Opłata pocztowa uiszczona gotówką

ROK XVII NUMER 2

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

KRAKÓW, DNIA 28 LUTEGO 1938

TREŚĆ

10.

Przemówienie P. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Prof. W. Świętosławskiego

wygłoszone na 72 posiedzeniu Sejmu dnia 18 lutego 1938 r.:

„Wysoki Sejmie!

Ponieważ treść mego przemówienia w Komisji Budżetowej została rozesłana wszystkim członkom Izb Ustawodawczych, uważam za zbyteczne dawać sprawozdanie ogólne z prac resortu Oświaty, tym bardziej, że na Komisji poruszyłem wiele spraw dość szczegółowo, a pod względem liczbowym wyczerpująco.

W dzisiejszym przemówieniu chciałbym raczej omówić kilka spraw ogólnych, zwłaszcza zaś chodzi mi o przedstawienie tych zagadnień, które poruszone były na Komisji przez panów posłów.

Podczas dyskusji zwrócił się p. poseł Hoffman, abym na plenum przedstawił podstawy wychowawcze, na których Ministerstwo Oświaty opiera pracę wychowawczą w szkole. Apel ten przyjmuję tym chętniej, że uważam za wskazane w chwili obecnej wyraźnie się wypowiedzieć w tej tak ważnej sprawie.

Istotnie zagadnienie to nabrało u nas szczególnego znaczenia, zwłaszcza ,gdy widzimy, że w innych krajach poczyniono próby oparcia podstaw wychowawczych na zasadach odmiennych, niż te, które od dawna przyświecały Europie.

Zacznę od uwagi natury ogólnej. Stoję na stanowisku, że zasady i ideały wychowawcze nie powinny zależeć od kierunku politycznego Rządu, ani od przeżywanych nastrojów politycznych. Zasady najbardziej ogólne i podstawowe powinny być silniejsze i trwalsze, aniżeli hasła dnia politycznego, trwalsze od systemów politycznych poszczególnych krajów. Gdy więc pod wpływem pewnych koncepcyj ideologicznych dokonywane są w innych krajach próby wprowadzenia zmian w tym, co stanowiło zasadniczą podstawę wychowawczą, samo życie powinno po upływie tego lub innego okresu czasu przejść do porządku dziennego nad tymi próbami.

Jednakże jesteśmy często niecierpliwi: wydaje się nam, że wyrównywanie pojawiających się odchyleń od równowagi, utrwalonej działaniem wiekowych tradycyj i zdobytego doświadczenia, trwa za długo i dlatego nie zawsze jesteśmy zdolni spostrzec, że i w tej dziedzinie działają czynniki automatycznie regulujące i usuwające wszelkie przerosty, których działanie wydaje się nam nieznośne i zagrażające normalnemu rozwojowi ludzkości. Należy jednak oceniać sytuację spokojnie. Podstawy życia zbiorowego oparte na trwałych i mocnych tradycjach są dość silne, aby po pewnym czasie opanować i przytłumić wszelkie wybujałości.

Stwierdzam, że ani w olbrzymiej większości narodu polskiego, ani u tych, którzy sprawują rządy, nie ma najmniejszej tendencji do zachwiania podstaw wychowawczych, opartych na kulturze własnej, wyrastającej na podłożu cywilizacji zachodniej, a zawartych w założeniach Konstytucji i w ustawach, ustalających zasady wychownia młodzieży polskiej.

Zdaję sobie sprawę, że ujęcie podstaw wychowawczych jest rzeczą bardzo trudną, że szkoła jest wprawdzie bardzo doniosłym, ale tylko jednym z czynników, wychowujących młodzież, spróbuję jednak przedstawić, jakimi zasadami kierujemy się w pracy nad osiągnięciem naszego celu podstawowego — przygotowania młodzieży do należytego spełniania obowiązków prawych i świadomych swych zadań obywateli Rzeczypospolitej.

Rozumiemy wszyscy, że wychowanie łączy się ściśle, jeżeli chodzi o pracę nauczycieli w szkole, z nauczaniem. Dopiero bowiem tak pojęta całość składa się na rozwój człowieka. Ze względu na rozległość tego zagadnienia muszę je zwęzić do zagadnień niemal wyłącznie wychowawczych, pomijając nie tylko sprawę kształcenia umysłu, ale także rozwoju estetycznego młodzieży.

1. Wieki rozwoju ludzkości wykazały, że wszczepienie zasad głębokiej etyki i moralności jest do osiągnięcia jedynie przez religijne wychowanie młodych pokoleń. Rozwijamy więc w młodzieży głębokie uczucia religijne, oparte o zasady wiary i etyki chrześcijańskiej, wdrażamy młodzież do stosowania tych zasad w życiu codziennym.

2. Młodzież powinna wyrastać w czci i poszanowaniu dla swych rodziców, powinna rozumieć rolę rodziny w życiu własnym i życiu zbiorowym. Nauczyciel powinien uczynić wszystko, co od niego zależy, aby wykształcić poszanowanie i zrozumienie roli rodziny u dzieci, które dla tych lub innych powodów pozbawione są częściowo lub całkowicie przywileju korzystania

z ciepła rodzinnego ogniska, gdyż i one przecież będą zakładać, gdy dorosną, własne rodziny.

3. Powinniśmy rozwinąć w młodzieży miłość bliźniego. Uczucie to jednak nie może pozostawać czczym i pustym frazesem, młodzież powinna rozumieć, że miłość dla człowieka, współczucie dla jego niedoli, chęć jej ulżenia należy do najszczytniejszych i najwznioślejszych uczuć, które ludzkość zawdzięcza idei chrześcijaństwa. Realizacja tej idei wymaga od jednostki społecznego czynu, a nie zdawkowej filantropii, wkłada na nią obowiązek nieustannej walki o dobro wszystkich ludzi, zwłaszcza zaś tych, z którymi jednostka nieustannie się styka. Pobudzać powinna do systematycznej pracy, zmierzającej do podniesienia znaczenia człowieka i realizacji idei sprawiedliwości społecznej.

4. Młodzież powinna wynieść ze szkoły prawdziwe przywiązanie do swego narodu i Rzeczypospolitej i rozumieć jasno, że do dalszego rozkwitu Państwa może i powinna przyczynić się swą pracą każda jednostka. W pracy tej przyświecać muszą zasady, ujęte w dekalogu Konstytucji, a zwłaszcza nasza stara zasada „Salus Reipublicae suprema lex". Młodzież winna stale pamiętać ,że niepodległy byt Polski w nienaruszalnych jej granicach jest największym dobrem, jakie posiadamy, i że żadnego wysiłku zaniechać nie możemy, aby ten byt niepodległy jak najbardziej umocnić i utrwalić. Z naszego położenia geopolitycznego wynika dla nas wszystkich konieczność stałej czujności i gotowości. Wypływa stąd obowiązek wyrabiania w młodym pokoleniu czynnej postawy duchowej wobec zadań związanych z obroną i wytrwałą walką o nienaruszalność granic, o moc i potęgę Rzeczypospolitej. Młodzież winna wyrastać w przeświadczeniu i jasnym rozumieniu, że gdyby nieprzyjaciel odważył się godzić w naszą niezależność lub w całość naszych granic, młodzież narówni z całym społeczeństwem stanąć musi do czynnej i bezwzględnej walki, przejawić całą siłę i wolę bezwzględnego zwycięstwa nad każdym, ktoby na wolność naszą i całość Rzeczypospolitej nastawał.

5. Stosunek młodzieży polskiej do niepolskiej i odwrotnie, oparty zarówno na uczuciu jak też na pierwiastku rozumowym, wynikać powinien ze zrozumienia osobliwości struktury etnograficznej Polski, ze znajomości tradycyj historycznych oraz z dążeń Polski współczesnej do wytyczenia drogi, prowadzącej do tego, aby polska racja stanu rozumiana była przez wszystkich obywateli Rzeczypospolitej niezależnie od tego, jakim mówią językiem.

Rozumiemy dobrze, jak wielką ponosimy odpowiedzialność na tym właśnie odcinku. Młodzież zamieszkała na terenie etnograficznie mieszanym wyrasta, kształci się i wychowuje w czasie, gdy mniejszości narodowe same znajdują się w trakcie odnajdywania właściwej linii ideologicznej, utrwalającej ich ponownie nawiązany po upływie przeszło wieku stosunek do państwa i społeczeństwa polskiego. Jest to fakt ważny, często jednak zapoznawany.

Już jednak dziś chcemy, aby wychowująca się młodzież niepolska miała świadomość tego, że ma obowiązek poznania kultury polskiej i wyrobienia sobie dla niej szacunku, że przygotowuje się do rzetelnego spełniania swoich przyszłych obowiązków obywatelskich, a w razie potrzeby do złożenia ofiary krwi i mienia. Chcemy też, aby cała wychowująca się młodzież rozumiała, że Polska w żadne zdobycze kultury innego narodu nie godzi, że dąży i dążyć będzie zawsze do zabezpieczenia swobodnego rozwoju tym wszystkim, którzy chcą rozwijać bogactwo swej kultury narodowej w ramach niepodległej Polski w nienaruszalnych jej granicach.

Za lojalnych obywateli Rzeczypospolitej uważamy jednak tylko tych, którzy są zupełnie uniezależnieni od jakichkolwiek rozkazów z zewnątrz lub wewnątrz, mogących godzić w całość i ustrój Rzeczypospolitej, lub podważać w świadomości obywateli podstawy, na których się opiera polska racja stanu.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, ile napotykamy trudności w tej części naszej pracy wychowawczej. Pracy tej nie zaprzestanie nikt, komu dobro Rzeczypospolitej leży na sercu.

Jeśli chodzi o kształtowanie jednostki, dążymy do urabiania silnych i prawych charakterów, do wyrobienia dyscypliny w pracy indywidualnej i zbiorowej, a jednocześnie śmiałej inicjatywy w pracy samodzielnej. Jednostka powinna zrozumieć, że życie wymaga tyleż samodzielności myśli i pracy, gdy chodzi o pchnięcie naprzód rozwoju i kultury duchowej i materialnej narodu, ile podporządkowania się, gdy chodzi o harmonijną współpracę z innymi, gdy potrzebny jest zbiorowy wysiłek, gdy dla celów wyższych, ogólnych jednostka ma obowiązek ulegania dyscyplinie zbiorowej.

Jasne rozgraniczenie tego, co musi być czynem indywidualnym człowieka, od tego, co powinno być aktem woli zbiorowej i zbiorowego czynu, odróżnienie, co jest wynikiem śmiałej podstawy jednostki a co zaprzeczeniem wymagań życia zorganizowanego, społecznego, nie przestaje być jednym z naczelnych zagadnień

wychowawczych w Polsce. Wybujały indywidualizm lub może niechęć do współpracy z innymi utrudnia niejednokrotnie regulowanie życia zbiorowego. Będziemy musieli zawsze walczyć o to, aby zachowywana była równowaga pomiędzy śmiałym przejawem woli jednostki a racjonalnym podporządkowaniem się jej tam, gdzie tego wymaga dobro publiczne.

Troska o zdrowie dzieci i młodzieży, wzmacnianie fizycznej odporności jednostki, systematyczne i trwałe urabianie organizmu poprzez ćwiczenia cielesne, przygotowywanie w ten sposób obywatela zdrowego, zaprawionego do znoszenia trudów i niewygód i wszelkich przeciwności życiowych stanowi jedną z podstawowych zasad pracy wychowawczej. Jest to zarazem jeden z nieodzownych warunków przygotowania młodzieży do obrony Rzeczypospolitej.

Do osiągnięcia tych celów używamy całego szeregu dróg i środków, które same przez się rozwijają bogactwo duchowe umysłu ludzkiego i składają się na całość postawy duchowej jednostki.

A więc przede wszystkim młodzież musi poznać Polskę i jak najlepiej orientować się w roli, jaką odgrywają poszczególne ziemie w rozwoju Rzeczypospolitej jako całości, musi poznać gruntownie i ukochać mowę polską, ten cudowny środek wytwarzania istotnej głębokiej łączności jednostek, tworzących naród, poznać i pokochać dzieje Polski, tworzące więź, łączącą obecne pokolenie z przeszłością.

W wychowaniu i wykształceniu młodzieży, zwłaszcza średnim i wyższym, poważną rolę odgrywa budzenie w poszczególnych jednostkach możliwie różnorodnych zainteresowań, stosownie do zdolności jednostek. Tą bowiem drogą Polska zasilana będzie w sposób najlepszy dobrze przygotowanymi i zamiłowanymi w swym fachu specjalistami, zdolnymi nie tylko do pełnienia swych obowiązków, ale także do wysiłków twórczych, zamierzających do doskonalenia form życia państwowego, kulturalnego, technicznego i gospodarczego.

Poza tym młodzież powinna sobie zdawać dokładnie sprawę, że naród polski musi mieć zapewnioną pełnię rozwoju na wszystkich odcinkach swego życia. Stąd wypływa szczególna konieczność stałego dopływu młodych sił do wszystkich zawodów. Błędów przeszłości nie wolno nam obecnie powtarzać. Na młodym pokoleniu leży przede wszystkim obowiązek wyrównania braków, które nam w spuściźnie zostawiła historia z okresów przedrozbiorowych i późniejszych zwłaszcza w rozkładzie sił zatrudnionych w najróżnorodniejszych zawodach, przede wszystkim zaś w zakresie handlu.

Usiłowałem w tym krótkim zarysie sformułować dla poinformowania Panów posłów, jakie są podstawy i idee przewodnie, którymi kierujemy się w pracy wychowawczej, aczkolwiek zdaję sobie sprawę, że jestem daleki od wyczerpującego ujęcia tego tak trudnego i rozległego zagadnienia.

Przechodzę z kolei — do innej sprawy, mającej dla dalszego rozwoju Polski znaczenie pierwszorzędne. Chodzi mianowicie o należyte praktyczne rozwiązanie problemu współzależności pomiędzy dopływem fachowo wykwalifikowanych sił a istotnym ich zapotrzebowaniem. Zagadnienie to komplikuje się tym, że zapotrzebowanie na fachowców zależy obecnie od dwóch działających jednocześnie czynników: 1) narastającej koniuktury gospodarczej oraz 2) od ubytku naturalnego sił i zapotrzebowania wywołanego normalnym postępem Państwa.

Sądząc z tego, co się słyszy i czyta, całość zagadnienia związana przede wszystkim z szybkim przyrostem ludności nie dotarła do świadomości ogółu, stąd też wypowiadane są sprzeczne, często nawet błędne poglądy o sprawie rozwoju szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawodowego.

W przemówieniu swym na Komisji Budżetowej wspomniałem, że w okresie od r. 1930/31 do chwili obecnej mieliśmy bardzo znaczny wzrost liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego. Liczba dzieci wzrosła w tym okresie w przybliżeniu o 1.150.000 czyli o 27%. Fakt ten oczywiście znajdzie swoje odbicie w przyszłości, przede wszystkim zaważy to na dalszych losach tej młodzieży, gdy dorośnie. Wzrost liczby młodzieży w wieku od lat 14 do 18 spowodował już obecnie bardzo znaczny napływ młodzieży do szkół średnich i szkół zawodowych wszelkich specjalności. Fala tego przypływu będzie wzrastać nie tylko pod wpływem wciąż wzrastającej liczby młodzieży w wieku powyżej lat 14, ale również dzięki naturalnemu zrozumieniu szerokich mas, że wykształcenie i zdobycie fachu staje się konieczne. Jednakże, gdy analizujemy liczby, charakteryzujące stan szkolnictwa zawodowego za granicą, i obliczamy liczbę absolwentów różnych szkół w odniesieniu do liczby mieszkańców, stwierdzamy niewątpliwie współzależność otrzymywanych współczynników od rozwoju przemysłu i kultury ogólnej poszczególnych krajów. Stąd wniosek, że rozwój szkół zawodowych różnych stopni do akademickich włącznie, a co za tym idzie powięk-

szenie liczebności uczącej się młodzieży powinny kroczyć równolegle i współzależnie z rozwojem przemysłu i kultury ogólnej kraju. Naruszenie tej równowagi przez zbyt szybki rozwój szkolnictwa zawodowego byłoby równoznaczne z nagromadzeniem licznej rzeszy bezrobotnych fachowców, co oczywiście byłoby objawem społecznie szkodliwym. Mówiąc więc o rozwoju szkolnictwa w ogóle, a zawodowego w szczególności, już dziś wysunąć musimy potrzebę dokonania największego wysiłku, aby młode pokolenie, wychowywane z tak wielkim nakładem środków finansowych rodziców i Państwa, nie uczyniło nam w przyszłości zarzutu, że w czas nie pomyśleliśmy o jego zatrudnieniu. Dotyczy to zwłaszcza tych najzdolniejszych, wykształconych zawodowo do objęcia bardziej odpowiedzialnych stanowisk w życiu.

Stąd też uważam ciągłe badanie tempa rozwoju przemysłu i życia gospodarczego z jednej strony, a szkolnictwa zawodowego z drugiej za rzecz pierwszorzędnego znaczenia. Wysiłki zmierzające do prędszego uprzemysłowienia kraju są absolutnie niezbędne, nie tylko ze względu na potrzebę ogólną kraju, ale też ze względu na gwałtowny wzrost liczby jednostek kwalifikowanych i niekwalifikowanych, które o pracę dla siebie wołać będą.

W czasie debaty na Komisji Budżetowej Sejmu jak też w prasie poruszona była niejednokrotnie sprawa zasilania inteligencji przez element wiejski. Opierając się na publikacji dr Falskiego, zwracano uwagę, że dopływ studentów pochodzących ze wsi lub ze sfery robotniczej jest wciąż za mały. Zgadzam się z tym poglądem tym bardziej, że przez wielu jest nie doceniany fakt, że inteligencja dzięki małemu współczynnikowi rozrodczości wymaga stałego dopływu sił nowych z zewnątrz. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że rekrutacja inteligencji zarówno w innych krajach, jak też i w Polsce płynie dwoma łożyskami. Z jednej strony część dzieci włościan, robotników i niższych funkcjonariuszy w liczbie w Polsce około 22% ogółu młodzieży akademickiej dostaje się na uczelnie wyższe, z drugiej strony część dostawała się do seminariów nauczycielskich, gdzie stanowiła 54% ogółu młodzieży. Z liczb, które częściowo przytoczyłem w Komisji Budżetowej Sejmu, wynika, że około 27% ogółu inteligencji wykształconej za czasów polskich, posiadającej wykształcenie co najmniej średnie, stanowi nauczycielstwo, które otrzymało wykształcenie po r. 1920, a więc w polskich zakładach kształcenia nauczycieli. Jest to bardzo cenny materiał, zwłaszcza, że jest rozsiany po całym obszarze Rzeczypospolitej i przez oddziaływanie bezpośrednie jest rozsadnikiem kultury w najbardziej nawet zapadłych kątach naszego kraju. Nie potrzebuję dodawać, że nauczycielstwo to, mimo bardzo ciężkie warunki materialne, w znacznym odsetku zasili w przyszłości swymi dziećmi uczelnie akademickie. O fakcie tym wspominam, gdyż jego znaczenie nie było dotychczas przez ogół doceniane ,zwłaszcza, jeżeli chodzi o charakterystyczne stosunki liczbowe.

Gdy mowa o nauczycielstwie szkół powszechnych, chciałbym oświadczyć, że nowowybrany zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego rozpoczął swe prace. Zakomunikowałem przedstawicielom zarządu osobiście, że uważam za niemożliwe, aby wrócić miały ponownie stosunki, jakie tam panowały przed ustanowieniem kuratora. Wskazałem również, że w chwili obecnej zarząd musi zwrócić szczególną uwagę na obronę Związku przed wpływami politycznymi i nie dopuszczać do szerzenia niczym nieusprawiedliwionych nastrojów defetystycznych, musi walczyć z demagogią, polegającą często na mylnym naświetleniu faktów lub zarządzeń władz. Zarząd powinien użyć całego swego wpływu, aby ze swej strony wytworzyć atmosferę sprzyjającą harmonijnej pracy wszystkich nauczycieli zarówno świeckich, jak i duchownych. Nie potrzebuję dodawać, że ze swojej strony uczyniłem starania, aby nie dopuszczać do starć.

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu zarzucono mi chwiejność polityki resortu Oświaty.

Odpowiedziałem wówczas, że postępowanie moje opierałem na każdorazowej analizie zjawisk społecznych, które możnaby było porównać z przewlekłą chorobą. Od chwili śmierci Marszałka Piłsudskiego byliśmy świadkami wstrząsów moralnych, głębokich załamań i przeżyć, które przechodził naród.

Widzieliśmy, jak głęboka przepaść ideologiczna zarysowywała się pomiędzy różnymi ugrupowaniami, z których każde chciało, aby wielka idea zjednoczenia narodowego zaznaczyła się przewagą, a nawet może zwycięstwem danej ideologii lub programu politycznego.

Zmaganie się tych walk ideologicznych odbijało się w sposób bardzo szkodliwy na resorcie Oświaty. W kierowniku tego resortu chciano się koniecznie doszukać tego, który wyraźnie pójdzie z jednymi lub drugimi. Zadanie moje rozumiałem inaczej. Pracując dla duchowego zjednoczenia wszystkich tych obywateli, którzy mają odwagę w imię polskiej racji stanu

wysunąć na czoło to wszystko, co ich łączy z innymi, a nie to, co ich rozdziela, zarządzenia moje dostosowywałem do tej idei.

Każde moje zarządzenie opierałem na zasadniczym i oczywistym założeniu, że gorący patriotyzm cechuje wszystkich: profesorów, nauczycielstwo i młodzież. Pracowałem też nie dla poklasku dnia dzisiejszego, wierząc, że dopiero w perspektywie co najmniej lat kilku ujawnić się może cel istotny, który mi przyświecał.

Wspomniałem już na wstępie, że w polityce bywamy często niecierpliwi, a jeszcze częściej w koncepcjach zbyt prostolinijni, ufając, że za pomocą kilku magicznych posunięć u góry można w cudowny sposób uleczyć te lub inne niedomagania, niedociągnięcia, fałszywe koncepcje lub błędne poglądy. We wszystkich tych przypadkach potrzebna jest akcja spokojna, zrównoważona, obliczona na długą falę.

Sądzę, że społeczeństwo zrozumie z czasem i uświadomi sobie istotne intencje tych, co stojąc u steru Rządu chcą służyć narodowi ponad głowami partyj, partyjek z poczuciem odpowiedzialności na dziś i jutro całego narodu.

Chciałbym, aby Wysoki Sejm w ten właśnie sposób rozumiał nie tylko stosowaną przeze mnie taktykę, ale dostrzec chciał również niektóre jej wyniki.

Wszak ustały od wielu miesięcy zatargi nauczycieli świeckich i duchownych. Po uchwaleniu ustawy o szkołach akademickich i po wydaniu zarządzenia o stowarzyszeniach, w szkołach akademickich panuje względny spokój i poza Lwowem olbrzymia większość szkół pracowała bez przerwy.

Jeśli chodzi o sprawę Związku Nauczycielstwa Polskiego, to nauczycielstwo przekonało się, że Rząd, nie godząc bynajmniej w prawo zrzeszenia się w związki, z całą stanowczością nie dopuści do przekroczenia przewidzianego statutem zakresu działalności Związku. Sądzę, że nauczycielstwo, zrzeszone w Związku, potrafi należycie ocenić dobrą intencję Rządu, który nie chciał stosować represji względem wykroczeń pewnej grupy nauczycieli, przeżywających tragiczne chwile załamania pod wpływem surowej oceny i uderzenia w Zarząd Związku.

Jestem optymistą i sądzę, że poza nieliczną grupą zacietrzewionych polityków zarówno młodzież akademicka, jak też nauczycielstwo przekonały się, że chcę istotnie usunąć zgubne wpływy polityki ze szkoły i walczę z wszelką demagogią, a cenię nade wszystko tych, którzy nie zapomocą frazesu, lecz przez pracę i dokładne poznanie rzeczywistości chcą budować przyszłość Polski.

Dążeniem moim wreszcie jest, aby zarówno nauczycielstwo jak i młodzież akademicka zrozumiały, że niezależnie od ich zapatrywań na wiele zagadnień politycznych i ekonomicznych są zasady i idee podstawowe górujące nade wszystkim, wspólne olbrzymiej większości narodu. Idee te zwiemy krótko: polską racją stanu.

Do panów należy sąd, czy wybrana przeze mnie droga postępowania jest właściwa. Dokąd jednak jestem odpowiedzialny za kierowanie resortem Oświaty, nic nie wpłynie na zmianę obranego kierunku i od tej taktyki odwrócić mnie nie zdoła.

W zakresie prac związanych z opieką Rządu nad wyznawcami nie chcę powtarzać tego, o czym mówiłem już w Komisji Budżetowej. Nawiązując jednak do przemówień kilku Panów Posłów, zaznaczę, że sprawą obrządku bizantyńsko - wschodniego i ogłoszonej niedawno instrukcji interesujemy się żywo i nie od dziś. Główną naszą troską jest ,aby w związku z akcją, która do niedawna wyraźnie nazywała się „Pro Russia“, nie mogło się dziać nic takiego, coby mogło być sprzeczne z polską racją stanu. W pracy tej Ministerstwo nie będzie ustawać ani chwili.

Nie chciałbym również, aby Wysoki Sejm miał to wrażenie, że pożałowania godne ustosunkowanie się Ks. Metropolity Szeptyckiego do udziału wojska w uroczystości Jordanowej minęło bez żywego zainteresowania się nią Rządu. Wydaje się jednak, że wskazane jest, aby sprawę tę traktować z zachowaniem najwyższego spokoju i umiaru.

Na zakończenie chciałbym dać rzut oka na całość budżetu oświatowego w tej jego formie, w jakiej przedłożony został Wysokiemu Sejmowi. Dzięki powiększonym przez Komisję Budżetową kredytom na opłacenie dodatków na mieszkania nauczycieli na wsi, na szkoły rolnicze, na dokształcanie przedpoborowych i na budowę klinik uniwersyteckich budżet Oświaty wzrósł w porównaniu z rokiem poprzednim o poważną sumę 20.488.240 zł. Nie chciałbym jednak, abyśmy oceniali to powiększenie zbyt optymistycznie. Powiedzmy sobie otwarcie, powiększyliśmy kredyt na szkolnictwo powszechne i nie możemy jeszcze w roku bieżącym uczynić nic dla bardzo licznych potrzeb w zakresie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego, zawodowego, szkół akademickich, a zwłaszcza dla nauki i sztuki. Tymczasem potrzeby we wszystkich wspomnianych działach są olbrzymie

i trzeba będzie dokonać wielkiego wysiłku, aby zadośćuczynić niezbędnym i jakże gwałtownym potrzebom całego resortu Oświaty.

Byłoby pożądane, aby doszło do powszechnej świadomości, że jeśli chodzi o sprawy twórczości naukowej, artystycznej i literackiej, Polska nie przeszła jeszcze przez dno kryzysu. Czas najwyższy, aby za pomocą podziału corocznego przyrostu budżetu na wszystkie działy pracy naszego resortu kultura nasza mogła wreszcie we wszystkich swych przejawach pomyślnie osiągnąć najwyższe możliwości swego rozwoju".

11.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 24 grudnia 1937 r.

o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli religii rzymsko katolickiej w szkołach powszechnych.

(Przedruk z Dz. U. R. P. z dnia 24 stycznia 1938 r. Nr. 4, poz. 26).

Na podstawie art. 1 ust. 3 i art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 258) zarządzam co następuje:

§ 1. Kwalifikacje zawodowe do nauczania religii rzymskokatolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych ma duchowny rzymskokatolicki, który posiada:

a) świadectwo ukończenia studiów na wydziale teologii katolickiej w uniwersytetach polskich lub uzyskane najpóźniej w 1930 r. absolutorium wydziału teologicznego w Polsce;

b) bądź świadectwo ukończenia studiów teologicznych w diecezjalnych wyższych seminariach duchownych w Polsce;

c) bądź świadectwo ukończenia studiów lub absolutorium uzyskane na wydziałach teologicznych uniwersytetów lub w zakładach teologicznych za granicą — przy zachowaniu przepisów obowiązujących w sprawie nostryfikacji świadectw zagranicznych.

§ 2. Kwalifikacje zawodowe do nauczania religii rzymskokatolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych ma osoba, która posiada:

a) bądź kwalifikacje zawodowe, określone w art. 1 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 258),

b) bądź gimnazjalne świadectwo dojrzałości lub przewidziane w art. 52 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389) świadectwo kwalifikujące do studiów w szkołach wyższych oraz w obu przypadkach świadectwo pomyślnego ukończenia prowadzonych przez władze duchowne kursów katechetycznych i złożenia z wynikiem pomyślnym egzaminu przed jedną z kurii diecezjalnych.

§ 3. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może w wyjątkowych przypadkach zezwalać na nauczanie religii rzymskokatolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych osobom, posiadającym misję kanoniczną, nie mającym kwalifikacji wymienionych w §§ 1 i 2, jednakże nie dłużej niż przez trzy lata.

§ 4. Aby móc udzielać nauki religii rzymskokatolickiej powinna posiadać zarówno osoba duchowna jak i osoba świecka, oprócz kwalifikacji zawodowych, jeszcze misję kanoniczną, udzieloną przez właściwego biskupa.

Obowiązek posiadania osobnej misji kanonicznej nie dotyczy duchowieństwa parafialnego.

§ 5. Kwalifikacje zawodowe do nauczania religii, określone w § 1, są dla duchownych rzymskokatolickich nauczycieli religii zarazem kwalifikacjami zawodowymi, wymaganymi do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej.

§ 6. Kwalifikacje zawodowe do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej posiada świecki nauczyciel religii rzymskokatolickiej, który uzyskał świadectwo zdania egzaminu praktycznego na nauczyciela religii rzymskokatolickiej publicznych szkół powszechnych. Program tego egzaminu jak i skład komisji egzaminacyjnych ustali Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z właściwą władzą duchowną.

§ 7. Do praktycznego egzaminu na nauczyciela religii rzymskokatolickiej publicznych szkół powszechnych może przystąpić obowiązany do jego złożenia nauczyciel religii rzymskokatolickiej publicznej szkoły powszechnej,

który wykaże się co najmniej dwuletnią nieprzerwaną pracą nauczycielską w wymiarze nie mniejszym niż 14 godzin tygodniowo, odbytą w publicznej szkole powszechnej po uzyskaniu kwalifikacji zawodowych do nauczania religii rzymskokatolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych.

Za pracę nauczycielską, uprawniającą nauczyciela religii rzymskokatolickiej publicznej szkoły powszechnej do przystąpienia do praktycznego egzaminu na nauczyciela religii rzymskokatolickiej publicznych szkół powszechnych, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego lub władza przez niego oznaczona może uznać pracę w szkole innej niż publiczna szkoła powszechna, przy zachowaniu jednak warunków pracy, podanych w ust. 1 niniejszego paragrafu.

§ 8. Praktyczny egzamin na nauczyciela religii rzymskokatolickiej publicznych szkół powszechnych winien być zorganizowany w miarę możności w tej szkole powszechnej, w której dany nauczyciel jest zatrudniony.

Praktyczny egzamin na nauczyciela religii rzymskokatolickiej publicznych szkół powszechnych można zdawać dwa razy. W wyjątkowych przypadkach Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może zezwolić poszczególnym nauczycielom na zdawanie tego egzaminu po raz trzeci.

§ 9. Jeżeli nauczyciel religii rzymskokatolickiej publicznej szkoły powszechnej nie zda praktycznego egzaminu na nauczyciela religii rzymskokatolickiej publicznych szkół powszechnych przed upływem pięciu lat pracy nauczycielskiej w publicznych szkołach powszechnych po uzyskaniu kwalifikacji zawodowych do nauczania religii rzymskokatolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych, winien być z nim rozwiązany stosunek służbowy.

Władza szkolna II instancji może w szczególnych przypadkach odroczyć ostateczny termin praktycznego egzaminu na nauczyciela religii rzymskokatolickiej publicznych szkół powszechnych, jednak nie dłużej niż na rok.

§ 10. Praktyczny egzamin na nauczyciela religii rzymskokatolickiej publicznych szkół powszechnych traci ważność, o ile osoba, która zdała ten egzamin, nie pracuje przez 10 lat z rzędu w szkołach lub w administracji szkolnej.

Przepis ten nie ma zastosowania do tych nauczycieli, którym Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przywróci prawa nauczycieli stałych na mocy przepisów o stosunkach służbowych nauczycieli.

§ 11. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może w wyjątkowych przypadkach zwalniać nauczycieli religii rzymskokatolickiej publicznych szkół powszechnych, posiadających kwalifikacje zawodowe do nauczania religii rzymskokatolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych, od obowiązku złożenia praktycznego egzaminu na nauczyciela religii rzymskokatolickiej publicznych szkół powszechnych, o ile praca ich w szkole powszechnej zostanie uznana za wybitną przez władze szkolne — po wysłuchaniu opinii właściwej władzy duchownej.

O kwalifikacjach dodatkowych.

§ 12. Nauczyciel religii rzymskokatolickiej publicznej szkoły powszechnej, posiadający kwalifikacje zawodowe do nauczania religii rzymskokatolickiej i do ustalenia w publicznych szkołach powszechnych, oraz nauczyciel religii rzymskokatolickiej prywatnej szkoły powszechnej, posiadający kwalifikacje do nauczania religii rzymskokatolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych, może uzyskać kwalifikacje dodatkowe przez ukończenie państwowego wyższego kursu nauczycielskiego lub zakładu o poziomie, uznanym przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego co najmniej za równorzędny, lub też przez zdanie równowartościowego egzaminu na podstawie przepisów określonych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Przepisy przejściowe.

§ 13. Osoby posiadające kwalifikacje do nauczania religii rzymskokatolickiej w szkołach powszechnych, przepisane dla nauczycieli religii rzymskokatolickiej publicznych szkół powszechnych w myśl przepisów obowiązujących w którejkolwiek części Rzeczypospolitej do chwili wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, a które przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia były czynne w charakterze nauczycieli religii rzymskokatolickiej w szkołach powszechnych co najmniej przez 3 lata, posiadają tym samym kwalifikacje do nauczania religii w rozumieniu rozporządzenia niniejszego.

§ 14. Nauczyciele religii rzymskokatolickiej czynni w publicznych lub prywatnych szkołach powszechnych w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, a nie odpowia-

dający warunkom § 13 winni uzyskać kwalifikacje zawodowe do nauczania religii rzymskokatolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych przed dniem 30 czerwca 1940 r., w przeciwnym razie należy rozwiązać z nimi stosunek służbowy najdalej z dniem 30 czerwca 1940 r.

§ 15. Osobom, czynnym w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego w charakterze nauczycieli religii rzymskokatolickiej w szkołach powszechnych, a nie posiadającym kwalifikacji, określonych w § 2 a) lub b), o ile wykażą się: 1) dobrymi wynikami nauczania i 2) świadectwem pomyślnego zdania egzaminu katechetycznego przed jedną z kurii biskupich, może Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznać w terminie do dnia 30 czerwca 1940 r. kwalifikacje zawodowe do nauczania religii rzymskokatolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych.

§ 16. Kwalifikacje zawodowe do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej posiadają ci nauczyciele religii rzymskokatolickiej, czynni w publicznych szkołach powszechnych w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, którzy do tego dnia:

a) spełnili warunki wymienione w § 5,
b) uzyskali na podstawie obowiązujących przepisów kwalifikacje zawodowe do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej, lub
c) zostali przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwolnieni od obowiązku zdawania wszystkich przepisanych egzaminów i zaliczeni do kategorii nauczycieli wykwalifikowanych.

§ 17. Przy ustalaniu terminu, od którego nauczyciel religii rzymskokatolickiej publicznej szkoły powszechnej ma prawo zgłosić się do praktycznego egzaminu na nauczyciela religii rzymskokatolickiej publicznych szkół powszechnych (§ 7), lub terminu, do którego nauczyciel obowiązany jest złożyć ten egzamin (§ 9), uwzględnia się przy zastosowaniu warunków określonych rozporządzeniem niniejszym, pracę nauczycielską, odbytą przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego.

Dla nauczycieli religii rzymskokatolickiej, czynnych w publicznych szkołach powszechnych w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego i posiadających odbytą przed tym terminem co najmniej trzyletnią nieprzerwaną pracę nauczycielską po uzyskaniu kwalifikacji zawodowych do nauczania religii rzymskokatolickiej w szkołach powszechnych, a obowiązanych w myśl przepisów rozporządzenia niniejszego do złożenia praktycznego egzaminu na nauczyciela religii rzymskokatolickiej publicznych szkół powszechnych — termin ostateczny zdania tego egzaminu przewidziany w § 9 odracza się do dnia 30 czerwca 1941 r.

Przepisy końcowe.

§ 18. Rozporządzenie niniejsze dotyczy nauczycieli religii rzymskokatolickiej: a) osób duchownych zarówno świeckich jak i zakonnych oraz b) osób świeckich.

Przez nauczycieli religii rzymskokatolickiej należy rozumieć w rozporządzeniu niniejszym także i nauczycielki.

§ 19. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem pierwszym następnego miesiąca po jego ogłoszeniu.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
W. Świętosławski.

12.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU

z dnia 26 stycznia 1938 r.

wydane w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o zmianie przepisów, dotyczących egzaminu na czeladnika.

(Przedruk z Dz. U. R. P. z dnia 5 lutego 1938 r. Nr. 97, poz. 43).

Na podstawie art. 157 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) zarządzam co następuje:

§ 1. Każda z komisyj egzaminacyjnych, przewidzianych w art. 153 ust. 3 prawa przemysłowego, składa się z przewodniczącego i przynajmniej z trzech członków, w tym jednego delegata, wyznaczonego przez kuratorium właściwego okręgu szkolnego.

§ 2. Regulamin egzaminacyjny, przewidziany w art. 154 ust. 2 prawa przemysłowego, powinien zawierać przepis o posiadaniu przez kandydata elementarnych umiejętności czytania i pisania po polsku oraz rachowania i rysowania w granicach potrzeb danego zawodu.

Szczegółowa instrukcja, wydana przez władzę szkolną, określać będzie skalę wymagań powyższych umiejętności.

Postępowanie komisji egzaminacyjnej, sposób egzaminowania i taksy egzaminacyjne ustala się regulaminami egzaminacyjnymi, które wydaje izba rzemieślnicza, a zatwierdza władza przemysłowa wojewódzka.

§ 3. Podanie o dopuszczenie do egzaminu przewidziane w art. 155 ust. 1 prawa przemysłowego wnosi terminator (lub pomocnik) do izby rzemieślniczej. Do podania należy dołączyć świadectwo ukończenia nauki lub też świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki w rzemiośle, oraz zaświadczenie właściwej władzy szkolnej stwierdzające, że w miejscowości, w której terminator odbywał naukę rzemiosła, nie było w okresie czasu odbywania terminu publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, bądź zaświadczenie tejże władzy szkolnej, że terminator z powodu braku miejsca nie mógł uczęszczać do publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w miejscowości, w której odbywał naukę, bądź wreszcie zaświadczenie wojewody, a w m. st. Warszawie — Komisarza Rządu, wydane po wysłuchaniu władzy szkolnej, że terminator z innej uzasadnionej przyczyny nie może okazać świadectwa szkolnego z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

§ 4. Przepisy rozporządzenia niniejszego odnoszą się do terminatorów, którzy nie mogą okazać świadectwa szkolnego z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej z powodu braku takiej szkoły lub z powodu niemożności uczęszczania do niej dla braku miejsca albo z innej uzasadnionej przyczyny w miejscowości, w której terminator odbywał naukę rzemiosła.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i traci moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 1938 r.

Minister Przemysłu i Handlu:
Antoni Roman.

Nr. O. 2572/38. Kraków, dn. 31 stycz. 1938 r.

13.

Do

Inspektorów Szkolnych, Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu w sprawie regulaminu Kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

Podaję do wiadomości zatwierdzony przez P. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 21. I. b. r. Nr. II. W-551/38 Regulamin Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

Kurator Okręgu Szkolnego:
J. Stypiński wr.

Załącznik do Nr. O—2572/38.

REGULAMIN

Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

I. Cele Kół Młodzieży PCK.

1. Celem Kół Młodzieży PCK. jest przygotowanie młodzieży do czynnej służby obywatelskiej w myśl hasła „Miłuj bliźniego“.

2. Aby cel ten osiągnąć, organizacja Kół Młodzieży PCK. umożliwia młodzieży poznanie, stosowanie i propagowanie zasad higieny, ładu i kultury życia codziennego w życiu osobistym i zbiorowym; zaprawia młodzież do obowiązku niesienia pomocy bliźniemu w każdej potrzebie, wyrabia w młodzieży poczucie konieczności służby dla otoczenia, dla szkoły i własnej Ojczyzny; ucząc ratownictwa i udzielania pomocy w nagłych wypadkach, przygotowuje do obrony kraju; ułatwia poznanie młodzieży innych krajów i wywołuje sympatię dla niej.

II. Organizacja Kół Młodzieży PCK.

3. Koła Młodzieży PCK. dzielą się na koła szkolne i na koła pozaszkolne.

4. Koła szkolne powstają na terenie szkoły powszechnej, średniej ogólnokształcącej i zawodowej z inicjatywy Dyrekcji i Kierownictwa szkoły, nauczycieli, rodziców lub samej młodzieży szkolnej. Powstanie Koła wymaga zgody Dyrekcji lub Kierownictwa szkoły.

Do Koła szkolnego należeć może młodzież szkolna poczynając od klasy I-szej szkoły powszechnej.

O powstaniu Koła zawiadamia Dyrekcja lub Kierownictwo szkoły Zarząd Oddziału (Komisję Oddziałową Kół Młodzieży PCK.).

5. W skład koła szkolnego wchodzi najmniej 5 uczniów (uczennic).

6. Po najmniej czteromiesięcznej owocnej pracy w kole, członkowie koła składają następujące przyrzeczenie: „Pragnę całym sercem

służyć Bogu i Polsce w myśl hasła Czerwonego Krzyża „Miłuj bliźniego".

7. Członkowie Szkolnego Koła Młodzieży PCK. przechodzą cztery stopnie, których nazwy określa instrukcja wykonawcza opracowana przez Komisję Główną Kół Młodzieży PCK.

8. Przejście członka Koła Młodzieży PCK. ze stopnia niższego na stopień wyższy odbywa się na zasadzie wykonanych prac, przewidzianych dla każdego stopnia.

9. Członkowie szkolnego Koła Młodzieży PCK. mają prawo nosić odznaki, ustanowione dla każdego ze stopni.

10. Członkowie Szkolnego Koła Młodzieży PCK. opłacają składki miesięczne, zgodnie z obowiązującymi przepisami szkolnymi, na cele Kół Młodzieży PCK.

Zarząd Koła ma prawo zwalniać niezamożnych członków od opłat na rzecz Koła całkowicie lub częściowo.

Wszystkie wpływy pieniężne koła ze składek, jak też wszelkich innych źródeł, służą zasadniczo na cele koła.

Dla zaznaczenia łączności organizacyjnej, każde koło wpłaca do Zarządu Oddziału (Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży) 10% rocznych wpływów ze składek członkowskich na cele kół młodzieży PCK.

11. Koło Młodzieży może mieć swój proporzec.

12. Rozwiązanie Koła Młodzieży PCK. może nastąpić na zarządzenie Dyrekcji (Kierownictwa) szkoły lub władz organizacyjnych PCK., na zasadzie uchwały zebrania ogólnego koła.

13. W razie likwidacji koła, wszystkie prowadzone przez koło książki i cały majątek koła powinien być przekazany za wiedzą Dyrekcji względnie Kierownictwa szkoły Zarządowi Oddziału PCK. (Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży).

14. Zebrania ogólne członków koła odbywają się w miarę potrzeby, co najmniej jednak dwa razy do roku: na początku i przed końcem roku szkolnego.

Na zebraniu członków koła na początku roku szkolnego powinien być uchwalony plan działalności opracowany zasadniczo przez samą młodzież. Plan ten wchodzi w życie po zatwierdzeniu przez Dyrektora względnie Kierownika szkoły. Na zebraniu przy końcu roku szkolnego powinno być złożone sprawozdanie z działalności za okres ubiegły.

15. Żeńska młodzież, która należy do Kół szkolnych Młodzieży P. C. K. i wchodzi w skład żeńskich hufców szkolnych, pogłębia przez pracę w Kołach swoje umiejętności i sprawności w zakresie ratownictwa.

16. Wchodzącej w skład hufców szkolnych młodzieży męskiej i żeńskiej, która została zwolniona czasowo i częściowo od zajęć w hufcach, mogą być powierzone do wykonania zadania w Kole szkolnym Młodzieży P. C. K. po porozumieniu opiekuna Koła z komendantem(tką) hufca szkolnego.

17. Żeńskie hufce szkolne po porozumieniu komendantki hufca szkolnego z opiekunem koła szkolnego P. C. K. mogą korzystać z ewentualnie posiadanego sprzętu ratowniczego należącego do szkolnego koła P. C. K.

18. Zarząd Koła składa się z 3-ch osób: przewodniczącego, sekretarza i skarbnika. Zarząd wybierany jest w zasadzie na okres jednego roku i spełnia swe czynności do czasu wyboru nowego zarządu.

19. Koło młodzieży PCK. pozaszkolne powstaje z inicjatywy władz P. C. K. lub samej młodzieży. Koło pozaszkolne powinno liczyć co najmniej 10-ciu członków w wieku do lat 18-tu.

Koło pozaszkolne rozwiązuje się na mocy zarządzenia władz organizacyjnych PCK., lub na zasadzie uchwały zebrania ogólnego koła.

20. O powstaniu koła pozaszkolnego opiekun zawiadamia Zarząd Oddziału (Komisję Oddziałową Kół Młodzieży), celem uzyskania zatwierdzenia koła.

21. Członkowie Koła pozaszkolnego przechodzą dwa stopnie, których nazwy określa instrukcja wykonawcza, opracowana przez Komisję Główną Kół Młodzieży PCK.

Członkowie, którzy nie przeszli dwóch pierwszych stopni w kołach szkolnych, powinni przejść przysposobienie w dziedzinie higieny.

W stosunku do kół pozaszkolnych mają zastosowanie przepisy punktów: 6, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15.

III. Opiekun Koła Młodzieży PCK.

22. Każde szkolne koło młodzieży PCK. ma swego opiekuna, wyznaczonego przez kierownika (dyrektora) szkoły spośród nauczycieli lub osób bezpośrednio związanych ze szkołą.

Opiekuna dla koła pozaszkolnego wyznacza Zarząd Oddziału (Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży).

23. Opiekun Koła Młodzieży PCK.:

a) sprawuje opiekę i kontrolę nad kołem;

b) czuwa, aby działalność koła była zgodna z ideologią P. C. K., niniejszym regula-

minem, oraz zarządzeniami władz szkolnych,

c) bierze udział w zebraniach koła i zarządu koła;

d) ma prawo zawieszania uchwał koła i zarządu koła, a także wykluczania członków koła;

e) sprawdza zakres wiadomości i sprawności poszczególnych członków i na tej podstawie decyduje o przejściu ich do wyższego stopnia itp.

f) współdziała z komendantem(tką) hufca szkolnego przy realizacji działalności Koła określonej w p. 16 i 17.

IV. Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży PCK.

24. Zarząd Oddziału może zlecić opiekę i kontrolę nad Kołami Młodzieży P. C. K. jednemu ze swych członków, lub do tego celu utworzyć Komisję Oddziałową Kół Młodzieży P. C. K.

25. Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży PCK. składa się z 3 do 5 członków, w tym przewodniczącego, którym jest osoba wyznaczona przez Zarząd Oddziału spośród członków tego Zarządu. Na pozostałych członków Komisji Zarząd Oddziału zaprasza osoby, pracujące nad wychowaniem młodzieży. Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży wybiera spośród swoich członków zastępcę przewodniczącego i sekretarza.

Kadencja członków Komisji trwa dwa lata. Przewodniczący traci wcześniej swój mandat, o ile przestanie być członkiem Zarządu Oddziału.

26. Członkowie Komisji Oddziałowej, lub delegat Zarządu Oddziału, sprawujący opiekę nad kołami (p. 21), w porozumieniu z władzami szkolnymi odwiedzają koła na obszarze oddziału.

Osoby sprawujące z ramienia Komisji Oddziału lub Zarządu Oddziału opiekę nad szkolnym kołem w czasie pobytu w szkole zgłaszają się przed przystąpieniem do swych czynności do dyrektora względnie kierownika szkoły. Spostrzeżenia swoje i uwagi o pracy kół szkolnych komunikują Dyrektorowi (Kierownikowi) szkoły.

27. Posiedzenia Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży odbywają się stosownie do potrzeby, nie rzadziej jednak, niż raz na miesiąc.

Na posiedzenia Komisji powinien być zapraszany przedstawiciel właściwej władzy szkolnej (inspektor szkolny).

V. Komisja Okręgowa Kół Młodzieży PCK.

28. Na terenie Okręgu PCK. powołuje się Komisję Okręgową Kół Młodzieży PCK. dla sprawowania nadzoru i kontroli nad działalnością Kół Młodzieży PCK. i Komisji Oddziałowych.

29. Komisja Okręgowa składa się z 3-ch członków Rady Okręgowej, 1 członka Zarządu Okręgu PCK. i delegatów odnośnych kuratorów okręgów szkolnych, po jednym od każdego z nich. Osoby te spośród siebie wybierają przewodniczącego, zastępcę przewodniczącego i sekretarza. Prezydium ma prawo zaprosić do Komisji 2 do 3 osób interesujących się zagadnieniami młodzieżowymi.

Kadencja członków Komisji i jego prezydium trwa trzy lata.

30. Posiedzenia Komisji Okręgowej odbywają się przynajmniej raz na miesiąc.

31. Członkowie Komisji Okręgowej i fachowi instruktorzy Kół Młodzieży PCK. odwiedzają Komisje Oddziałowe, a także w porozumieniu z władzami szkolnymi — Koła Młodzieży PCK. Pracę ich na terenie szkół normuje ustęp drugi § 23.

VI. Komisja Główna Kół Młodzieży PCK.

32. Naczelne kierownictwo organizacji Kół Młodzieży PCK. sprawuje Zarząd Główny PCK. przez Komisję Główną Kół Młodzieży PCK.

33. W skład Komisji Gł. Kół Mł. PCK. wchodzą:

a) przewodniczący Komisyj Okręgowych Kół Mł. PCK.,

b) osoby wybrane przez Radę Główną spośród jej członków w liczbie 5-ciu,

c) delegat Zarządu Głównego PCK.,

d) przedstawiciel Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Osoby wymienione w pkt. b) są wybierane na trzy lata.

Osoby wymienione w pkt. a), b), c) — tracą swe mandaty w Komisji Głównej Kół Młodzieży PCK., przestając być członkami Komisyj Okręgowych, względnie Rady Głównej lub Zarządu Głównego PCK.

34. Prezydium Komisji Głównej Kół Młodzieży składa się z 5 osób:

a) 4 osób wybieranych przez Komisję spośród swych członków zamieszkałych w Warszawie,

b) delegata Zarządu Głównego PCK. (pkt. 30-c).

Spośród tych osób Komisja Główna wybiera przewodniczącego, 2-ch wiceprzewodniczących i sekretarza.

Prezydium Komisji Głównej wybierane jest na trzy lata.

35. Posiedzenia Komisji Głównej zwoływane są przynajmniej dwa razy do roku, a to na początku i przed zakończeniem roku szkolnego.

Prezydium Komisji Głównej jest organem stałym, zbiera się w miarę potrzeby, a przynajmniej raz na miesiąc.

36. Przewodniczący Komisji Głównej oraz osoby przezeń delegowane odwiedzają Komisje Okręgowe, Oddziałowe, a także w porozumieniu z władzami szkolnymi — Koła Młodzieży PCK. Pracę ich na terenie szkół normuje ustęp drugi § 23.

VII. Przepisy przejściowe.

37. Po wejściu w życie niniejszego regulaminu, wszyscy członkowie Kół Młodzieży PCK. powinni być zaliczeni przez opiekunów kół w okresie 6-ciu miesięcy do odpowiednich stopni, z uwzględnieniem okresu czasu ich pracy w kole oraz wykazywanych przez nich sprawności.

W tymże czasie powinna być przeprowadzona reorganizacja Komisji Oddziałowych, Okręgowych, oraz Komisji Głównej Kół Młodzieży na zasadach przepisów niniejszego regulaminu.

38. Dla wykonania poszczególnych przepisów niniejszego regulaminu wydane będą przez Komisję Główną Kół Młodzieży PCK w miarę potrzeby instrukcje wykonawcze.

14.

Nr O. 2179/38. Kraków, dn. 31 stycz. 1938 r.

Do

Inspektorów Szkolnych, Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu w sprawie

niszczenia mienia kolejowego przez dzieci.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdza stały wzrost uszkodzeń mienia kolejowego, spowodowanych przez dzieci, bawiące się w pobliżu linii kolejowych. Opierając się na rozporządzeniu Ministerstwa WR. i OP. z dnia 13. I. b. r. Nr. II. W-10881/37, przypominam nauczycielstwu szkół powszechnych o wydanych w tej sprawie rozporządzeniach z dnia 6 czerwca 1930 r. Nr. II-12995/30 (Dziennik Urzęd. Min. WR. i OP. z r. 1930, poz. 125) oraz z dnia 27 marca 1936 r. II. P.-944/36 (Dziennik Urzęd. Min. WR. i OP. z 1936 r. poz. 40).

Rozporządzenia te podkreślają konieczność uświadamiania młodzieży o szkodliwości i niebezpieczeństwie niszczenia mienia kolejowego oraz zwracają uwagę na potrzebę poszanowania dobra publicznego. Akcja w tym kierunku powinna być prowadzona stale i konsekwentnie i nie może się ograniczyć do jednorazowego przeciwdziałania.

Sprawą powyższą nauczycielstwo powinno zainteresować również Koła rodzicielskie i zachęcić je do współdziałania ze szkołą w zwalczaniu tego, często nieświadomego, szkodnictwa.

Kurator Okręgu Szkolnego:
J. Stypiński wr.

15.

Nr O. 2852/38. Kraków dn. 14 lutego 1938 r.

Do

Inspektorów Szkolnych, Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu w sprawie

zwalniania młodzieży szkolnej od nauki w czasie trwania mrozów.

Chcąc należycie ochronić dzieci i młodzież szkolną od następstw zbyt silnego mrozu w czasię trwania nauki szkolnej, P. Minister WR. i OP. rozporządzeniem z dnia 26. I. b. r. Nr. II. W-110/38 upoważnił Dyrekcje i Kierownictwa szkół w przypadku niskiej temperatury zewnętrznej (poniżej —15° C) albo wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych (wielkie opady śnieżne, duże nasilenie wiatrów nawet przy temperaturze wyższej niż —15° C.):

1. do zwalniania od uczęszczania do szkoły dzieci mieszkających daleko od szkoły, szczególniej młodszych, dla których przybywanie do szkoły połączone z dużym wysiłkiem i trudnościami może być niebezpieczne w czasie mrozów oraz dzieci nie posiadających dostatecznie ciepłej odzieży i obuwia;

2. do uznania za usprawiedliwioną nieobecność dzieci w szkole w przypadkach wyżej wymienionych;

3. do zamknięcia poszczególnych klas lub całej szkoły z powodu zbyt niskiej temperatury, poniżej —15° C, niesprzyjających warunków atmosferycznych, albo niemożności dostatecznego ogrzania pomieszczeń szkolnych (poniżej +10° C).

Ocenę niskiej temperatury zewnętrznej mogącej oddziałać zgubnie na młodzież należy opierać nie tylko na termometrze, lecz również uzależnić od opadów śnieżnych i nasilenia wiatrów, od odległości, z jakiej dzieci muszą iść do szkoły i wracać do domu, od stanu dróg i środków komunikacyjnych oraz od ilości czasu potrzebnego na przebycie do szkoły oraz na powrót do domu. Warunki bytowania dzieci, stopień zaopatrzenia w ciepłą odzież i obuwie, stan odżywienia powinny być również wzięte pod uwagę. Przy niedogrzewaniu klas do normalnej ciepłoty (+15° C) należy robić przerwy w lekcji i polecać młodzieży wykonywanie zabiegów ruchowych. Należy również czuwać nad tym, by młodzież wychodząc ze szkoły podczas silnych mrozów należycie zabezpieczała się przed zimnem (staranne zapinanie płaszczy, podnoszenie kołnierzy i tp.).

Częściowe lub całkowite zamknięcie szkoły nie może być połączone z przerwaniem dożywiania dzieci, które się zgłoszą.

W każdym poszczególnym przypadku należy zawiadomić bezpośrednio szkolne władze przełożone o zamknięciu klasy lub szkoły z podaniem daty zamknięcia wraz z należytym uzasadnieniem.

W związku z wydaniem niniejszego okólnika przestaje obowiązywać rozporządzenie Ministerstwa WR. i OP. z dnia 30 stycznia 1922 r. (Dz. Urz. Min. WR. i OP. z 1922, Nr. 6, poz. 57).

Kurator Okręgu Szkolnego:
J. Stypiński wr.

16.

Nr O. 4439/38. Kraków, dn. 21 lutego 1938 r.

Do

Inspektorów Szkolnych, Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu w sprawie

zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja".

Zawiadamiam, że P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 11 lutego 1938 r. Nr. II. P.-11777/37 zezwolił na urządzenie w szkołach zbiórki na rzecz „Daru Narodowego 3 Maja" w czasie od 2—10 maja 1938 r.

Zbiórkę organizuje Towarzystwo Szkoły Ludowej na terenie Województwa Krakowskiego, a Polska Macierz Szkolna w Warszawie na obszarze Województwa Kieleckiego.

Zbiórka ma na celu m. i. znalezienie środków finansowych na uruchomienie i utrzymywanie szkół powszechnych w województwach wschodnich przez organizacje oświatowe polskie.

Zbiórka powinna mieć charakter najzupełniej dobrowolny, przy czym składki młodzieży szkolnej nie mogą przekraczać norm zastrzeżonych w zarządzeniu z dnia 31. VIII. 1936 (Dz. Urzęd. Kurat. Nr. 8/36, poz. 86) t. j. 1 grosz od ucznia szkoły powszechnej i 25 gr w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Niezależnie od powyższego może być zorganizowana akcja wśród rodziców uczniów ściśle w myśl wskazań podanych w ust. B powołanego wyżej zarządzenia.

Kurator Okręgu Szkolnego:
J. Stypiński wr.

17.

Nr I. 2054/38. Kraków, dnia 9 lutego 1938 r.

Do

Inspektorów Szkolnych oraz Rad Szkolnych Miejskich i Powiatowych w Okręgu — w sprawie

egzekwowania grzywien szkolnych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządzeniem z dnia 15. I. 1938 r. Nr. II. P.. 11810/37 (Okólnik Nr. 2) w sprawie egzekwowania grzywien za niedopełnienie obowiązku szkolnego zawiadomiło co następuje:

„Ministerstwo Skarbu pismem z dnia 18 grudnia 1937 r. Nr. D. V-10720/1/37 wyjaśniło, że władze skarbowe nie mogą czynić żadnych trudności przy przyjmowaniu wniosków egzekucyjnych władz szkolnych, jeżeli oczywiście wnioski te odpowiadają przepisom instrukcji

z dnia 15 czerwca 1937 r. (Mon. Polski Nr. 143, poz. 238).

Również wyjaśniło Ministerstwo Skarbu, że władze skarbowe nie mogą dawać pierwszeństwa innym należnościom przed należnościami władz szkolnych, oprócz należności Skarbu Państwa, którym przysługuje przywilej pierwszeństwa z mocy § 52 instrukcji egzekucyjnej dla władz skarbowych (dodatek do Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 20 z dn. 22. VII. 1932 r.).

Gdyby zatem powstawały w tym zakresie jakieś trudności i nieprawidłowości, Kuratoria powinny odnosić się do właściwej Izby Skarbowej, gdyby zaś to nie odniosło skutku powinny zwracać się w tych sprawach do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wskazując urząd skarbowy, którego sprawa dotyczy, wówczas Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadomi o tym Ministerstwo Skarbu.

Równocześnie na zasadzie powołanego pisma Ministerstwa Skarbu, Ministerstwo W. R. i O. P wyjaśnia, że spisy tytułów wykonawczych wprowadzone zostały w § 3 powołanej na wstępie instrukcji z 1937 r. między innymi po to, aby wierzyciele mogli skuteczniej obserwować postępy akcji egzekucyjnej. Jeżeli więc akcja ta wydaje się danemu inspektorowi szkolnemu opieszała, może on wpłynąć na jej postępy w drodze bezpośredniego porozumienia się z właściwym naczelnikiem urzędu skarbowego i wskazać mu przy tym wnioski, na których natychmiastowym załatwieniu szczególnie mu zależy".

Okólnik ten podaję do wiadomości i stosowania.

Kurator Okręgu Szkolnego:
J. Stypiński wr.

18.

Nr II. 2708/38. Kraków, dn. 14 lutego 1938 r.

Do

Dyrekcji państwowych szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu w sprawie

zwolnienia samochodu szkolnego od podatku drogowego.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 stycznia 1938 r. Nr. II. S 11941/37 wyjaśniam, że podania w sprawie zwolnienia samochodu szkolnego od opłat na fundusz drogowy winny Dyrekcje szkół wnosić do właściwego Urzędu Wojewódzkiego z powołaniem się na okólnik Ministerstwa Komunikacji z dnia 23 sierpnia 1937 r. Nr O. P. VII-32-P 33/37.

Kurator Okręgu Szkolnego:
J. Stypiński wr.

19.

KONKURSY

z terminem czterotygodniowym od daty ukazania się niniejszego Nru Dziennika Urzędowego.

Inspektor Szkolny w Białej Krakowskiej ogłasza konkurs na następujące posady kierowników:

1) publicznej szkoły powszechnej II stopnia Nr. 1 w Nieledwi, powiecie żywieckim,

2) publicznej szkoły powszechnej III stopnia w Milówce, powiecie żywieckim,

3) publicznej szkoły powszechnej II stopnia Nr. 3 w Ujsołach, powiecie żywieckim (ponowny konkurs).

Należycie umotywowane podania należy wnosić drogą służbową do Inspektoratu Szkolnego w Białej Krakowskiej.

Inspektorat Szkolny Tarnowski ogłasza konkurs na następujące posady kierowników publicznych szkół powszechnych:

1) publicznej szkoły powszechnej I stopnia o 2 nauczycielach w Gorzycach, pow. dąbrowskim, 2) publicznej szkoły powszechnej I stopnia o 2 nauczycielach w Zgłobicach, pow. tarnowskim, 3) publicznej szkoły powszechnej II stopnia o 3 nauczycielach w Brzozowej, pow. tarnowskim, 4) publicznej szkoły powszechnej II stopnia o 3 nauczycielach w Piotrkowicach, pow. tarnowskim, 5) publicznej szkoły powszechnej II stopnia o 3 nauczycielach w Lichwinie, pow. tarnowskim, 6) publicznej szkoły powszech III stopnia w Klikowej, pow. tarnowskim, 7) publicznej szkoły powszechnej III stopnia im. Czackiego w Tarnowie, pow. tarnowskim, 8) publicznej szkoły powszechnej III stopnia w Zalasowej, pow. tarnowskim.

1) publicznej szkoły powszechnej I stopnia o 2 nauczycielach w Maszkienicach, pow. brzeskim, 2) publicznej szkoły powszechnej I stopnia o 2 nauczycielach w Woli Radłowskiej, pow. brzeskim, 3) publicznej szkoły powszechnej II stopnia o 3 nauczycielach w Gnojniku, pow. brzeskim, 4) publicznej szkoły powszechnej II stopnia o 3 nauczycielach w Grabnie, pow. brzeskim, 5) publicznej szkoły powszechnej II

stopnia o 3 nauczycielach w Wytrzyszcze, pow. brzeskim, 6) publicznej szkoły powszechnej II stopnia o 4 nauczycielach w Porąbce Uszewskiej, pow. brzeskim, 7) publicznej szkoły powszechnej III stopnia w Uszwi, pow. brzeskim.

Udokumentowane podania należy wnosić drogą służbową do Inspektoratu Szkolnego w Tarnowie, dołączając wyciąg z akt personalnych oraz życiorys obrazujący dotychczasową pracę nauczycielską i społeczną oraz służbę wojskową.

Ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Kuratorium Nr. 1 z 1937 r. konkurs na stanowisko kierownika publicznej szkoły powszechnej I stopnia o 2 nauczycielach odnosi się do szkoły w Mszanie Górnej II a nie w Mszanie Górnej I powiecie limanowskim.

20.

KOMUNIKATY.

KONKURS
w sprawie
przyjęcia na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie na rok szkolny 1938/39.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządzeniem z dnia 3 lutego 1938 r. Nr. II. P. 278/38 ogłasza konkurs w sprawie przyjęcia na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej, przygotowującym nauczycieli do pracy w szkołach specjalnych dla dzieci umysłowo anormalnych głuchoniemych, niewidomych, umysłowo upośledzonych i moralnie zaniedbanych.

W roku szkolnym 1938/39 przewiduje się uruchomienie działu tylko umysłowo upośledzonych.

O przyjęcie do Instytutu mogą się ubiegać czynni stali nauczyciele(ki) publicznych szkół powszechnych posiadający:

1) pełne kwalifikacje nauczycielskie,

2) najwyżej 35 lat życia,

3) dobrą opinię o pracy.

Kandydaci po ukończeniu kursu będą obowiązani do pracy nauczycielskiej w szkołach, wskazanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przynajmniej w ciągu trzech lat. Nauczyciele, korzystający z płatnego urlopu na studia, którzy po ukończeniu studiów nie wywiążą się z własnej winy z przyjętego obowiązku 3-letniej pracy we wskazanych szkołach, będą obowiązani do zwrotu rocznego uposażenia.

Pierwszeństwo w przyjęciu na studia w Instytucie mają nauczyciele, którzy odbyli już praktykę w szkołach lub zakładach specjalnych. Pożądana jest znajomość jednego z obcych języków.

Podania do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o przyjęcie do Instytutu należy wnosić w drodze służbowej najpóźniej *do dnia 1 kwietnia b. r.* dołączając do nich:

1) własnoręczny opis życia i pracy dotychczasowej,

2) metrykę urodzenia,

3) dokumenty, stwierdzające czas i rodzaj pracy oraz opinię o pracy,

4) świadectwa odbytych studiów w oryginałach,

5) dwie nienaklejone fotografie (wzór urzędowy) z własnoręcznym, czytelnym podpisem,

6) deklarację zobowiązującą do 3-letniej pracy w szkole, wskazanej przez władze szkolne.

Bezpośrednio przełożona władza służbowa dołączy wyciąg z wykazu stanu służby i kwalifikacyjnego oraz szczegółową opinię o kandydacie.

O ostatecznym przyjęciu do Instytutu zdecyduje kolokwium, które odbędzie się *27 czerwca b. r.* (godz. 8 rano) w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie (Al. 3 Maja Nr. 18), polegające na pracy piśmiennej i zreferowaniu przez kandydata jednej ze wskazanych poniżej książek (stosownie do wyboru przez kandydata):

1) Baley S. Zarys psychologii w związku z rozwojem psychiki dziecka. Książnica Atlas (b. d.) 424 str.

2) Hessen S. Podstawy pedagogiki, Nasza Księgarnia, 1931, 428 str.

3) Devey J. Szkoła a dziecko. Warszawa, Książnica Atlas.

4) Radlińska H. Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych, Wyd. Nauk. Tow. Ped. 1937 r.

5) Joteyko J. Jedność szkolnictwa ze stanowiska psychologii i potrzeb społecznych, Warszawa, Nasza Księgarnia 1929 r.

Jednocześnie przy kolokwium tym kandydaci będą obowiązani wykazać się znajomością anatomii i fizjologii człowieka w zakresie podręcznika J. Sosnowskiego.

Kandydaci dopuszczeni do egzaminu wstępnego poddani będą na miejscu badaniu lekarskiemu dla stwierdzenia, czy stan ich zdrowia pozwoli im na studia.

Kandydaci, których egzamin wypadnie pomyślnie, będą przyjęci do Instytutu, o czym nastąpi osobne zawiadomienie.

Oprócz urlopów płatnych przewiduje się dla uczestników urlopy płatne za zwrotem kosztów zastępstwa na raty względnie za zwrotem kosztów zastępstwa bez spłat ratalnych oraz bezpłatne.

Wobec znacznego ograniczenia liczby urlopów płatnych, kandydaci winni wyraźnie zaznaczyć w podaniach, o jaki rodzaj urlopu proszą.

Podania kandydatów Inspektoraty Szkolne (Rady Szkolne Powiatowe) prześlą do Kuratoriów *do dnia 12 kwietnia b. r.* W podaniach tych znaleźć się powinny następujące dane:

1) Nazwisko i imię, wiek, wyznanie, stan cywilny,

2) stanowisko służbowe i miejsce pracy,

3) ilość lat pracy,

4) kwalifikacje,

5) znajomość języka obcego i jakiego.

Kuratoria Okręgów Szkolnych skierują te podania po skontrolowaniu zawartych w nich danych do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z odpowiednimi wnioskami, opinią o pracy, uzdolnieniach ogólnych i pedagogicznych kandydatów najpóźniej do dnia *30 kwietnia b. r.*

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego osobno zawiadomi Kuratoria, którzy ze zgłoszonych kandydatów mają przybyć na egzamin wstępny, oraz którzy z nich zostali przyjęci na kurs w związku z wynikami egzaminu wstępnego.

Do Instytutu mogą być przyjęci w miarę wolnych miejsc, również wykwalifikowani nauczyciele(ki) prywatnych szkół powszechnych. Odnośni kandydaci winni do dnia 1 kwietnia złożyć do Ministerstwa za pośrednictwem właściwego Okręgu Szkolnego podania z następującymi załącznikami:

1) Własnoręczny opis życia i pracy dotychczasowej, 2) metrykę urodzenia, 3) dokumenty stwierdzające, czas i rodzaj pracy, 4) świadectwa odbytych studiów w oryginałach, 5) dwie nienaklejone fotografie (wzór urzędowy) z własnoręcznym podpisem.

W Instytucie obowiązują opłaty, przewidziane zarządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 3 lipca 1934 r. Nr. I. R-4700/34 (Dz. Urz. Min. WR. i OP. Nr. 6—7, poz. 94).

W związku z powyższym opłatę za egzamin wstępny w wysokości zł 10 należy wpłacić do P. K. O. na konto 33306 Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o dopuszczeniu do egzaminu wstępnego (II. P. 278/38).

Komunikat o konkursie w sprawie przyjęcia na studia w Państwowym Instytucie nauczycielskim w Warszawie w roku szk. 1938/39.

Niniejszym ogłasza się konkurs na urlopy dla kandydatów na I-szy rok studiów w Państwowym Instytucie Nauczycielskim w Warszawie w roku szkolnym 1938/39.

1. O przyjęcie mogą się ubiegać kierownicy (czki) i stali(łe) nauczyciele(ki) publicznych szkół powszechnych, szkół ćwiczeń i szkół specjalnych, którzy(re) **nie później** niż w roku 1935 uzyskali świadectwo ukończenia Wyższego Kursu Nauczycielskiego lub analogicznych studiów.

2. Przy przyjmowaniu będą przede wszystkim uwzględniane osoby, które wykazały szczególne zainteresowanie i uzdolnienia pedagogiczne oraz zamiłowanie do pracy o charakterze społecznym na terenie szkoły (zrozumienie wpływu czynników socjologicznych w poznaniu dziecka, współpraca szkoły z domem itd.).

3. Podanie o przyjęcie na I-szy rok studiów należy wnieść drogą służbową do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w terminie **do dnia 30 marca 1938 r.** i zaopatrzyć w następujące załączniki:

a) dokładny życiorys, własnoręcznie napisany z wyszczególnieniem przebiegu dotychczasowych studiów i praktyki nauczycielskiej. W życiorysie należy pomieścić sprawozdanie z dotychczasowej pracy wychowawczej, dydaktycznej i społecznej, dołączając krótki referat na temat dokonanych przez petenta spostrzeżeń z życia dzieci na podstawie dotychczasowej praktyki.

b) świadectwa szkolne i egzaminacyjne oraz inne dowody dokonanych prac i odbytych studiów, np. zaświadczenia z udziału w kursach wakacyjnych (w oryginałach),

c) odpis wykazu stanu służby,

d) wykaz przestudiowanej do egzaminu lektury, według wymagań podanych w komunikacie (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1937, nr 14, poz. 434),

e) deklarację według załączonego wzoru,

f) 2 nienaklejone fotografie z własnoręcznym czytelnym podpisem (format urzędowy).

Bezpośrednio przełożona władza służbowa dołączy ponadto wyciąg z wykazu kwalifikacyjnego oraz szczegółową opinię o kandydacie i prześle po-

dania kandydatów ze swego obwodu szkolnego do Kuratorium w terminie do 15 kwietnia b. r.

4. O ostatecznym przyjęciu do Instytutu rozstrzygnie kolokwium wstępne w Instytucie (Al. Ujazdowskie 20) w dniach 23, 24, 25 czerwca. O dniu egzaminu kandydaci dopuszczeni do kolokwium — będą zawiadomieni przez Dyrekcję Instytutu.

5. Wymagania przy egzaminie wstępnym (kolokwium) oraz warunki przyjęcia podane zostały w komunikacie Dyrekcji Państwowego Instytutu Nauczycielskiego (Dziennik Urz. Min. WR. i OP. Nr 14, poz. 434, z dnia 31 XII 1937 r.) oraz w Dziennikach Kuratoriów.

6. Kandydaci dopuszczeni do egzaminu wstępnego poddani będą na miejscu badaniu lekarskiemu dla stwierdzenia, czy stan zdrowia umożliwia im studia.

7. Nauczyciele przyjęci do Instytutu mogą otrzymać na pierwszy rok studiów, tj. na rok 1938/39, urlop płatny za zwrotem kosztów zastępstwa z rozłożeniem na raty na warunkach określonych w deklaracji, względnie urlop płatny za zwrotem kosztów zastępstwa bez spłat ratalnych lub bezpłatny.

Na drugi rok studiów — zależnie od wyników pracy w pierwszym roku studiów — udzielane będą w miarę możności urlopy płatne.

Składający podanie obowiązany jest wyraźnie podać, o jaki rodzaj urlopu prosi oraz zaznaczyć, czy będzie posiadał dostateczne środki finansowe na utrzymanie się w Warszawie, otrzymawszy za 1-szy rok studiów urlop płatny za zwrotem kosztów zastępstwa na raty lub bez rat względnie bezpłatny, gdyż na żadne subwencje liczyć nie można.

Kuratoria Okręgów Szkolnych (Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach) skierują do Ministerstwa podania kandydatów wraz z odpowiednimi wnoskami oraz z opinią o pracy, uzdolnieniach ogólnych i pedagogicznych w terminie do 30 kwietnia 1938 r., załączając wykaz wszystkich kandydatów, który zawierać winien wyciągi z podań, ujęte w następujące rubryki: 1) L. p., 2) Nazwisko i imię, wiek, wyznanie, stan cywilny, 3) Stanowisko służbowe i miejsce pracy, 4) Ilość lat pracy, 5) Kwalifikacje (według załączonych świadectw), 6) Rok egzaminu W. K. N. i rodzaj urlopu otrzymanego na studia, 7) Znajomość języka obcego i jakiego, 8) ostatnia ocena pracy, 9) Stosunek do służby wojskowej i posiadany stopień wojskowy, 10) Udział w pracy społecznej, w jakim charakterze, 11) Udział w pracach niepodległościowych — ewentualnie odznaczenia, 12) Wnioski Kuratorium, 13) Uwagi.

Po rozpatrzeniu podań Ministerstwo zawiadomi Kuratoria (Wydział Oświecenia Publicznego), którzy z kandydatów dopuszczeni zostali do kolokwium wstępnego, a następnie, którzy z nich zostali przyjęci na pierwszy rok studiów w związku z wynikiem kolokwium wstępnego.

Liczba miejsc jest ograniczona, wobec tego będą mogli być przyjęci istotnie tylko wybitniejsi nauczyciele.

Słuchaczy Instytutu obowiązują zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 3 lipca 1934 r. Nr I R-4700/34 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 6—7 z dnia 31 lipca 1934 r., poz. 94) następujące opłaty:

Taksa za egzamin wstępny . . . 10 zł.
Taksa administracyjna roczna . . 80 zł.
Taksa za egzamin końcowy . . . 35 zł.

Deklaracja.

Prosząc o przyjęcie do Państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie, niniejszym zobowiązuję się:

1) przestrzegać ściśle postanowień regulaminów, obowiązujących w Instytucie Nauczycielskim i zarządzeń Dyrekcji,
2) nie obejmować bez porozumienia z Dyrekcją Instytutu Nauczycielskiego żadnych zajęć ubocznych,
3) W razie uzyskania dla pracy w Instytucie Nauczycielskim urlopu płatnego lub płatnego za zwrotem kosztów zastępstwa — pracować — niezależnie od zobowiązań, przyjętych uprzednio z powodu pobierania stypendium, czy urlopu — w ciągu lat czterech od daty ukończenia Instytutu w szkolnictwie na stanowisku, które wyznaczą mi władze szkolne najdalej w tymże okresie czasu.

Gdybym z własnej winy, czego ocenę pozostawiam władzom szkolnym, przerwał studia, lub po ich ukończeniu nie wypełnił zobowiązań wyżej wymienionych w punkcie 3, zobowiązuję się zwrócić do Skarbu Państwa całą kwotę, otrzymaną tytułem poborów służbowych w czasie studiów w Państwowym Instytucie.

(podpis)

Kierownik . . . .
Nauczyciel . . . .
szkoły . . . . . klasowej w . . . .
w powiecie . . . . . .
W . . . . . . dnia . . . . . 193 . . r.

Komunikat w sprawie Państwowych Wyższych Kursów Nauczycielskich w roku szk. 1938/39.

W roku szkolnym 1938/39 czynne będą na Państwowych Wyższych Kursach Nauczycielskich następujące grupy: humanistyczne: (j. polski, historia) w Krakowie i Warszawie, geograficzno-przyrodnicza we Lwowie i Warszawie, matematyczno-przyrodnicza (matematyka, przyroda życiowa i martwa) w Poznaniu i Warszawie; rysunków i zajęć praktycznych (dla mężczyzn) w Warszawie, oraz śpiewu i wychowania fizycznego (dla mężczyzn i kobiet) w Poznaniu.

Oprócz urlopów płatnych przewiduje się dla uczestników urlopy płatne za zwrotem kosztów zastępstwa na raty, względnie za zwrotem kosztów zastępstwa bez spłat ratalnych oraz bezpłatne.

Świadectwa zdrowia mogą wydawać prócz lekarzy powiatowych, także lekarze szkolni czynni przy szkołach państwowych. Lekarze szkolni jednak nie są obowiązani do bezpłatnego wydawania wspomnianych świadectw zdrowia. Do podań, oprócz załączników, wymienionych w Regulaminie W. K. N., należy dołączyć w miarę możności zaświadczenia z przesłuchanych kursów uzupełniających (wakacyjnych lub z lekcjami w ciągu roku szk.) i dowody prac (lekcyj próbnych, referatów), wykonanych na konferencjach rejonowych. Dowody te będą brane pod uwagę przy kwalifikowaniu podań.

Kandydaci, ubiegający się o urlop płatny za zwrotem kosztów zastępstwa na raty, winni zaznaczyć to wyraźnie w podaniu oraz dołączyć deklarację według wzoru, podanego w Dzienniku Urz. z r. 1929, Nr 4, poz. 42.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 1 kwietnia 1938 r.

Kurator Okręgu Szk. Krak. nadał na podstawie § 3 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 16 grudnia 1936 r. Nr II P-9377/36 o nadaniu prywatnym szkołom powszechnym uprawnień publicznych szkół powszechnych (Dz. U. Ministerstwa WR. i OP. z roku 1936 Nr 11 poz. 214) aż do odwołania prywatnej koedukacyjnej szkole powszechnej Komitetu Rodzicielskiego przy Gimnazjum Państwowym im. J. Słowackiego w Częstochowie uprawnienia publicznych szkół powszechnych trzeciego (III) stopnia.

Kurator Okręgu Szkolnego zamianował od dnia 1 stycznia 1938 r. p. Januarego Krzymowskiego, dyrektora państwowego gimnazjum w Radomiu, Prezesem Komisji Egzaminacyjnej dla praktycznego egzaminu na nauczyciela publicznych szkół powszechnych w Radomiu.

Równocześnie prostuje się omyłkę w komunikacie ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Kuratorium Nr 9 z r. 1937 poz. 116, w tym kierunku, że P. Jan Śpiewak został mianowany Prezesem Komisji Egzaminacyjnej w Kielcach, a nie w Radomiu.

Nawiązując do komunikatu, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa WR. i OP. z dnia 16 VIII 1937 Nr 10, zwraca się uwagę dyrektorów i nauczycieli szkół wszelkich typów na wydawnictwo pt. „Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich 1918—1920". Wydawnictwo Wojskowego Biura Historycznego. Dzieło to zasługuje na szerokie rozpowszechnienie ze względu na swą treść i opracowanie, składać się będzie z pięciu tomów, których poszczególne zeszyty już się ukazują.

Cena wyniesie 180 zł. płatnych ratami po 10 zł. miesięcznie.

Nawiązując do komunikatu, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Min. WR. i OP. z dnia 10 III 1936 r. Nr 1, poz. 20, zwraca się uwagę dyrekcyj i nauczycieli szkół wszelkich typów na czasopismo pedagogiczne „Chowanna", wydawane przez Instytut Pedagogiczny w Katowicach.

Jako zadanie stawia sobie „Chowanna" budzenie zainteresowania dla naukowego traktowania zagadnień pedagogicznych; nawiązywania współczesnych prądów do polskiej tradycji wychowawczej, celem utrzymania ciągłości kultury pedagogicznej; wykazywanie związku między teorią pedagogiczną a zagadnieniami praktyki w szkole polskiej; informowanie czytelników o ruchu pedagogicznym w kraju i zagranicą o jego ewolucji i przemianach; wskazywanie dróg, środków i metod samokształcenia.

Prenumerata roczna wynosi zł. 5, półroczna zł. 3. Administracja „Chowanny" w Katowicach, ul. Szkolna 9.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego w Brześciu n/B. pismem z dnia 9 II br. Nr OR 1291/38 zawiadomiło, że jest w posiadaniu nieodebranych akcyj Banku Polskiego i gotówki, pochodzącej z wymiany kuponów i nadpłat przez następujące osoby (b. nauczycieli Okręgu Szkolnego Brzeskiego): Elżbietę Łukaszewiczównę, Barbarę Stoćko, Annę Kobiankównę, Helenę Stadniewicz, Eudokię Pawliszyk, Mikołaja Bohdanowicza, Helenę Nowikową i Antoniego Hermana.

Zainteresowani zechcą zgłosić bezpośrednio do Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego miejsce swego pobytu oraz udowodnić prawa do akcyj.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 17 lutego 1938 r. Nr II W-1619/38, zawiadamiam, że p. Dr Szaynokowa Wanda od dnia 1 lutego 1938 r. objęła nadzór i opiekę nad p. w. w żeńskich szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych w charakterze p. o. ministerialnego wizytatora szkół.

Ś. p.

Ludwik Misky.

I znowu Okręg Szkolny Krakowski poniósł dotkliwą stratę. W dniu 1. lutego b. r. zmarł długoletni Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Zawodowego Kuratorium ś. p. LUDWIK MISKY, pogrążając grono swych najbliższych współpracowników i liczne rzesze nauczycielstwa w ciężkim smutku i głębokiej żałobie.

Urodzony w roku 1884 w Nowym Sączu, ukończył w r. 1902 gimnazjum im. św. Jacka w Krakowie, a potem Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, studiując filozofię ścisłą oraz historię sztuki. Jednocześnie odbywał studia malarskie w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, wyróżniając się jako jeden z najzdolniejszych uczniów prof. Wyczółkowskiego i Stanisławskiego.

Od roku 1907 Ś. p. Ludwik Misky pracował w szkolnictwie, zrazu jako profesor rysunku w gimnazjach ogólnokształcących, następnie jako inspektor i wizytator szkół zawodowych, a wreszcie od roku 1927 jako Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Zawodowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Jednocześnie Ś. p. Zmarły oddawał się pracy w dziedzinie twórczości artystyczno-malarskiej, wyróżniając się nieprzeciętnym talentem i obdarzając nasz artystyczny dorobek szeregiem wartościowych dzieł, w ostatnim czasie zwłaszcza z dziedziny studiów nad polskim morzem.

W dorobku czynnego życia tego ze wszech miar kulturalnego i odznaczającego się wielostronnymi zainteresowaniami człowieka odnotować należy szereg prac naukowo-dydaktycznych z dziedziny metodyki rysunku oraz szereg artykułów w zakresie spraw, związanych z organizacją i rozwojem szkolnictwa zawodowego, którego był opiekunem niezmordowanym. To też za zasługi w tej dziedzinie udekorowany został w roku ubiegłym Złotym Krzyżem Zasługi.

Nie zapomniał również Ś. p. Zmarły o obowiązkach w dziedzinie pracy społecznej, zwłaszcza na terenie Ligi Morskiej i Kolonialnej, za co też odznaczony został Złotym Medalem.

Dzięki swej głębokiej intuicji i gruntownej znajomości zagadnień szkolnictwa zawodowego oraz szczególnemu umiłowaniu pracy w tej dziedzinie był Ś. p. Ludwik Misky duszą tego różnorodnego i organizacyjnie trudnego działu szkolnictwa w Okręgu Szkolnym Krakowskim. Niezwykle silnie wyczuwał jego potrzeby, wysnuwając je z życia i aktualnych zagadnień społeczno-gospodarczych i odznaczając się szczególną łatwością nawiązywania kontaktu szkół zawodowych ze sferami i instytucjami społecznymi. Od samych szkół

wymagał, by promieniowały na zewnątrz wysokim poziomem, społeczno-obywatelską postawą i by spełniały swe zadanie w dziedzinie gospodarczej. Zasługi Ś. p. Zmarłego w dziedzinie szkolnictwa zawodowego są bardzo wielkie, niezapomniane.

Gorące serce, szlachetny i prawy charakter oraz wysoka kultura duchowa zyskały Mu w szeregach podwładnych szczerze oddanych i przywiązanych współpracowników. Wszyscy znali Go nietylko jako rozumnego i oddanego sprawie zwierzchnika, ale również jako wielkiego przyjaciela i serdecznego opiekuna nauczycielstwa, młodzieży i szkół.

Należy do tych, którzy się dobrze zasłużyli Ojczyźnie.

Cześć Jego Świetlanej Pamięci!

✝ ✝ ✝

21.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Idea obrony kraju w nauczaniu i wychowaniu.

(Materiał do refleksji).

I.

Dwa są rodzaje obrony zarówno w życiu jednostki jak i narodu: ucieczka przed niebezpieczeństwem lub stawianie mu czoła. W stawianiu zaś czoła znów odróżnić można postawę przed napastnikiem (niebezpieczeństwem) taką, która nie dopuści do żadnej krzywdy (ustępstwa), nie szczędząc życia i mienia; druga — to postawa, która zdąża do takiego nagromadzenia dóbr materialnych i duchowych, które by z miejsca udaremniły wszelkiego rodzaju zakusy wroga na wartości materialne czy duchowe danego narodu.

Zależnie od pojęcia obrony, kształtuje się pogląd narodu (na podłożu poglądu grup jednostek) na sprawę obrony kraju. Np. Już Kochanowski, myśląc o obronie kraju, pisał: ,,nie wszystko się brońmy, radźmy jako kogo bić, lepiej niż go czekać". Miał tu na myśli obronę przewidującą inicjatywę narodu, jako że w przeszłości naszej nadto mieliśmy przykładów obrony defenzywnej (ustępstwa — walki, oraz decyzji w ostatniej chwili).

Skoro się zgodzimy na rozgraniczenie odcieni pojęcia obrony, to myśląc o niej, nie tylko mamy na uwadze obronę jako walkę z orężem w ręku, ale sumę wszystkich działań jednostek, grup i całego narodu na każdym polu i w każdej chwili. Pojmujemy ją jako nieustanne dążenie do stworzenia i zabezpieczenia jak najlepszych warunków pracy i bytu człowieka z jednej strony, z drugiej zaś wzbudzenie u sąsiadów innych państw szacunku, wyrażającego się w liczeniu się z naszą siłą moralną i materialną. Taka postawa przewidująca wynikać będzie z nastawienia wszystkich obywateli, opartego na woli świadomego dążenia do wytworzenia pierwiastków obronnych w sobie samym. Innymi słowy: obrona kraju (a więc Państwa, Narodu) zależeć będzie od wartości gatunkowej siły obronnej poszczególnych ludzi-obywateli. Jeżeli zaś obronę pojmujemy jako bogaty splot działań, uczuć i myśli jednostki i narodu, nie pominiemy tutaj tak ważnej sprawy, jaką jest sztuka współżycia jednostek i grup w granicach państwa, a narodu z innymi narodami. To założenie chroni nas z jednej strony przed pomniejszaniem, czy niedocenianiem własnych wartości, z drugiej zaś — ratuje przed niebez niebezpieczeństwem skrajnego szowinizmu, będącego zaczątkiem zerwania wszelkich więzów, łączących naród ze światem cywilizowanym.

II.

Zastanawiając się nad sprawą obrony kraju, stawiamy na szkołę. W niej pokładamy nadzieję i wierzymy, że z roku na rok wychodzą z niej młodzi ludzie, mający już określony pogląd i głęboko zakorzenione zasady podstawowych elementów obrony, a więc w odniesieniu do wojska, obowiązków obywatelskich i stosunku obywatela do zagadnień narodowo-państwowych i społecznych. Wśród wielu właśnie czynników, kształtujących osobowość człowieka szkoła jest najważniejszym, bo zorganizowanym i odpowiedzialnym czynnikiem, wpływającym na człowieka w pierwszych latach jego rozwoju aż do okresu dojrzałości. Przez nauczanie i wychowanie realizuje cele, jakie stawia państwo w odniesieniu do spraw, związanych z życiem człowieka jako obywatela: w danym wypadku obronę kraju. Jest oczywiste, że obrona kraju nie może stanowić odrębnego działu nauczania, czy wychowania; nie może się ograniczyć tylko do działalności P. W., czy pokrewnych organizacyj na terenie szkoły; nie może się też ograniczyć do tego czy innego przedmiotu. Jest ona treścią wszystkich naszych poczynań w szkole. Przenika każdą cząstkę życia. Jest nieustannym budzeniem czujności wobec najświętszych tu dla człowieka-obywatela na ziemi rzeczy: Narodu i Państwa. Innymi słowy: pojęcie obrony staje się dziś podstawą nauczania i wychowania, które w rezultacie mają dać pełną postawę ucznia: duchową i fizyczną jako zadatek człowieka dzielnego. Nie od dzisiaj myśl pedagogiczna polska szuka ideału wychowawczego. Przez wieki pogląd na ten ideał ulegał zmianom. Zawsze jednak i we wszystkich epokach znajdziemy wspólną cechę, która tkwi zarazem w naszym charakterze narodowym: bohaterstwo, poświęcenie, dzielność, rycerskość itp. znajdujemy czy to w ideale rycerza-idealisty, czy bohatera, czy pracownika-realisty, czy człowieka dzielnego, żołnierza-rycerza, człowieka czynu, człowieka-praktykującego, wreszcie bojownika-pracownika. W tych wszystkich odcieniach ideału człowieka-obywatela, do których po dzień dzisiejszy dążyliśmy przez wieki, przewija się wspólna myśl głębokiego umiłowania, co swoje, a co zatem idzie: gotowość obrony tego, co dla narodu jest najdroższe: wolności i niepodległości. Różnice polegają na różnym ustosunkowaniu się samej organizacji obrony i pojęciu organizacji państwa jako struktury idealnej.

Współczesna szkoła, opierając się na najlepszych tradycjach, stara się wyrobić w swych wychowankach te wszystkie czynniki, które kształtowały i kształtują wartościowego człowieka-obywatela, oraz wpoić to, co kiedyś było brakiem: organizację a raczej zdolność organizowania oraz celowego i skutecznego działania, przekształcenia zakorzenionych błędów na wartościowe czynniki, tym samym kształcenia rozumnego patriotyzmu

*) Artykuł ten podajemy jako wolny głos z terenu naszego Okręgu (przyp. Red.).

(społecznego a nie stanowego czy klasowego). Na tym zaś podłożu rozwija się idea obrony jako element, gwarantujący rozwój i bezpieczeństwo odrodzonego Państwa, w którym wszyscy obywatele wierzyć będą z Adamem Skwarczyńskim, że ,,prawda jedyna w czynie ludzkim".

III.

Na tej zasadzie oparte są programy współczesnej szkoły i metoda pracy. Materiał nauczania dobrany jest pod kątem rozumienia współczesnego życia. Metoda zaś zdąża do rozbudzenia twórczych sił w wychowanku i postawy badawczej, płynącej z zainteresowania. Badanie, dociekanie, samodzielna praca w pojedynkę i w zespole — oto główne wytyczne metod nauczania bez względu na typ szkoły i klasę. Tak postawiona praca metodyczna zawiera w sobie pierwiastki konieczne przy rozwijaniu postawy obronnej w uczniu; postawy obronnej ze względu na niego samego jako człowieka i jako przyszłego obrońcy państwa. Wysuwa się tu na czoło pracy nauczającej i wychowawczej: czyn. Uczeń nie ma się nauczyć: odtąd — dotąd, ale w określonym czasie ma zrobić to i to. Ma odpowiednio do wieku i przygotowania mozolić się nad rozwiązaniem trudności i z dnia na dzień stawać się człowiekiem praktykującym. To znaczy: nie tylko czynnym, ale umiejącym zharmonizować zamierzenia, teorie z konkretną realizacją. Realizacja idei poza wspomnianym rozbudzeniem zamiłowania do czynu posiada jeszcze inne walory zależnie od objektu pracy. Rozważa się np. na lekcji sprawę czci dla poległych żołnierzy, więc nie wystarczy wycieczka do grobów powstańców, legionistów, nie wystarczy napisanie ćwiczenia, czy wzięcie udziału w ciekawej na ten temat lekcji. Przeżycia swoje przy grobie powstańca uczeń pogłębi, jeśli na miejscu poprawi wygląd grobu, a jeszcze lepiej, jeżeli w klasie wyłoni się zespół, który przez określony czas będzie miał pod swą opieką wspomniany grób poległego bohatera. Przy takiej pracy pogłębią się dwa wskazania wychowawcze: realizacja i cześć dla czynu przeszłości.

Wspomnieliśmy o pracy w zespole. Nic tak nie łączy w zespół ideowy ludzi jak zrozumienie i wzajemna pomoc. Stąd znów nie z jednego tylko stanowiska dużą korzyść oddaje wyrobienie uczynnej postawy ucznia wobec współkolegów niezamożnych, czy nie robiących postępów w nauce. Położenie nacisku na wzajemną pomoc uczniów (tak się już rozwijającą w naszej szkole), gruntuje w uczniu bezinteresowność, a więc rycerską postawę: skromną (bo często jakże bezimienną); i dzielną (bo nieraz w jakże trudnych warunkach dla ,,praktykującego"). Ćwiczenie idei pracy zespołowej jest zadatkiem troski jednostki o gromadę i jej sprawy. Dlatego tak chętnie propagujemy sadzenie drzewek przydrożnych przez młodzież, urządzanie sadów, boisk, wyrównywanie ścieżek, chodników. Jakże wartościowym czynem jest robienie przez uczniów na wsi płyt z cementu na chodnik od drogi do szkoły, a potem od domu do domu wzdłuż wsi. Znam wypadki, gdzie takie skromne zaczątki konkretnej pracy uczniów zachęcająco wpływały na gospodarzy, którzy wspólnie z młodzieżą szkolną stanęli do roboty. W ten sposób szkoła najlepiej spełnia swą misję, jeśli idzie o obronę przed zacofaniem i odrabianiem zaległości. Dlatego w takiej wsi i w takiej szkole nie ma narzekania, że to lub tamto jest złe, nieodpowiednie, ale jest radość, że to i tamto zrobiono, i zrobiono dobrze. Oparcie nauczania i wychowania na rzetelnym czynie, nie dopuszczającym, by w szkole i wokół niej było niechlujstwo, biernota, opuszczenie, lecz porządek, ład, utrzymany młodymi rękami uczniów, sprawi, że młode serca zaczną bić radośnie, a mózgi rozumieć, na czym polega radość rzetelnej roboty. Tym samym metoda nauczania i wychowania, oparta na trudzie i rzetelności roboty wychowa ludzi ,,praktykujących" świadomie i z własnej woli. A to jest już jeden z bardzo ważnych czynników obrony kraju.

IV.

Wspomnieliśmy w poprzednich rozdziałach o brakach, jakie oddziedziczyliśmy po czasach minionych. Obok tak pięknych cech postawy żołnierskiej Polaka, jak: bohaterstwo, poświęcenie, szlachetność — zjawiają się: brak punktualności, solidności w wykonaniu, wytrwałości i rzeczowego ustosunkowania się do życia. Współczesna szkoła kładzie duży nacisk na wyrobienie tych właśnie cnót w wychowankach. Pierwszą drogą do osiągnięcia właściwej (pełnej) postawy żołnierskiej wychowanka, to stosunek nauczyciela do młodzieży w zakresie wymagań przy nauczaniu i wychowaniu. Rzetelne przestrzeganie tego, co młodzież winna umieć i przygotować, zwracanie uwagi na formę pracy (czystość zeszytów, książek. forma odpowiedzi) przyzwyczaja ucznia do porządku i karności w pracy. To zaś spowoduje ciągłą i systematyczną organizację dnia, wyjaśni celowość drogi i zapobiegnie wielu przykrym konsekwencjom dla ucznia, nauczyciela i rodziców. W dziejach pracy polskiej możemy dostrzec przepiękne przebłyski wysiłku mózgu, woli, zapału, organizacji. Widzimy tam potężne ognie, ale odosobnione i rwane. Zjawiają się co pewien okres lat i nikną. Zaś na drodze dziejów brak drobnych świateł, które by ciągłość pracy i myśli polskiej oświetlały równomiernie. Dziś nam o te drobne światła idzie, powodujące jasność na całej drodze od jednego do drugiego wielkiego ogniska słupa dziejowego. Na plan pierwszy wysunie się sprawa punktualności. Tu warto zauważyć, że można odróżnić dwa rodzaje punktualności: formalną i rzeczywistą. Formalna wystąpi tam, gdzie przestrzegającemu jej chodzić będzie o pozory, o dobre imię u przełożonych, w najgorszym razie o lęk przed złą ,,notą". Można znaleźć sporo ludzi, chodzących do pracy i opuszczających miejsce pracy punktualnie, ale wykonujących samą robotę przeraźliwie niepunktualnie. W żołnierskim ujęciu rzeczy chodzi o jedno i drugie. Obywatel-żołnierz ma nie tylko stawić się o określonej godzinie, ale

i wykonać rzecz w terminie. Wykonanie rzeczy terminowe powoduje dalszą punktualność. Jedno znów uchybienie powoduje cały łańcuch niepunktualności i niepowodzeń. W pracy nauczającej i wychowawczej mamy aż nadto możliwości do ćwiczenia młodzieży w tej dziedzinie. Nie tylko młodzieży. Bo i nauczyciel dla siebie znajduje tyleż możliwości. Nieprzyniesienie i niepoprawienie zeszytów na dzień oznaczony, zrezygnowanie bez wyraźnego powodu z wykonania pracy np. napisania wypracowania klasowego, urządzenia wycieczki i t. p. wpływa ujemnie na postawę ucznia i nauczyciela. Na nic się przyda cały wysiłek szkoły, najlepsze wskazania programu, jeżeli nauczyciel postawą swą nie wywoła oddźwięku u uczniów. Postawą rzeczywiście wzorową. Warto tu przypomnieć, ile się traci w szkołach czasu na tak zwane wprowadzanie w pracę po wakacjach i t. zw. wykończenie materiału, które powoduje, że nieraz ostatnie dni pracy szkolnej są stracone dla nauczania i wychowania. Z punktualnością łączy się sprawa solidności wykonania. Programy rzecz ... jasno. W praktyce mamy sporo odchylenia. W szkole powszechnej mniej spotykane zjawisko, w szkole średniej częste: wykonywanie pracy domowej przy pomocy wszelkiego rodzaju korepetytorów i pomocników. Wbrew założeniom statutu i programu. Wbrew dążeniom szkoły, by wychować dzielnego i rzetelnego człowieka. Przyzwyczajenie uczniów do samodzielnej pracy, rozumne stopniowanie wymagań i interesowanie się słabszymi spowoduje równomierny udział wszystkich uczniów w pracy. W ten sposób osiągamy prawdę postawy. Na tych zasadach wspiera się postawa ucznia-człowieka. Na człowieka wychowanego w takich zasadach można liczyć. Dla idei obrony jest to rzecz dużej wagi.

V.

W wielu szkołach przyjął się piękny zwyczaj oddawania czci Godłu Państwa przed i po lekcjach. W niektórych szkołach uczniowie wygłaszają przy tym odpowiedni czterowiersz: „Orzeł Biały..." itd. W szkołach, gdzie warunki na to pozwalają, wszyscy uczniowie zbierają się w sali, lub w dniu pogodnym na boisku i wspólnie oddają cześć sztandarowi szkolnemu: odśpiewanie hymnu państwowego i moment ciszy. Te różne formy należycie stosowane wpływają na postawę ucznia wobec godła Państwa, sztandaru i samej pracy. Nie wszędzie jeszcze jest przestrzegane właściwe zachowywanie się wobec sztandaru rozwiniętego, czy podczas śpiewania hymnu państwowego. Np. uczniowie maszerują z rozwiniętym sztandarem i śpiewają marszowe piosenki lub idą szykiem luźnym, prowadząc rozmowy. Albo: w społeczeństwie jeszcze nie przyjął się powszechnie zwyczaj zdejmowania czapki przed sztandarem przechodzącego oddziału. Dlatego też przed każdym wystąpieniem ze sztandarem, czy oddawaniem mu czci należy uczniów pouczyć o właściwym zachowaniu się i postawie. Z uwagi na to, by godło państwowe, sztandar szkolny i hymn państwowy nie spowszedniały raczej nie powinno się nadużywać form, związanych z praktykowaniem. Forma powinna być prosta, pełna szacunku: postawa na baczność, cisza. Śpiewanie hymnu państwowego i używanie sztandaru należałoby stosować w ważnych momentach: rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, święta i uroczystości państwowe, święto danej szkoły. Kult dla godła, sztandaru i hymnu budzimy zgodnie z założeniami programu od lat najmłodszych przez wszystkie klasy szkół każdego typu. Wyrobi to w uczniach poczucie łączności pod jednym, umiłowanym znakiem i jednym wezwaniem. To zaś stanie się później podstawą łączenia się pod wspólnym znakiem dla całego Państwa wszystkich obywateli: pod sztandarem wojskowym. Ze stanowiska obrony ma to znaczenie doniosłe.

Z tym łączy się sprawa uroczystości szkolnych. Oddadzą one dużą usługę w dziele wychowania ucznia żołnierza, jeśli się je będzie organizować starannie przy współudziale faktycznym młodzieży. Włączenie przygotowań do tematowej pracy na poszczególnych lekcjach da możność wszystkim uczniom wzięcia udziału i przygotowania solidnego samej uroczystości. Staranne przemyślenie i głębokie rozważenie momentów, towarzyszących powstaniu Państwa Polskiego, czynu Komendanta, zapoznanie się gruntowne (na odpowiednich poziomach) z życiem i czynami Marszałka J. Piłsudskiego[1]), Prezydenta Rzeczypospolitej i Wodza Naczelnego, głębokie przeżycie ich dróg, trudu, poparte tekstami, obrazami i estetycznym śpiewem wytworzy w młodzieży podłoże podziwu i cześć dla Wskrzesiciela Państwa i Tych, którzy Naród dźwigają i prowadzą ku wyżynom.

Przyjęcie godnej postawy „na baczność" przez ucznia wtedy, gdy usłyszy dźwięki hymnu państwowego, czy ujrzy sztandar, winno wypływać nie tylko z poczucia formy, ale z głębi treści jego życia. Uczeń już na ławie szkolnej winien sobie zdawać sprawę z tego, że oddawanie czci sztandarowi jest wyrazem czci dla własnego Narodu i Państwa oraz gotowości służby dla niego zawsze i wszędzie pod rozkazami Wodza.

VI.

Ćwiczenia cielesne coraz bardziej zdobywają sobie prawo obywatelstwa w naszych szkołach. Postawa fizyczna ucznia poprawia się. Mimo to, praktycznie rzecz biorąc, spotkać można z jednej strony dużo mazgajstwa, z drugiej zaś rozzuchwalenia. Np. uczniowie szkoły powszechnej uprawiają ćwiczenia cielesne. W porządku. Nie widać jednak praktycznego zastosowania tego, czego się uczą na lekcji: chodzenie (w pojedynkę i zbiorowo), podstawą podczas odpowiedzi, ukłon na ulicy, opuszczanie po lekcjach izby szkolnej it.p. W wielu szkołach sprawa ruszyła naprzód: poprostu dlatego, że w każdej chwili nauczyciele już nie tyle zwracają uwagę, ale naprawdę wymagają. Czynią to sami w dużej mierze własną postawą. (Np. ileż

[1]) Wycieczki powinny być tak organizowane, by każdy uczeń podczas swych lat szkolnych mógł być przynajmniej raz na Wawelu lub na Rossie.

nieraz niepotrzebnej straty czasu spotkać można podczas rozpoczynania czy zakończenia lekcji). Podczas samej lekcji dzisiaj coraz częściej wymagamy właściwej, estetycznej postawy od ucznia. Ten, o ile może, staje obok ławki w postawie na baczność. Jeśli to jest niemożliwe, to przy odpowiedzi, zabieraniu głosu powinien raczej siedzieć, pamiętając o tym, że i postawa siedząca może być pełna szacunku dla nauczyciela i kolegów i odwrotnie — nieraz postawa stojąca (wadliwa) może być obrażająca. Nie jest to ważne, czy uczeń będzie stał, czy siedział podczas pracy szkolnej, ale to jest ważne, czy postawa jego będzie sprężysta i estetyczna.

Uczniowie, zaprawieni do elementarnych rzeczy w postawie, zachowają się inaczej, gdy znajdą się poza szkołą (w pojedynkę czy zbiorowo). Ileż to razy spotkać jeszcze można „węże", ciągnące leniwie, albo znów rwące szybko, bez rytmu, hałaśliwie. Tymczasem na lekcjach ćwiczeń cielesnych przyzwyczajają się do tego, by maszerować żywo z zachowaniem godności i dziarskości równocześnie. W tym celu bardzo praktyczne okazuje się stosowanie marszów młodzieży oddziałkami mniejszymi, mogącymi się żywo poruszać. W zasadzie każdy uczeń powinien umieć zrobić zbiórkę, wydawać komendę i umieć prowadzić oddział. Z tym łączy się sprawa głosu. Można spotkać takie klasy, gdzie uczniowie mówią „półgębkiem", to znów krzykliwie. Dźwięczna, estetyczna mowa ma duży wpływ na postawę pojedyńczą ucznia i zbiorową klasy.

Spotkałem szkoły, w których uczniowie porządkowi meldowali się kierownikowi, czy wizytującemu szkołę, wskazując, co należy do ich zakresu czynności jako uczniów porządkowych w danym dniu. Ze stanowiska potrzeby ćwiczenia czujności i gotowości ta forma jest ze wszech miar godna zalecenia pod warunkiem, że nie zrobi się z tego koszar w znaczeniu ujemnym. Wymaganie wzorowej postawy fizycznej sprawi, że uczniowie podczas pauz nie będą stali pod murami szkoły, nie będą powtarzali lekcji (zwłaszcza w szkole średniej), ale wyzyskają tych kilka wolnych chwil na zorganizowany wypoczynek (gry, zabawy, przechadzka). W szkołach zaś wiejskich przybywa jeszcze jedna możliwość wyćwiczenia należytej postawy: odmarsz dzieci do domu ze śpiewem (tyle grup, ile kierunków drogi dzieci). Sprawdzono w kilkudziesięciu szkołach jednego obwodu, że zwyczaj ten okazał się celowy (oczywiście nie można tego robić w dni deszczowe, zadymki). Zyskuje na tym i postawa ucznia i rozśpiewanie.

Wśród innych czynników, ćwiczących postawę ucznia i gotowość, warto podkreślić ćwiczenia, polegające na urządzaniu próbnych alarmów. Np. na znak: „pożar" — uczniowie szybko opuszczają izby szkolne, jednak w porządku i sprawnie. W tej dziedzinie pracy organizacja harcerska ma duże możliwości przy współdziałaniu nad wyrabianiem właściwej postawy ucznia. Tego zresztą nie trzeba „specjalnie" robić. Wymagania w zakresie należytej postawy ucznia należy włączyć do chleba codziennego pracy szkolnej. Wprost nie jest do pomyślenia, by mogło być inaczej. Te cechy: sprężystość, zgrabność, gotowość, rześkość, uprzejmość wobec starszych i kolegów winny stać się treścią życia ucznia w szkole i w domu. Opiekę nad tym podejmuje więc nie tylko szkoła ale i dom. Jeżeli do tego dodamy troskę o czystość osobistą, czystość i formę ubioru uczniów, wówczas w zakresie dążenia do osiągnięcia właściwej postawy fizycznej ucznia osiągniemy duże rezultaty. (Znam np. kilka szkół powszechnych, które w zakresie ubiorów dzieci osiągnęły dobre wyniki bez stosowania jakiegokolwiek przymusu)[1]). Każdy z nauczycieli, każda ze szkół ma wiele swoich odrębnych możliwości wyrobienia dzielnej postawy ucznia-zucha, który wyrobiony w szkole, zaprawiony na wycieczkach, ćwiczeniach P. W., harcerskich (biwakowanie) rozwinie w sobie postawę obronną dzielnego człowieka, nie uznającego ani w pracy ani w wypoczynku ślamazarstwa, lecz porządek, sprężystość i organizację. Wpływ zaś postawy fizycznej na duchową jest niezaprzeczony. Te dwa czynniki w idei obrony są nie do zastąpienia.

VII.

Bezpośredni kontakt młodzieży z armią ma pierwszorzędne znaczenie w idei obrony zbrojnej. Tu na wstępie warto zwrócić uwagę na ciekawe zjawisko. Armię naszą kochamy wszyscy. Dumni jesteśmy z niej i cieszymy się nią. Mniejsza jednak jest już liczba entuzjastów, jeżeli idzie o służbę wojskową. Zjawisko to można spotkać wśród poborowych na wsi (dziś już z każdym rokiem coraz rzadsze) i wśród nielicznej części niteligencji (i nieinteligencji) „pacyfizującej" lub nie związanej jeszcze silnie z państwem, wreszcie wśród grupy, udającej umiłowanie idei powszechnego pacyfizmu ze względu na własną, doraźną wygodę. Stosunek np. młodzieży wiejskiej jeszcze jest kształtowany gdzieniegdzie pod wpływem dawnego stosunku do armii zaborczej wogóle. W obecnej szkole widzi się duży postęp. Młode pokolenie już inaczej myśli i czuje. Podczas swych wędrówek po szkołach spotkałem wiele takich, gdzie młodzież prowadzi stałą korespondencję z wybranym oddziałem określonego pułku. Lekcje języka polskiego, historii, geografii, zajęć praktycznych, są nieraz dzięki takiej korespondencji bardzo urozmaicone. W wyniku takiej korespondencji dochodzi czasem do odwiedzin danego pułku przez młodzież. W konkretnych wypadkach, jak mi wiadomo, odwiedziny takie i dla pułku i dla młodzieży były zdarzeniem niecodziennym i pozostawiły u obu stron niezatarte wrażenia.[1])

Na stosunek uczniów do armii, do żołnierza, ma oczywiście duży wpływ szkoła, sam nauczyciel. Jeżeli nie szczędzi gorących słów dla armii, daje dużo obrazów z życia współczesnego wojska polskiego (dziś nie jest o to trudno), przygotowuje tym samym właściwy grunt. Podczas swoich

[1]) Wszyscy uczniowie w okresie letnim ubrani w ubrania lniane wg. wzoru ubrań harcerskich.

wędrówek (już nie pedagogicznych, ale żołnierskich) na każdorazowych ćwiczeniach wojskowych spotykam wzruszające dowody umiłowania wojska szczególnie przez młodzież. W różnych stronach Polski dowiaduję się od gromadki uczniów, że ich Pan był w przeszłym roku na ćwiczeniach, że im pokazywał fotografie i opowiadał ciekawe rzeczy. Prawie też nigdzie nie spotkałem się z trudnościami w zakwaterowaniu ludzi czy koni. Dużą tu rolę odegrała szkoła i podrastająca z roku na rok wyszła z tej szkoły młodzież. Wiem sam z doświadczenia, jak ożywiały się lekcje, gdy podczas opracowania tematu, związanego z armią narodową, wyświetlałem uczniom świeże zdjęcia z każdorazowych ćwiczeń wojskowych. Młodzież z zapałem interesowała się życiem żołnierzy. Obok tego padały też charakterystyczne pytania, np. ,,czy to prawda, że w wojsku tak ciężko tak źle". Fotografie, opowiadania, a przede wszystkim osobista postawa nauczyciela mogą być najlepszą odpowiedzią. Bo są jeszcze u nas ludzie (niewojskowi), którzy np. odbywanie ćwiczeń żołnierskich uważają za dopust Boży. Tylko, że znów coraz więcej mamy ludzi (żołnierzy), którzy odbywanie służby wojskowej, ćwiczeń, traktują nie tylko jako spełnianie zaszczytnego obowiązku, ale zarazem jako piękny i pożyteczny sport. Stąd właśnie płynie to coraz serdeczniejsze ustosunkowanie się do wojska i służby wojskowej. Pomagają w przekształcaniu poglądów na wojsko przyjeżdżający na urlop żołnierze i przedstawiający, co im wojsko daje. Dlatego też z każdym rokiem coraz więcej spotykamy młodych ludzi, tęskniących za nadejściem dnia, kiedy będą mogli zgłosić się w szeregach żołnierskich. Za bardzo piękny zwyczaj należy uważać wprowadzone już w wielu miejscowościach utrzymywanie kontaktu przez absolwentów szkół — żołnierzy ze swą szkołą. (Odwiedziny grona podczas urlopów, gawędy w świetlicach uczniowskich). Wytwarza to dużą więź duchową i ideę służby żołnierskiej czyni bezpośrednią. Zyskuje na tym również zbliżenie domu do szkoły. Wytwarza się sprzyjająca atmosfera uczuciowa dla żołnierza. Korespondencja zaś, wysyłanie podarunków, wycieczki, przyjmowanie wojska podczas manewrów i witanie pułków, wracających na leża zimowe, urządzanie poranków, poświęconych pieśni i poezji żołnierskiej, to wszystko zbliża młodzież do wojska. Rodzi obok szacunku dumę z posiadania armii oraz miłość ku niej i jej Wodzowi, a tym samym czyni ją odporną na destrukcyjne wpływy, starające się obniżyć wartość wojska, czy wywołać wobec idei zbrojnej obrony, negatywne nastawienie (komunizm, akcja szpiegowska).

Widomym znakiem zespolenia się młodzieży i starszego społeczeństwa z wojskiem był pierwszy braterski występ wszystkich organizacji i młodzieży szkolnej, które wzięły wspólny udział z wojskiem w dniu 11 listopada. To był jeden krok naprzód w akcji budzenia i rozwijania w społeczeństwie postawy żołnierskiej. Więc obronnej!

VIII.

W ogólnej pracy nad krzewieniem rozumnej idei obrony w nauczaniu i wychowaniu niepoślednie miejsce wypadnie i dziewczętom. W dziale ,,praktykowanie" w Czerwonym Krzyżu. Praca tam może iść w dwu kierunkach: teoretycznym zapoznawaniu się z ideą P. C. K. i praktycznym: pomoc biednym kolegom, służba higieniczna, pomoc w nagłych wypadkach, udział w świadczeniu młodzieży na rzecz wojska przez organizowanie korespondencji, wycieczek i przygotowanie oraz wysyłanie podarunków gwiazdkowych dla żołnierzy, z tym, że podarunki będą przygotowane przez samą młodzież. Np. w obrębie obwodu szkolnego czy powiatu uczenice zgrupowane w P. C. K. podejmują się przygotowania dla określonego pułku potrzebnej ilości rękawic lub t. p. Rzecz byłaby godna poparcia, by tę akcję podjęły wspólnie wszystkie szkoły powszechne i średnie ogólnokształcące i zawodowe z określonego terenu. Były by to widoczny znak łączności młodzieży z armią. Dar dla żonierza tym milszy, że ręką dzieci wykonany i z serca zaofiarowany. Organizowanie przez młodzież tego rodzaju akcji ma duże znaczenie wychowawcze i dla samej młodzieży i dla tych, którzy będą żołnierzami, lub będą pełnić służbę równą żołnierskiej.

Praca dziewcząt w P. C. K. w dużym stopniu winna uwzględniać ich przygotowanie na czas wojny. Określona praca poglębi ich postawę żołnierską i sprawi, że w razie potrzeby nie braknie [illegible]nych kandydatek na pielęgniarki i siostry miłosierdzia, które już na ławie szkolnej będą przygotowane do tej tak pięknej pracy (braterskiej już w samym założeniu służby) przez udział w PCK., drużynach harcerskich i kółkach LOPP. Na czas zaś pokoju dziewczęta, wychowane w duchu żołnierskim, mające wyrobione poczucie współpracy w zespole, rozumiejące, na czym polega doniosłość akcji samarytańskiej w życiu wsi czy miasta, będą mogły odegrać dużą rolę szczególnie w zakresie higieny i kultury życia codziennego. Niewątpliwie rzetelne postawienie tej sprawy w odniesieniu do dziewcząt przyczyni się do wyrobienia postawy żołnierskiej i udoskonali typ Polki-obywatelki — żołnierza. W idei obrony rola kobiety zawsze była i będzie duża. Zwłaszcza wtedy, jeśli ją do tego przygotowujemy. Ku temu w pracy naszej idziemy!

IX.

Praca młodzieży w organizacjach szkolnych jest dobrym przygotowaniem jej do rozwinięcia pierwiastka społecznego i organizowania życia jednostki pod kątem widzenia interesów grupy. Szczególnie ważne jest tu rozwijanie zamiłowania do pracy w zespole. Jednak pod warunkiem, że w pracy tej zastosujemy zwyczaj rzetelnej realizacji, więc istotnego praktykowania, a tym samym ograniczenia udziału ucznia w ilości poszczególnych orga-

[1]) Podczas urządzania wycieczek nie należy zapominać o muzeach wojskowych (zwłaszcza Muzeum Wojska w Warszawie).

nizacji. Uczeń brać winien udział w pracy poszczególnych organizacyj tak, by corocznie przejść praktykę w jednej i wykazać się dorobkiem rzeczywistym. Ze stanowiska idei obrony jest to sprawa ważna. Po pierwsze zaprawia ucznia do rzeczywistej pracy w zespole, po drugie oduczy fałszywie pojmowanej pracy społecznej, polegającej na piastowaniu wielu urzędów i bieganiu z zebrania na zebranie. Położy kres frazesowi. Rzecz, konkret, robota. To cechy pracy społecznej. By zaś życie organizacji nie miało charakteru dodatku do pracy szkolnej ucznia, należy je łączyć ściśle z nauką poszczególnych przedmiotów. W ten sposób zwiększymy poczucie ważności i odpowiedzialności za tę pracę u ucznia, który się nauczy wcześnie myśleć i działać społecznie. Niektóre z organizacji wprost zbliżą go praktycznie do ważnych spraw, związanych z zagadnieniem obrony kraju, jak: Liga Morska, L. O. P. P.[1]), P. C. K., Harcerstwo S. K. O., Samorząd. Tak jak zwracamy dziś uwagę na wyniki nauczania, tak również i w dziale pracy organizacyjnej wymagać będziemy wyników. Wpłynie to na wyrobienie zdrowej postawy ideowej wobec zagadnień, które nigdy żadnemu obywatelowi nie powinny być obce, lecz być częścią treści jego życia, płynącej z głębokiego nakazu: ,,służba publiczna, to Boża służba; kto jej nie pełni, jest ciężarem ziemi". (Cieszkowski). Z tym jeszcze uzupełnieniem, że pełnienie służby niewłaściwe, nierzeczywiste, pozorne, jest tylko zakłamaniem, a jednostka taka jest jeszcze większym dla społeczeństwa ciężarem, niż ten, kto służby owej nie umie, lub nie chce pełnić. Do służby prawdziwej szkoła zaprawia od lat najwcześniejszych. Bez cnoty służby można być dobrym wojakiem, żołnierzem już nie, zwłaszcza żołnierzem-obywatelem!

X.

Skoro się zgodzimy, że idea obrony obejmuje różne kierunki działania i życia, wtedy nie pominiemy również tak ważnej sprawy, jaką jest cnota oszczędzania. Przejawiać się ona może u młodzieży w dwu kierunkach: poszanowaniu każdej rzeczy, której używa, zwłaszcza będącej własnością państwową czy publiczną oraz zamiłowaniu w rozumnym oszczędzaniu pieniądza, celowym i systematycznym.

W odniesieniu do pierwszej sprawy, nie trudno będzie wyrobić szacunek i troskliwość o rzecz społeczną, choćby to był najdrobniejszy przedmiot: kreda, gąbka itp. Od klasy I zdecydowane przestrzeganie wyrobi piękną postawę ucznia w poszanowaniu własności cudzej, zwłaszcza tej, na którą łoży Skarb Państwa. Zasadniczo Skarb Państwa może rocznie zyskać na oszczędnej postawie ucznia duże sumy, które znów na rzeczy potrzebne

[1]) W rezultacie pracy w organizacji L. O. P. P. uczniowie po ukończeniu szkoły powinni mieć własną maskę gazową. W najbliższej przyszłości to się musi stać. Absolwent szkoły obok książeczki P. K. O. powinien otrzymać maskę gazową jako znak gwarancji życia i przezorności obywatelskiej.

będzie można przeznaczyć. Oszczędzanie w szkołach rozwija się i znacznie na rozmiarach przybiera. Należałoby je tylko prowadzić konsekwentniej, to znaczy: uczeń, oszczędzający w szkole przez kilka lat (w powszechnej i średniej) powinien przy wręczeniu mu świadectwa ukończenia szkoły otrzymywać indywidualną książeczkę P. K. O. z określoną (choćby minimalną) sumą. Np. niech maturzysta wraz z maturą otrzyma książeczkę z sumą 5 zł. z tym, że co miesiąc powiększy ją przynajmniej o 1 zł. aż do czasu ukończenia studiów i zajęcia stanowiska. Sądzę, że do tej akcji przystąpiłoby P. K. O. wspólnie z Kołami rodzicielskimi. Jest ona możliwa. Uczeń, już od lat najmłodszych, będzie odczuwał tę dziwną moc, płynącą z zabezpieczenia materialnego. Najtęższy bowiem charakter, najbogatsze złoże duchowe załamie się pod brzemieniem braków materialnych. Tylko wyjątkowo wielkie duchy potężnieją w nędzy materialnej. Nam jednak chodzi o codziennych, zdrowych ludzi: bogatych materialnie i duchowo. Niejedna szkoła średnia np. już nabyła, albo, jak czytamy, zamierza nabyć auto, by każdy maturzysta miał możność nauczyć się prowadzenia maszyny. Ze względu na motoryzację kraju, i ze względu na wychowanie pełnowartościowego dżentelmena (oby tylko nie paniczyka z przewróconą głową) rzecz godna przyklaśnięcia. Tak. Ale wydaje mi się, że książeczka P. K. O. wręczona maturzyście jako upominek (wysoce wychwawczy) na nową drogę życia może się w przyszłości stać pewniejszym środkiem, przyśpieszającym motoryzację kraju. Jeżeli do porządnego wykształcenia i wychowania dodamy wyrobioną wolę wychowanka: być zamożnym, wówczas osiągniemy należytą postawę duchową: pewność siebie (w znaczeniu rozumnym i kulturalnym) i aktywność. To są cechy, które mają wpływ na decyzję. Ta zaś jest gwarancją pewnej obrony przed zalewem obcego kapitału.

XI.

Coraz częściej słyszymy o organizacjach kół absolwentów szkół powszechnych. Dobrze postawiona organizacja, szczególnie na wsi, może oddać nieocenione usługi jako organizacja, skupiająca młodzież po ukończeniu szkół powszechnych, a przed okresem wstępowania do innych organizacji (szczególnie ze stanowiska ciągłości pracy). Koła absolwentów w dalszym ciągu kultywują te prace, które już podejmowano w szkole powszechnej. Każde koło będzie miało rację bytu, jeśli będzie wykonywało określone zadanie: np. zadrzewienie wsi, otaczanie opieką wszystkich obiektów państwowych i gromadzkich (słupy telegraficzne, tablice orientacyjne, punkty triangulacyjne itp.), organizowanie samokształcenia, czytelnictwa, kontakt ze szkołą, oszczędzanie itp. W Kole byłych wychowanków można prowadzić akcję propagandową na rzecz wojska, pracę w zakresie podniesienia higieny wsi (zadanie jasno określone: doprowadzenie podwórek gospodarskich do wyglądu estetycznego, zaprowadzić hodowlę warzyw itp.). Koła absolwentów mogą się stać zarodkiem odra-

dzania się kultury w każdej wsi i miasteczku. Co zaś najważnejsze, będą z nimi utrzymywali kontakt ci z byłych uczniów szkół powszechnych, którzy są uczniami gimnazjum, bądź już są na dalszych studiach lub stanowiskach zawodowych. Przyczynią się do tego, że inteligencja zawodowa, pochodząca ze wsi, nie będzie z miejscem rodzinnym zrywała kontaktu, lecz zawsze pozostanie z nią w związku uczuciowym i ideowym. Praktyka dotychczasowa wskazuje raczej na zjawisko odwrotne: absolwenci szkół średnich i uniwersytetów, pochodzący ze wsi, w przeważnej części nie utrzymują kontaktu ze wsią rodzinną czy wogóle ze wsią. Już tu i ówdzie widzi się pocieszający zwrot ku lepszemu. A dzieje się to tam, gdzie już są rozwinięte i mają pewną tradycję Koła absolwentów. One w dużej mierze są przyczyną, że człowiek wiejski nie tylko nie wstydzi się swego pochodzenia, ale je akcentuje czynnie przy każdej sposobności. Na wyrównanie poziomu poczucia łączności obywatelskiej i zatarcia różnic duchowych (a nawet konfliktów: problem przeludnienia, zatrudnienia małorolnych) ma to duży wpływ. W przyszłości to wyrównanie powinno i może się wzmóc. Nie pozostanie to bez wpływu na postawę obywatelską polskiej wsi, a tym samym i obronną, bowiem nie gdzieindziej, tylko właśnie tu będzie się wytwarzał typ młodego przodownika zespołu, więc czowieka, umiejącego prowadzić niedużą, zorganizowaną gromadkę w określonej pracy. Właśnie w akcji obronnej, przodownik jest niezbędny. Na nim opierać się będzie przyszłe życie gromadzkie. Przodownik wychiwany w danym środowisku, umiejący porządnie pracować i pozostający na stałe w danym środowisku, jest wartościowym materiałem na społecznego człowieka, na którym można polegać. W takiej bowiem wsi, gdzie praca opiera się tylko na nauczycielu, księdzu, czy innej osobie, nie związanej z daną wsią na stałe, z każdą zmianą kierownika pracy kulturalno-oświatowej czy społecznej wszystko się rwie i rozpoczyna na nowo z nowym kierownikiem. Koła absolwentów przez racjonalną ich organizację mogą zapewnić gromadzkiemu życiu wiejskiemu przodowników w każdej niemal dziedzinie życia społecznego. Wówczas rwania nie będzie. Będzie ciągła i systematyczna praca. Więc postęp. Pod jednym jeszcze warunkiem: Koło będzie pozostawało nie pod kierunkiem, lecz stałą opieką szkoły jako organizacja z tą szkołą związana.

XII.

Jeżeli przyjmiemy za pewnik, że ośrodkiem krzewienia kultury w środowisku i wyrabiania pełnej postawy obywatelskiej jest przede wszystkim szkoła, to jednak nie możemy pomijać domu. Oczywiście domu zorganizowanego. Myślę o kołach rodzicielskich, istniejących przy szkołach wszelkiego typu. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu sprawa rozumienia ducha współczesnej szkoły i jej wszystkich poczynań. Dużo jeszcze jest niezrozumienia wśród rodziców, jeżeli idzie o poglądy na metody, dobór materiału dydaktycznego, zasad wychowawczych itp. Za pośrednictwem Kół rodzicielskich, należycie zorganizowanych, możemy doprowadzić do tego, że każdy dom będzie uważał szkołę danego środowiska za własną, za ,,naszą''. Wszystko też taki dom może zrobić dla tej szkoły pod tym kątem widzenia. A do zrobienia jest wiele: zła frekwencja (w szkołach wiejskich), pomoc materialna dla niezamożnej młodzieży (stypendia), pomoce naukowe, dokarmianie biednej dziatwy, sprawa higieny pracy i wypoczynku dziecka, organizacja pomocy lekarskiej, kolonij letnich, unormowanie odnoszenia się do dziecka w zakresie traktowania poleceń szkoły i uzgodnienia poglądów ze stanowiska politycznego i religijnego. Zorganizowany dom może się podejmować pewnych zbiorowych poczynań. Np. wspólnie z kołem absolwentów i innymi organizacjami może Koło rodzicielskie (na wsi) zainicjować corocznie uroczyste pożegnanie w świetlicy młodzieży odchodzącej do wojska. To samo odnosić się będzie do witania wracających już żołnierzy z wojska, którzy spełnili swój obowiązek obywatelski (oby tylko wtedy ograniczono do istotnej potrzeby t. zw. przemówienia). W ten sposób Koło rodzicielskie da wyraz swej pracy wychowawczej jako organizacji najbliżej związanej ze szkołą i wspólnie z nią mogącej dużo zrobić w dziele wychowania człowieka nie tylko w szkole, ale i poza szkołą. I jeszcze jedno: Dzięki czynnej postawie Koła rodzicielskiego w środowisku zatrze się różnica między starszym a młodszym pokoleniem tym bardziej, że łącznikiem może być Koło byłych wychowanków, a przede wszystkim dziecko.

XIII.

W nauczaniu wychowującym każdy fakt z życia szkoły, działalności organizacji uczniowskich, przejawy życia w środowisku i Polsce czy na świecie znajduje oddźwięk w temacie pracy. Omówione sprawy w poprzednich rozdziałach znajdują żywe odzwierciedlenie w codziennej pracy ucznia. Wśród tematów, mających duże znaczenie wychowawcze w kształtowaniu osobowości wychowanka, posiadają obrazy z życia bohaterów narodowych, czy ogólnoludzkich. Szczególnie na lekcjach języka polskiego, historii i geografii wykorzystujemy momenty uczuciowe, by rozbudzić u ucznia podziw dla czynu, wielkiej myśli, ofiarności i cierpienia. Program dokładnie wskazuje postaci i zdarzenia w poszczególnych okresach nauczania. Właściwie przez cały czas uczenia się w szkole uczeń obcuje z myślą i czynem wielkich ludzi. Wczytuje się w treść ich życia, dróg, jakimi kroczyli, twardą służbę idei. W niektórych szkołach uczniowie nazywają swoją klasę imieniem wielkiego człowieka. Szczególnie interesują się całokształtem życia swego patrona, starając się kształtować swe życie na wzór jego. Zwyczaj to piękny. Godzien naśladowania. Na każdej lekcji, przy każdym z wymienionych przedmiotów uczniowie szukają nie tylko obrazu wojen, ale rozwoju pracy ludzkiej i szlachetnego dążenia do wyzwolenia człowieka z cię-

żkiej doli. Zasępią się nad dolą człowieka i dźwigną na duchu, gdy porównają, ile z błędów przeszłości już ludzkość naprawiła, ile naród zrobił w marszu dzisiejszym naprzód, a ile jeszcze pozostało do zrobienia. W nauczaniu i wychowaniu myśl o przeszłości, o czynie ludzkim i porównaniu jej z teraźniejszością jest jakby nicią przewodnią. Stąd kult dla dobrej tradycji narodowej, religii ojców, cześć dla człowieka szlachetnego i dzielnego. To też z tymi tematami łączą się sprawy ustosunkowania się ucznia do idei, jakiej służy Państwo — Naród. Rzecz prosta, idee owe ulegają zmianom. Na miejsce np. rycerskiego mesjanizmu, pojmowanego jako bezinteresowna służba na rzecz innych, więc pomoc dla państw ościennych w imię obrony ogólnoludzkich ideałów zjawia się i kształtuje mesjanizm potęgi Polski. Mesjanizm już nie dla „zysku innych", lecz mesjanizm jako wiara w wielką misję Państwa, które stanie się ośrodkiem pokoju w Europie, a miejscem dobrobytu materialnego i wysokiej kultury duchowej człowieka-obywatela. Ta myśl przenika każdą kartę programu, opartego w materiale na Polsce i jej kulturze. Tak samo owiewać winna każdy krok naszej pracy szkolnej. Cienie przeszłości mijają. Nosiliśmy je w duszach i sercach swoich. Coraz więcej świateł nowej rzeczywistości, które oświetlają drogę do wielkiej naszej przyszłości. Tę dumę opartą na bohaterskiej przeszłości, współcześnie tworzącej się rzeczywistości łącznie z wiarą w wielkie jutro Polaka nosi już najmłodsze pokolenie i w nowej szkole polskiej z tym wzrasta. Czuje silny związek nie tylko ze współobywatelami w kraju, ale wszystkimi rodakami na całej kuli ziemskiej, rozszerzając tym samym granice Polski.

Nie dotkryna pacyfizmu, nie fikcje struktur narodowych czy międzynarodowych, lecz określone Państwo i rozwijający się w nim Naród będą zawsze kryterium dla każdego działania. Nic też dziwnego, że na współżycie obywateli dużą zwracamy uwagę, wierząc, że wychowując dla Państwa obywateli, nie odrzucamy dzieci innych narodowości, lecz garniemy je do wspólnej pracy nad wytwarzaniem wspólnego dobra dla Państwa na podłożu szlachetnie pojętej samoobrony wartości narodowych i poczucia godności z przynależności do wielkiego Narodu. Tym samym szkoła spełni swe zadanie i wobec Narodu — Państwa i ludzkości zgodnie z założeniami programu: praca dla Państwa i Narodu jest zarazem przygotowaniem „szczęścia całej ludzkości". W przeciwnym razie bez służby dla Państwa i Narodu „szczęście ludzkości" może się stać wyrazem lekkomyślności lub zrzuceniem odpowiedzialności ze swych bark na barki fikcyjne. Szkoła zaś przygotowuje dziecko do obrony nie fikcji, lecz ważkiej i świętej rzeczywistości.

XIV.

Poruszyłem najważniejsze możliwości, podając je jako materiał do refleksji. W zasadzie, jak zaznaczyłem już wyżej, idea obrony nie stanowi odrębnego działu nauczania czy wychowania; nie jest też czyś nowym. Jest. I tkwi w naszej pracy. Chodzi o to, byśmy mogli skontrolować czujnym sercem, co jest do poprawienia i co jeszcze można i powinno się zrobić.

Idea obrony nabierze pełnego znaczenia, skoro przeniknie każdą treść i każdą formę naszego życia; kiedy się stanie wyznaniem dzieci i dorosłych, wyznaniem nie od święta, lecz na codzień, nie na pokaz, lecz na pokrzepienie i wzmożenie czujności. Tak szeroko pojęta idea obrony jest wyrazem wielkiej gotowości całego Narodu i wszystkich obywateli, którzy, dążąc do potężnego uzbrojenia orężnego, nie zapominają o uzbrojeniu moralnym. W pracy tej, jak wiemy, szkoła i wojsko — prowadzą. Stają się źródłem promieniującym siłą idei obrony jako powszechnej postawy żołnierskiej w myśl słów Wielkiego Marszałka: „Dopiero szkoła i wojsko czynią człowieka dojrzałym, dają mu możność wykonania wszystkich obowiązków obywatelskich". Umiłowanie szkoły i wojska, zrozumienie idei obrony spowoduje, że każdy obywatel będzie żołnierzem na różnych tylko posterunkach, a każdy żołnierz obywatelem. Ku temu idziemy szybko. Prostujemy się duchowo, fizycznie i materialnie. A jak padnie pytanie Wodza, skierowane do Narodu w potrzebie żołnierskiej: gotów? godna i twarda padnie odpowiedź wszystkich obywateli: gotów!

Tego szkoła dzisiejsza uczy i w tym duchu wychowuje.

Tadeusz Pasierbiński.

Z działalności ognisk metodycznych.

I. OGNISKO HISTORYCZNE W KRAKOWIE.

W pierwszym okresie bieżącego roku szkolnego tj. do połowy grudnia za podstawowe tematy pracy wybrano w Ognisku a) trudności przy realizowaniu programu historii w liceach, b) sprawę egzaminu wstępnego z historii do liceum, c) ustalenie projektu zmian w programie historii w gimnazjum.

Na Konferencji Rejonowej Ogniska (11/XII w Krakowie) przy omawianiu nauki w liceach wymieniono jako główne trudności: późne zapoznanie się uczących z programem, brak podręczników, obcość klas zgromadzonych nieraz z wielu różnych zakładów, oraz zbyt wielka ilość uczniów w klasach i to uczniów niedorastających bardzo często swymi kwalifikacjami do poziomu liceów. Nadto uznano za ogóln.. i wskazano jako godne uwagi następujące fakty:

1) Praca uczniów w liceach w zakresie historii, zwłaszcza w typie liceów humanistycznym i klasycznym wykazuje bardzo dużo dobrej woli i pilności.

2) Materiał naukowy jest bardzo duży. Przerobienie conajmniej **16-tu** (a w liceach mat.-fiz.

i przyrodniczych **siedmiu**) tematów programu, wymaga bardzo wytężonej pracy uczniów. Zaznacza się już obecnie przeciążenie. Brak podręczników wywołuje nadmiar pracy zeszytowej.

3) Nauka w liceach obciąża również bardzo poważnie nauczyciela. Nauczyciele, mający po 23 obowiązkowych godzin, a w ich liczbie choćby tylko 4 godziny licealne — muszą pracować i pracują istotnie z dużym nakładem czasu i wysiłku. Wyraźne, a nawet nadmierne przeciążenie występuje wszędzie tam, gdzie nauczyciel ma w liceum więcej niż 4 godziny nauki (np. oprócz historii także godziny ,,Zagadnień życia współczesnego").

4) W początkowym stadium nauki można było zauważyć dość dużą dezorientację co do poziomu, jaki należało przyjąć dla nauki licealnej. Obecnie zbytni rozpęd w stronę ,,naukowości" złagodniał — ustala się raczej opinia, że w pierwszych latach istnienia liceów nie należy zanadto oddalać się od zakresu i typu wymagań w dawnej klasie VII gimn., przy należytym zresztą respektowaniu wskazań programu licealnego. Dezorientacja zaznaczyła się także przy szczegółowej interpretacji programu. Zanadto dosłownie pojmowano nieraz ,,rozwinięcia" tematów jako punkty ściśle obowiązujące i wyznaczające szczegółowo treść i tok nauki, podczas gdy rozwinięcia te mają przecież charakter przykładowy i ogólnie orientujący.

Zanadto daleko posunięto się wreszcie w ,,półuniwersyteckim" traktowaniu przedmiotu przez obowiązkowe stosowanie i używanie dzieł naukowych, nie dość dostępnych dla ogółu uczniów, co tym więcej pogłębiło dalszy, ogólnie stwierdzony fakt, t. j.

5) o p ó ź n i e n i e w m a t e r i a l e.

Z 16 tematów, które obowiązkowo trzeba w ciągu roku szkolnego wykończyć, przerobiono do końca listopada — w bardzo licznych zakładach dopiero drugi lub trzeci z rzędu temat, co oznacza opóźnienie bardzo niepokojące. Słusznie też podkreślono na Konferencji Rejonowej, że tematy w klasie I. licealnej w pierwszych miesiącach nauki obejmują ogromnie rozległy okres czasu i już z tego względu powinny być traktowane raczej bardzo **ogólnie** (a więc i w szybkim tempie), natomiast tematy, które będą opracowywane później, tj. mniej więcej od lutego, mieszczą się w granicach chronologicznie o wiele węższych i one dopiero dadzą możność pełniejszego rozwinięcia metod prawdziwie ,,licealnych" w rozumieniu obecnego programu. Należy zatem także co do dokładności i pogłębienia pracy zastosować pewne **stopniowanie.**

6) W związku z potrzebą pośpiechu i preliminowania mniejszych dawek czasu i materiału dla tematów początkowych wyłonił się postulat, a nawet do pewnego stopnia praktyczna konieczność ułożenia dla każdej klasy liceum **dokładnego rozkładu materiału według** tematów, punktów i miesięcy z dokładnym oznaczeniem, od którego do którego dnia dany temat ma być przerobiony i ,,gotowy". Wybrane na cały rok tematy i wystylizowane przez nauczyciela punkty rozwinięć powinny być uczniom znane, a cały taki ,,kalendarz" nauki historii uwidoczniony i wszystkim dostępny. Pomimo różnych zastrzeżeń, jakie można mieć w odniesieniu do z góry układanych planów i terminów, **w tym wypadku,** t. zn. zwłaszcza w pierwszym roku pracy w liceum, jak długo brak nam jeszcze ustalonych przez praktykę doświadczeń — taka tablica z podziałem czasu i materiału jako pomoc w pracy zasadniczo orientująca i ostrzegawcza — jest niewątpliwie pożądana i potrzebna.

7) Wobec ogromu materiału i konieczności **stopniowego** wdrażania uczniów do samodzielnej pracy, **zadawanie lekcyj** z historii **powinno być** w liceum bardzo **dokładne.** Powinno się ułatwiać pracę uczniom przez wyraźne wskazywanie z czego i jak mają opracowywać tematy. Takie ,,wytłumaczenie" każdego nowego pensum i szczegółowe wskazówki podręcznikowe — stają się na terenie liceum jedną z bardzo ważnych czynności metodycznych nauczyciela. To samo odnosi się do wszelkich prac pozapodręcznikowych.

8) Trudno jest znaleźć dostateczną ilość czasu na przeprowadzenie obowiązkowej lektury poważnych dzieł naukowych, pożądane jest zatem stosowanie raczej lektury mniejszych opracowań i broszur naukowych, a w niektórych klasach na początek nawet dzieł popularno-naukowych.

9) Skutkiem braku podręczników (i tym częstszego stosowania wykładu) oraz konieczności wyszukiwania, układania i utrwalania materiału według punktów i tematów — wzrosła ilość i wzrosło **znaczenie pracy zeszytowej** ucznia. Pracę tę należy możliwie ograniczyć (gdyż zaznaczyło się już wybitne w tym kierunku przeciążenie), unormować i uczynić możliwie jak najmniej mechaniczną, a jak najwięcej celową. Także pod tym względem konieczne są szczegółowe i starannie do warunków pracy w klasie dostosowane wskazówki i przykładowe pouczenia nauczyciela.

10) Wobec rozbudowy i obfitości naukowego materiału, a więc nadmiernie szybkiego tempa pracy — szwankuje wszędzie powtarzanie, **utrwalanie i kontrolowanie wiadomości uczniów.** Zachodzi poważne niebezpieczeństwo nieustannego ,,przerabiania" i opracowywania nowych treści bez należytego ugruntowania i przyjęcia przez uczniów na trwałą własność najważniejszych wiadomości i wypracowanych rezultatów nauki. Jako środek zaradczy przeciw zbyt małej egzekutywie i niedość rzetelnemu utrwalaniu wiadomości proponowano i aprobowano w dyskusji lepsze niż dotąd unormowanie pracy zeszytowej ucznia, ogólniejsze traktowanie niektórych tematów celem zyskania czasu na powtarzanie i reprodukcję najważniejszych części materiału, dalej ograniczenie lektury (i stosowania referatów), skracanie pracy nad materiałem przez ujęcia wykładowe, a wreszcie rezygnację ze zbyt wysokiego poziomu w ujmowaniu znacznej części tematów na rzecz zwięzłego, więcej ogólnie informującego ich ujęcia.

11) O ile chodzi ometody pracy, stosowane w nauce licealnej, stwierdzono, że istnieje bardzo duża ich rozmaitość — co odpowiada przyjętej dla liceów zasadzie swobody nauczyciela. Bez zamiaru krępowania i naruszania tej swobody stwierdzono jednak **nadmierne nieraz stosowanie wykładu** (przez stałe jego używanie narusza się kardynalną zasadę liceów: samodzielność pracy uczniów), oraz omówiono i wskazano szkody wynikające z przerostu metody referatowej lub z wprowadzania do nauki i do działu obowiązkowych prac uczniów zanadto trudnych dzieł naukowych.

Jako kwestii podstawowej i istotnie ,,początkowej'' w nauce historii w liceach specjalną uwagę poświęcono sprawie **wyboru tematów** nauki. Za podstawę rozważań i dyskusji służył tutaj rezultat statystycznego zestawienia tematów, wybranych na rok bieżący w 30-tu liceach humanistycznych i klasycznych.

Najważniejsze wnioski i uwagi poczynione w związku z wyborem tematów, powtarzamy tutaj w zwięzłym streszczeniu:

1) Niektóre tematy cieszą się szczególnem ,,wzięciem'' u uczących t. zn. wybierają je prawie wszyscy nauczyciele, inne znów są wybierane bardzo nielicznie, a więc są wyraźnie omijane. Nie znalazł się jednak ani jeden temat przez wszystkich pominięty. Do preferowanych, a więc najczęściej wybieranych naleą tematy programu: 25, 16, 18, 14, 34, 22, 31, 4. Do omijanych 2, 3, 9; 19; 23 i 27. Bezwzględnie najmniej zwolenników wykazał temat 32 (,,Rola Polski na Wschodzie Europy''), wybrany przez jednego tylko kolegę.

2) W niektórych wypadkach wybór i układ tematów bywa zbyt jednostronny (np. zanadto wielka przewaga tematów gospodarczych lub kulturalnych). Naogół w wyborze tematów uderzającą jest s t a n o w c z a p r z e w a g a t e m a t ó w p o l i t y c z n y c h nad wszystkimi innymi.

3) Przy wyborze i opracowywaniu tematów należy według programu brać pod uwagę a) cele nauczania b) zainteresowania uczniów c) przygotowanie naukowe nauczyciela d) możliwości realizacyjne.

W referacie o wyborze tematów, wydrukowanym w ,,Streszczeniach referatów'' zestawiono różne i jak się okazało bardzo liczne (12) motywy, które de facto oddziaływują na wybór tematów. Okazało się przy tym, że najczęściej i decydująco oddziaływał — o ile można było stwierdzić — moment naukowego przygotowania, zainteresowania i zamiłowań n a u c z y c i e l a.

P r a k t y c z n e pouczenia i wskazania dotyczące nauki historii w liceach typu mat.-fiz. i przyrodniczego przyniosła na konferencji dyskusja nad lekcją przykładową prof. Marca w I klasie liceum mat.-fiz. oraz szczegółowo opracowane uwagi przedlekcyjne Prof. Marca wydrukowane w ,,Streszczeniach referatów''.

Sprawą odrębnie traktowaną i przedyskutowaną w Ognisku, a związaną bardzo ściśle z nauką historii w liceach było zagadnienie e g z a m i n u w s t ę p n e g o z h i s t o r i i d o l i c e u m.

Tezy omówione i ustalone w tej sprawie na konferencji wydrukowano we wspomnianej powyżej broszurce t. j. w ,,Streszczeniach referatów VI Konf. Rejonowej''.

Umieszczono tam również w y k a z z m i a n i p o p r a w e k w p r o g r a m i e g i m n a z j a l n y m, przyjętych przez Konferencję a zaproponowanych przez referenta Prof. dr Czaplińskiego. Referent, uwzględniając wyniki pracy Sekcji Dydaktycznej Pol. Tow. Historycznego w Krakowie, odróżnił w swoich propozycjach zmiany mniejszego znaczenia, a więc dające się łatwo przeprowadzić od zmian sięgających głębiej w treść i budowę programu.

Oprócz zesumowania i ustalenia rezultatów pracy zbiorowej oraz debaty dyskusyjnej — przyniosła ostatnia VI Konferencja Rejonowa Ogniska w dziale naukowym k o m u n i k a t y D o c. D r a P i w a r s k i e g o o n a j n o w s z y c h w y d a w n i c t w a c h d y d a k t y c z n y c h i wykład Prof. Uniw. Jag. Dra T. Sulimirskiego.

Doc. Piwarski omówił szczegółowo drugie wydanie ,,D y d a k t y k i h i s t o r i i'' P o h o s k i e j i ,,N a u c z a n i e h i s t o r i i w s z k o l e ś r e d n i e j'' E. M a l e c z y ń s k i e j (skrót referatu wydrukowano w ,,Streszczeniach referatów'').

Wykład Prof. Sulimirskiego ,,W y t y c z n e d l a n a u c z a n i a p r e h i s o r i i w l i c e a c h'' wydany został przez Ognisko w osobnej odbitce (do nabycia w Ognisku. Cena 30 groszy).

Wskazówki prof. Sulimirskiego znakomicie ułatwiają nauczycielowi zorientowanie się w nowowprowadzonym do programu historii dziale nauki i wymieniają najważniejszą i najpotrzebniejszą dla nauczyciela i dla uczniów literaturę.

II. OGNISKO METODYCZNE HISTORII W CZĘSTOCHOWIE.

Pierwsza tegoroczna konferencja rejonowa odbyła się w Kielcach w gimnazjum państw. im. St. Żeromskiego w dniu 18-go listopada 1937 r.

Lekcję przykładową w I klasie lic. na temat ,,Granice Polski za Mieszka I'' przeprowadził p. Leon Feliks Glikssam. Był to jeden ze szczegółowych tematów w ramach ogólnego zagadnienia ,,Rozwój terytorialny państwa polskiego od X—XVII w''. W części powtarzającej lekcji omówiono rozmieszczenie plemion polskich w drugiej połowie X w. i wystąpienie Polski na widownię dziejową. Następnie odczytano i objaśniono dokument p. t. ,,Dagome Judex'' i na tej podstawie określono granice Polski za Mieszka I. Z kolei przy pomocy odpowiednio wybranych wyjątków z dzieł zapoznali się uczniowie z poglądami naukowymi na sprawę granic Polski Mieszkowej prof. Grodeckiego i Arnolda. Zestawiając obie hipotezy określili pogląd prof. Grodeckiego jako maksymalny, a pogląd prof. Arnolda jako minimalny. Wywiązała się przy tym samorzutnie ożywiona dyskusja. Wyniki lekcji zanotowano w zeszytach.

Aczkolwiek zbyt szczegółowe ujęcie i sam sposób podejścia do tematu (opracowanie lekcji na podstawie fragmentarycznego i pełnego niejasności dokumentu) budziły wśród zebranych zastrzeżenia, to jednak sumiennie przygotowana lekcja dała młodzieży niewątpliwie duże korzyści. Żywy tok pracy i widoczne zainteresowanie uczniów wskazywały, że nauczyciel potrafi obudzić zamiłowanie naukowe wśród swoich wychowanków i unaocznić im ciężki trud badacza naukowego, który z niewielu przekazów źródłowych i okruchów prawdy zawartej w legendach buduje obraz przeszłości swego narodu w zaraniu dziejów. Dla zebranego nauczycielstwa była lekcja dowodem, jak wiele wysiłku wymaga w dzisiejszych warunkach praca w liceum, i nasunęła cały szereg refleksyj.

Następnie kierownik ogniska wygłosił referat p. t. ,,U progu realizacji nowego programu historii w liceum''. Na wstępie scharakteryzował ogólną treść nowych programów licealnych i omówił cele nauczania historycznego pod względem poznawczym i wychowawczym. Cele programu winny być naczelnym wskazaniem i przyświecać nam stale podczas całej pracy szkolnej.

Nowe programy, ujmując materiał historyczny w formę zagadnień, zrywają śmiało z dawną rutyną i encyklopedyzmem w nauczaniu historii. Zespolenie wybranego materiału dookoła zasadniczych tematów tak z dziedziny politycznej, ustrojowej, jak społeczno-gospodarczej i kulturalnej przyczynić się może niewątpliwie do pogłębienia rozważanych problemów, ułatwi koncentrację wiadomości i dynamiczne, żywe ujęcie dziejów. Nowa, świeża forma ujęcia materiału pobudzi zainteresowania młodzieży i da możność wyrobienia tych sprawności umysłowych, których osiągnięcie wskazano w celach programu. Poziom naukowy zagadnień jest wysoki; przejawia się to zarówno w postawieniu i sformułowaniu samych zagadnień jak i w przykładach ich rozwinięcia. W niektórych tematach zawiera się materiał częściowo nowy, w szkole dotychczas nieprzerabiany. Wykonanie programu będzie wymagało dużego wysiłku tak ze strony nauczycielstwa jak i młodzieży.

Następnie postawił prelegent do wspólnego rozważania kwestię doboru zagadnień, ich wzajemnego układu i kalendarium czasowego dla poszczególnych tematów. Pod względem metod pracy nie może być przeskoku między gimnazium a liceum, ale winna być zachowana pewna stopniowość w narastaniu trudności i samodzielnych wysiłków ucznia. Nasze posunięcia i sposoby metodyczne musimy dokładnie analizować pod kątem widzenia celów programu. Winniśmy się liczyć z ekonomią czasu i pilnie baczyć na to, aby zmuszając młodzież do wysiłku i rzetelnej pracy, nadmiernie jej nie przeciążać. Zadawanie w liceum musi mieć inne podstawy i charakter niż w gimnazjum. Wszystkie drobiazgi, drugorzędne szczegóły pracy domowej, zabierające dużo czasu, a nie przynoszące istotnych korzyści, muszą odpaść. Nacisk musi być położony na rzeczy istotne, zasadnicze.

Przy realizacji programów licealnych musi wzrosnąć nietylko nasz potencjał dydaktyczny, ale i naukowy. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że przygotowanie nauczyciela jest tu czynnikiem decydującym. Niejednokrotnie będziemy musieli uzupełnić i pogłębić nasze wiadomości. W związku z tym jest rzeczą konieczną, aby powstał w czasie jak najkrótszym odpowiedni spis książek dla nauczycieli i uczniów. Wielką pomocą przy układaniu takiego spisu może być artykuł p. Ewy Maleczyńskiej w ,,Wiad. Hist. Dydakt.'' z marca 1937 i w osobnej odbitce p. t. ,,Lektura histor. w I kl. licealnej''.

Wykonując nowy program licealny, ma nauczycielstwo przed sobą do spełnienia trudny i odpowiedzialny obowiązek. Weszliśmy na nowy, nieubity gościniec, który mościć będziemy własną pracą i wysiłkiem. Wszystkie interpretacje odpadły. Każdy z nas przy swoim warsztacie pracy będzie musiał wykazać twórczą inicjatywę i na swój sposób realizować program. Brak podręcznika i odpowiednich pomocy naukowych zwiększają trudności.

Mimo wszystkie przeszkody, które piętrzą się na naszej drodze, musimy iść naprzód z dobrą wolą i wiarą w skuteczność naszych wysiłków, wątpliwości rozwikływać zdrowym rozsądkiem pedagogicznym, roztrząsać wspólnie zagadnienia i problemy i dążyć do właściwego ich rozwiązania. Musimy borykać się z przeszkodami, poprawiać błędy, aż zdobędziemy mądrość przebytych doświadczeń i odnajdziemy właściwą drogę.

Po referacie przystąpiono do dyskusji. Dotychczasowe spostrzeżenia i obserwacje stwierdzają, że wyboru zagadnień dokonano nie mechanicznie, ale po głębszej rozwadze z uwzględnieniem pewnej linii konstrukcyjnej, która przewija się poprzez wybrane tematy. Nauczycielstwo pojmuje program jako pośredni między kursem systematycznym a ujęciem zagadnieniowym. Do najpowszechniej wybieranych zagadnień należą: 4 (Ustrój Rzymu w rozwoju histor.) i 33 (Walka o Bałtyk); niektóre tematy są w wyborze zupełnie pomijane np. 1 (Cesarstwo bizantyńskie i jego upadek), 19 (Rozwój siły militarnej i ewolucja sztuki wojennej w czasach nowożytnych). Zebrani uważają za konieczne opracowanie planu pracy na cały rok szkolny, który zawierałby: dobór zagadnień, ich układ wzajemny, lekturę i kalendarium czasowe dla poszczególnych tematów. Oczywiście, że plan taki mógłby ulegać modyfikacjom w ciągu roku w zależności od możliwości i warunków realizacyjnych.

Zwrócono dalej uwagę, że przy opracowywaniu historii według zagadnień trzeba stale pamiętać o uplastycznieniu czasowym przerabianych tematów dla zorientowania ucznia w kolejności i czasie trwania omawianych zjawisk dziejowych. Chronologia jest w historii elementem niezbędnym, bo pozwala uporządkować naszą wiedzę, rzuca nieraz snop jasnego światła na daną epokę dziejów. Co do lektury wyrazili zebrani pogląd, że w zasadzie powinna się ona odbywać jednym fron-

tem w związku z zagadnieniami. Jest to jednak postulat trudny do wykonania dla braku odpowiedniej ilości egzemplarzy potrzebnych książek. Zwrócono uwagę, że kwestia notatek jest rzeczą bardzo ważną, zwłaszcza ze względu na brak odpowiedniego podręcznika. W sprawie samokształcenia nauczycieli zebrani wypowiedzieli sę, żeby w programach konferencyj rejonowych obok zagadnień dydaktycznych umieszczać także i referaty naukowe. Brak czasu jest główną przeszkodą w pracy nad pogłębianiem wiedzy.

Następnie p. Włodzimierz Fert wygłosił referat p. t. ,,Rozważania nad metodami pracy w liceum". Na wstępie zwrócił prelegent uwagę, że metody nauczania nie mogą być jakąś szablonową, zrutynizowaną formą nauczania, że muszą być elastyczne, żywe, życiowe, że metoda musi być świadomą i celową drogą postępowania wreszcie, że trzeba zdawać sobie sprawę z celu, drogi postępowania i środków, jakie program wskazuje.

Program liceum pozostawia nauczycielowi dużą swobodę doboru tematów, swobodę rozplanowania co do czasu, swobodę metod, natomiast kładzie nacisk na samodzielną pracę ucznia i pracę całego zespołu-klasy nad danym zagadnieniem. Następnie dał referent krótki przegląd myśli dydaktycznej w XIX i XX w. i postawił pytanie, które z tych licznych metod mianowanych należy wybrać do pracy w liceum. Według jego zdania metody mianowane należy indywidualnie modyfikować i tworzyć swój system, a stosując je zawsze pamiętać, że metoda nie jest dla metody, że nauczanie ma swoje cele i muszą być osiągnięte wyniki. Nasuwa się pytanie, czy metoda wykładowa może być zastosowaną w pracy licealnej. Program uznaje możliwość zastosowania wykładu. Referent uważa, że wykład powinien być raczej wprowadzeniem na pewne drogi myślenia i musi być połączony z odwoływaniem się do klasy, bądź dla wysunięcia pewnych wniosków z przedstawionych faktów, bądź dla przypomnienia rzeczy już opanowanych, które mogą stanowić podbudowę dla rozwijanego tematu. Wykład taki winien być połączony z odczytywaniem tekstów źródłowych, wyjątków z opracowań naukowych, z ich analizą i dyskusją. W ten sposób wykład da pole do samodzielnego myślenia młodzieży i zmusi ją do aktywności.

Na drogę samodzielnej, ale kierowanej pracy młodzieży możemy wejść, zastosowując metodę ,,pracy pod kierunkiem". Należy zastanowić się nad organizacją tej pracy; trzeba zebrać odpowiednie materiały w postaci wyjątków ze źródeł, opracowań naukowych, rozpraw, encyklopedii i t. d., dobrać odpowiednio do danego tematu, nauczyć młodzież korzystać z tych materiałów, co wybrać, co odrzucić, jak materiał zdobyty uporządkować, jaką formę opracowania mu nadać, jak dać wyczerpującą i trafną odpowiedź na postawiony temat. Trudności tu będą duże i trzeba młodzież stopniowo wdrażać do tej pracy, przechodząc od rozwiązywania rzeczy najłatwiejszych do pewnej samodzielności w pracy jednostek i klasy. Dlatego w stadium przygotowawczym praca musi być prowadzoną cicho, we właściwej ,,pracy pod kierunkiem" głośno.

Ważną rzeczą będzie sprawdzanie osiągniętych wyników. Formy tego sprawdzania mogą być różne. Dużą rolę mogą tu odegrać referaty ustne lub też krótkie referaty pisemne. W związku z metodą ,,pracy pod kierunkiem" poruszył referent sprawę braków u młodzieży gimnazjalnej do pracy w liceum, sprawę konieczności opracowania wydawnictw źródłowych i podręczników, sprawę prowadzenia zeszytów i notatek.

Reasumując swoje wywody, prelegent stwierdza, że 1. nie może być stosowana wyłącznie jakaś jedna metoda pracy 2. metody pracy muszą być dostosowane do materiału nauczania, pomocy naukowych, jakimi nauczyciel rozporządza, poziomu klasy i celów, jakie sobie stawiamy. 3. metoda wykładowa w czystej formie jako negacja samodzielnej pracy ucznia nie może być zastosowano 4. metoda ,,pracy pod kierunkiem" jest najlepszą formą realizacji postulatu samodzielności młodzieży, jednak pod warunkiem racjonalnego jej zorganizowania i stopniowania trudności, aby praca samodzielna młodzieży nie przekształciła się w dyletantyzm; metoda ta wymaga przemyślenia całego szeregu środków, jakie zastosujemy i zawsze musi być związana z realnymi osiągnięciami w zakresie wiedzy historycznej modzieży 5. stosując różne metody nauczania, musimy pamiętać o wychowawczych zadaniach historii, oraz o przygotowaniu młodzieży do studiów wyższych.

W czasie przerwy obiadowej zwiedzili zebrani pod przewodnictwem dr Olesia katedrę i dawny pałac biskupi w Kielcach, obecnie siedzibę województwa.

W ciągu dalszych obrad p. Pazdur Jan wygłosił referat p. t. ,,Organizacja pracy domowej ucznia w liceum". Prelegent rozpoczął swe uwagi od sprawy przeciążenia młodzieży. Uczeń, który ma mnóstwo prac domowych, absorbujących w wysokim stopniu jego czas pozolekcyjny nie może otrzymywać zbyt trudnych i żmudnych prac domowych. Powołując się na artykuł p. wiz. Władysława B r y d y (Dziennik Urzędowy O. S. K. z dn. 20. XI 37). uważa, że pisaninę domową ucznia w zakresie historii należy zredukować do minimum. Referaty domowe w związku z lekcjami wypadałoby ograniczyć, wprowadzając referaty oparte na lekturach. Możnaby zastosować formę referatu ustnego na podstawie napisanego planu. Organizacja pracy domowej ucznia w liceum winna opierać się na sprawnościach umysłowych, zdobytych przez młodzież w gimnazjum, a mianowicie: 1) umiejętności wyboru najważniejszej treści z podręcznika i książki 2) sprawności kojarzeń i zestawień pewnych wiadomości. W dążeniu do pełnej samodzielności pracy ucznia i w oparciu o zaprawę w gimnazjum winna młodzież w liceum zdobyć następujące sprawności: 3) umiejętność przeprowadzania porównań 4) wyciąganie wniosków 5) samodzielnego ujmowania kwestii z różnego punktu widzenia. Następnie omówił prelegent warunki

pracy domowej ucznia, a w szczególności jego pomoce naukowe i wypowiedział w imieniu grupy kieleckiej uwagi, jak powinien wyglądać podręcznk do historii w liceum.

Z kolei p. instr. min. dr Halina Mrozowska poddała gruntownej analizie książkę p. Ewy Maleczyńskiej p. t. ,,Nauczanie historii w szkole średniej" (wyd. Książnicy-Atlas 1937). Wobec tego, że uwagi, p. instruktorki min. ukażą się niebawem w druku, streszczenia ich w tym miejscu nie podajemy.

III. OGNISKO GEOGRAFII W KRAKOWIE.

Konferencja rejonowa odbyła się w Krakowie w dniu 15. XI 1937.

Tematem konferencji były zagadnienia życia współczesnego w kl. I licealnej.

Rozpoczęto konferencję dwugodzinną lekcją, prowadzoną przez Kierowniczkę Ogniska w bifurkacyjnej klasie liceum przyrodniczego i matematyczno-fizycznego. Tematem lekcji była: ,,a n a l i z a u r b a n i s t y c z n a K r a k o w a". Trzymając się ściśle wskazówek, opracowanych przez prof. Tołwińskiego w książce p. t. ,,U r b a n i s t y k a", zdołano ustalić podstawowe cechy Krakowa z punktu widzenia:

a) położenia fizjograficznego w pełnym tego słowa znaczeniu,

b) wpływu czynników gospodarczych,

c) komunikacji blisko i dalekobieżnej, lądowej i wodnej.

Jako przygotowanie do lekcji każda z uczennic przeprowadziła samodzielnie analizę dzielnicy miasta, w której mieszka. Dlatego też sprawozdania z obserwacji własnych i przeprowadzonych wywiadów stanowiły podstawę do syntezy końcowej. Pomocną była instrukcja ,,j a k o p r a c o w a ć d z i e l n i c ę m i a s t a", uzyskana w Ośrodku Krajoznawczym (Kraków, ul. Pierackiego 25 parter). Jako materiał służyła także częściowo lektura ,,B i b l i o t e k i k r a k o w s k i e j" oraz ,,R o c z n i k ó w k r a k o w s k i c h". Nadto prowadząca lekcję posługiwała się zestawionymi materiałami z zebrań Tow. Miłośników Krakowa oraz danymi z Miejskiego Urzędu Statystycznego.

Jako pomoce naukowe służyła:

a) Janiszewskiego wyrazista mapa Polski 1:500.000;

b) plan Krakowa 1:10,000 wyd. magistratu m. Krakowa;

c) plan gospodarczy Krakowa 1:5,000;

d) plan fizjonomiczny Krakowa 1:10,000;

e) blokdiagram okolic Krakowa.

Lekcja przeprowadzona była heurystycznie, z pozostawieniem jednak dużej swobody w wypowiedzeniu się uczennic. Urozmaicenie stanowił wykres kierunku wiatrów na terenie miasta, oparty na materiale, zestawionym w roczniku statystycznym.

Lekcja była punktem wyjścia do ogólnej dyskusji o zagadnieniach życia współczesnego. Wypowiedzenia uczestników obracały się dookoła następujących tematów:

1) Stosunek treści programu geografii w kl. IV gimn. do zakresu treści zagadnień życia współczesnego w I licealnej. Ustalono: dopóki przynajmniej częściowo treść programów tych klas się pokrywa, należy materiał geografii w kl. IV raczej u j m o w a ć s t a t y c z n i e; w liceum natomiast analogiczne, tematy o p r a c o w y w a ć d y n a m i c z n i e. Nadto na podbudowie ścisłych wiadomości geograficzno-gospodarczych z kl. IV-tej należy wprowadzić szereg nowych wiadomości, aktualizując je silnie i podkreślając ich z w i ą z e k z r e g i o n e m.

2) W kl. IV omawia się całą Polskę; w liceum trzeba p r z e n i e ś ć p u n k t c i ę ż k o ś c i n a p o g ł ę b i e n i e z n a j o m o ś c i w ł a s n e g o ś r o d o w i s k a i wybrać zagadnienia z nim związane. Region jest trudny do określenia i często musi go nam zastąpić jednostka administracyjna (gmina, powiat, województwo). Ze względów wychowawczych bardzo ważne jest poznanie środowiska, w jakim młodzież żyje i przygotowanie do pozytywnej pracy nad jego podniesieniem.

3) Przechodząc do zagadnień metodycznych, ustalono w dyskusji t r u d n o ś c i w z d o b y w a n i u m a t e r i a ł u n a u k o w e g o oraz konieczność s z u k a n i a n o w y c h d r ó g w u j ę c i u d y d a k t y c z n m t r e ś c i z a g a d n i e ń w s p ó ł c z e s n y c h.

Na pierwszy plan mimo braku podręcznika wysuwa się l e k t u r a młodzieży w najszerszym tego słowa znaczeniu. Najważniejsze są opracowania popularno-naukowe, odpowiadające poziomowi rozwoju umysłowego młodzieży licealnej. Podkreślić tu należy wartość encyklopedii ,,Ś w i a t i Ż y c i e" w zastosowaniu do potrzeb szkolnych. Poza tym mało mamy odpowiedniej literatury z zakresu omawianego przedmiotu, a i istniejąca ze względów wychowawczych nie zawsze może być oddana w ręce uczniów. Podkreślamy, że opracowanie pewnych tematów syntetycznych najlepiej przydzielać zespołowi uczniów ze wskazaniem przewodnich punktów do dyskusji. Tu trzeba podkreślić znaczenie takich wydawnictw jak:

Nauka a obrona państwa — cykl wykładów prof. U. J. w 1937 r.

Ringman: Uprzemysłowienie a obrona państwa.

Klarner: Śląsk i Pomorze jako symbole naszej niepodległości.

Trzeba być jednak bardzo ostrożnym przy wydawnictwach o naświetleniu tematów wybitnie jednostronnym. Nie można też całkiem przerzucać pracy na barki młodzieży przez byt wielkie zastosowanie referatów.

W liceum przy zagadnieniach współczesnych nie można się też obyć bez d z i e n n i k ó w i c z a s o p i s m. Ponieważ ta sama kwestia czy fakt są bardzo rozmaicie naświetlane przez dzienniki, zależnie od różnych kierunków politycznych jakie reprezentują — należy ustalić

przede wszystkim zakres wspólnej treści a tłumaczyć, bez wartościowania jednak, w jaki sposób mogą powstać różnice ujęcia. Młodzież może także zbierać materiał na podstawie bezpośredniej obserwacji i wywiadów. Tu całkowicie z pomocą przychodzą nam Koła Krajoznawcze i ich członkowie, dobrze przygotowani do tego rodzaju pracy. — W Krakowskim Ośrodku Krajoznawczym, wyżej wspomnianym, można też otrzymać wskazówki metodyczne, jak młodzież przygotować do samodzielnego gromadzenia wiadomości. Naogół trzeba być bardzo ostrożnym w posługiwaniu się tym sposobem pracy — tak, ze względu na trudności, jakie spotyka młodzież w zetknięciu się z rzeczywistością współczesną, jakoteż z powodu mało wyrobionego krytycyzmu uczniów. Ale gdy chodzi o środowisko, prawie nie można pominąć wywiadu i materiałów w ten sposób zdobytych. Trzeba tylko ostrożnie i krytycznie segregować wiadomości zestawione na podstawie wywiadu, ustalić każdorazowo krótkie i jasne instrukcje, a po materiał skierowywać młodzież do osób wiarogodnych. Najlepszym wyjściem byłoby odbycie przez nauczyciela w obecności klasy szeregu wywiadów w czasie małych wycieczek po rejonie.

Ustalono wreszcie, że w zakresie statystyki miarodajnymi dla nauczycielstwa są wydawnictwa Państw. Urzędu Statystycznego. Co do zestawień materiałów, zdobytych przez nauczyciela i młodzież w danym roku i dla danego regionu, wysunięto postulat przekazywania go do zbiorów szkolnych, aby nie trzeba było co roku zaczynać pracy od nowa.

4) Wobec bogactwa treści zagadnień życia współczesnego koniecznym jest użycie wykładu, jako formy nauczania, inaczej w niespełna 80 godzinach lekcyjnych materiał nie mógłby być wyczerpany. Aby ułatwić członkom ogniska pracę nad zagadnieniami współczesnymi, kierowniczka zachęca do korzystania ze zbiorów Biblioteki Centralnej oraz na żądanie przyrzeka nadsyłać wykazy odpowiedniej literatury. W porozumieniu z Instytutem Geograficznym U. J. będzie można uzyskać pełniejszą bibliografię artykułów aktualnych z zakresu omawianego także w czasopismach naukowych i popularyzacyjnych.

Popołudniowe zebranie wypełnił wykład prof. U. J. Dobrowolskiego na temat: „Znaczenie badań socjologicznych dla szkoły średniej". Po omówieniu znaczenia ogólnego badań socjologicznych, prelegent zestawił szczegółowo treść programów M. W. R. i O. P. w tych działach, gdzie została uwzględniona socjologia. Najsilniej zaznaczono momenty socjologiczne przy etnografii i zagadnieniach współczesnych. Socjologiczne tematy ułatwiają młodzieży zetknięcie się bezpośrednio z rzeczywistością. Ważnym jest kontakt z różnymi środowiskami. Prof. Dobrowolski podaje przykłady konkretne zorganizowania takich kontaktów, np. wycieczki do schronisk dla sierót, dla bezdomnych, współdziałanie uczniów z organizacjami młodzieży lub szkołami wiejskimi, wymiana dzieci między rodzicami różnych klas społecznych w czasie wakacyj itp. Prelegent podkreśla znaczenie wychwawcze kontaktów społecznych młodzieży. Wypływa z nich powoli niwelacja towarzyska, potęgowanie solidaryzmu społecznego, zwiększenie kultu pracy a wreszcie większe wzajemne zrozumienie się różnych sfer społecznych. Ustaleniem programu wiosennej konferencji zakończono obrady.

IV. OGNISKO GEOGRAFII W CZĘSTOCHOWIE

Dnia 28 października 1937 r. odbyła się konferencja rejonowa ogniska metodycznego geografii w Częstochowie.

Konferencja była poświęcona „zagadnieniom życia współczesnego". Dwugodzinną lekcję pokazową w kl. I licealnej gimn. im. H. Sienkiewicza prowadziła kierowniczka ogniska p. J. Jakubowska. Zadaniem młodzieży było zaprojektowanie planu regulacji miasta Częstochowy. Poprzednio zapoznali się już chłopcy ze stanem obecnym zabudowy miasta, jego ludnością i jej potrzebami na podstawie własnych obserwacji na wycieczkach i wywiadach, jak również na podstawie danych statystycznych, uzyskanych od władz miejskich, budżetu miasta, oraz prac Koła Krajoznawczego i własnych opracowań. Materiały, którymi mogli na lekcji się posługiwać, były następujące: mapy geologiczne, przekroje i diagramy okolic Częstochowy, plan morfologiczny i plastyczny miasta, róża wiatrów w Częstochowie, mapa sieci rzecznej, plany miasta z uwzględnieniem gęstości zaludnienia, rozmieszczenia instytucji użyteczności publicznej, zakadów przemysłowych, parków i zieleńców, następnie plany stare Częstochowy i jej rozwoju terytorialnego; poza tym mapy dróg kolejowych i bitych w okolicach Częstochowy, wreszcie wykresy, dotyczące zatrudnienia ludności miejscowej oraz stosunków finansowo-gospodarczych.

Na początku lekcji uczniowie ustalili plan pracy, wypisując na tablicy zagadnienia, które należało uwzględnić przy sporządzaniu projektu, a więc: 1) przeprowadzenie głównych arterii komunikacyjnych wewnętrznych i tranzytowych, 2) podział na dzielnice zabudowy zwartej, luźnej i willowej, 3) rozmieszczenie gmachów użyteczności publicznej, jak kościoły, szkoły, dworce, szpitale itp., 4) ochrona dzielnic i obiektów o charakterze zabytkowym 5) rozmieszczenie parków, zieleńców, ogródków działkowych i jordanowskich oraz ogrodów warzywnych.

Druga część lekcji przeznaczona była na pracę samodzielną uczniów, podzielonych na zespoły, z których każdy rysował na planie w mniejszej skali własny projekt. Po ukończeniu tych prac przedstawiciele wszystkich zespołów referowali poszczególne zagadnienia, uzasadniając je i zaznaczając na planie indukcyjnym.

W ten sposób powstał wspólny projekt jako wynik ożywionej i interesującej dyskusji, oświetlającej z różnych stron skomplikowane i trudne do rozstrzygnięcia zagadnienia.

Tematem pracy domowej na następną lekcję było ustalenie kolejności niezbędnych inwestycyj z uwzględnieniem możliwości budżetowych miasta.

Zakończeniem omówienia tego zagadnienia ma być w najbliższej przyszłości pogadanka inżyniera miejskiego o planach regulacjij miasta, która da możność uczniom zastanowienia się, o ile ich projekty były słuszne i zgodne z zamierzeniami władz miejskich.

W następnym punkcie programu konferencji p. J. Jakubowska wygłosiła referat pt. „Jak wyobrażam sobie realizację programu zagadnień życia współczesnego". Prelegentka podkreśliła, że przedmiot ten różni się od dawnej „nauki o Polsce współczesnej" zwłaszcza pod względem sposobu ujęcia materiału i celem jego jest wprowadzenie młodzieży w zagadnienia współczesnego życia i zrozumienia przez nią dynamiki zachodzących w nim zjawisk. Dalsza część referatu poświęcona była rozplanowaniu materiału, z podaniem odnośnej lektury, wykazu artykułów z pism i odnośnych działów Rocznika Statystycznego. Referat uzupełniła ożywiona dyskusja.

W drugiej części konferencji ustalono plan pracy na bieżący rok szkolny po wysłuchaniu referatów p. dr. Szafera „Zadawanie do domu" i P. L. Sopoćko „Praca domowa ucznia". Po dyskusji wybrano dwa tematy z programu kl. I-szej — „Ludność" z geogr. ogólnej i „Tatry" z geogr. regionalnej i postanowiono przepracować je w ten sposób, aby uwzględnić całokształt zagadnień, t. zn. pracę na lekcji, zadawanie do domu, pracę domową ucznia i egzekwowanie wiadomości. Sprawozdania, dostarczone z całego rejonu ogniska, umożliwią na następnej konferencji wysnucie bardziej uzasadnionych wniosków.

Po zakończeniu zebrania kierowniczka ogniska odbyła konferencje indywidualne z opiekunami grup i kolegami zamiejscowymi, uczestnicy zaś konferencji mieli możność zapoznania się z nowymi wydawnictwami i pomocami szkolnymi.

V. OGNISKO GEOGRAFII W TARNOWIE.

Konferencja rejonowa Ogniska odbyła się 13 listopada 1937 r. w państw. gimn. III w Tarnowie. Jednogodzinną lekcję zagadnień życia współczesnego wkl. I licealnej przeprowadził kierownik ogniska. Tematem lekcji był eksport polski na rynki światowe. Tok lekcji był następujący: czterech uczniów zdało króciutko sprawę z przeprowadzonych wywiadów w czterech miejscowych zakładach przemysłowych. Każdy uczeń referował wywiad, dokonany w jednej fabryce przez grupę, złożoną z 3 uczniów, przy czym pytania ustalone już z góry przez nauczyciela dotyczyły kilku różnych problemów. Część odpowiedzi na pytania zreferowali niektórzy członkowie grup na odnośnych wcześniejszych lekcjach — na lekcję zaś rejonową pozostała do przedstawienia część ostatnia, wywóz zagraniczny. Po zdaniu na lekcji sprawy przez pomienionych 4 uczniów, piąty uczeń uzupełnił relacje swych kolegów wiadomościami o eksporcie zagranicznym innych fabryk miejscowych, głównie na podstawie odnośnego wydawnictwa Krakowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej. Zebranie przez nauczyciela wypowiedzi uczniów, synteza struktury miejscowego wywozu zagranicznego, zamknęło część pierwszą lekcji — po czym klasa przeszła do analizy eksportu ogólnopolskiego na podstawie liczb Małego Rocznika Statystycznego; tablice Rocznika pozwoliły uczniom na dokonanie samodzielnej charakterystyki naszego eksportu zagranicznego. W zakończeniu uczniowie wespół z nauczycielem uwypuklili znaczenie i rolę Gdyni.

W dyskusji polekcyjnej zabrało głos 11 osób, omawiając metodę pracy nauczyciela i uczniów. Sporo uwag wypowiedziano na temat organizowania wywiadów w liceum. Tylko dwu dyskutantów było przeciwnych wywiadom, reszta już na podstawie tegorocznych doświadczeń określiła wywiad jako nadzwyczaj doniosłą formę pracy w zagadnieniach życia współczesnego, nade wszystko ze względów wychowawczych. Rzecz prosta, że i w tym nie można przesadzać i wywiady niemal bez przerwy stosować. Aczkolwiek wywiad jest bardzo korzystną formą pracy, to stosować go należy z ostrożnością, gdyż trudności z tym nie są tu zgoła małe. W szczególności poważne trudności ma nauczycielstwo w liceum żeńskim. W dyskusji podniesiono dodatni zabieg dydaktyczny wysłania trójek chłopców tylko do tych dyrektorów czy właścicieli fabryk w Tarnowie, których co najmniej jeden z uczniów znał osobiście. Instruktor ministr. Janiszewski — mówiąc m. in. o roli wywiadów, na podstawie których nauczyciele pragnęliby czasami uzyskać liczby konkretne i pewne — zaznaczył, że to nie tyle o zdobycie liczb chodzi, ile o właściwe zetknięcie się młodzieży z życiem, a zatem momenty wychowawcze wysuwają się tu na pierwszy plan; nadto nie tyle chodzi w tym przedmiocie o odpowiedni zapas wiedzy materialnej, ile o zarysowanie na lekcjach pewnych zagadnień z życia współczesnego, których większości zresztą i tak w szkole średniej nie będziemy rozwiązywać.

Jeden z biorących udział w dyskusji pragnął widzieć w nauczaniu zag. życia współ. prawie wyłącznie metodę wykładową. W dyskusji opowiedziano się przeciw temu; nie zapoznając bowiem ważkiej roli wykładu w tym przedmiocie, częściej jednak wypadnie stosować metodę samodzielnej pracy ucznia, jak tego wyraźnie żądają „uwagi wstępne" do programu.

Następnie dr. Simche odczytał referat o trudnościach w nauczaniu zag. życia współ. i o wyzyskaniu środowiska miejskiego w nauczaniu tego przedmiotu. Referent, omówiwszy doniosłą rolę wychowawczą nowego przedmiotu, wymienił na podstawie doświadczeń, obserwacji i rozmów z kolegami trudności, na jakie napotkało nauczycielstwo w br. szkolnym. Zasadnicza trudność — to stosunek ilości zagadnień, które m u s z ą być przerobione, do wymiaru godzin. Z praktyki b. r. szkolnego okazuje się, że jest niezmiernie ciężko przerobić jako tako wszystkie kwestie „nienawia-

sowe", a opuścić ich w myśl programu n i e w o l n o. Z trudności tej sporo nauczycieli wybrnęło w ten sposób, że wręcz opuścili pewne problemy. Nieliczni nauczyciele, kótrzy usiłowali w zgodzie z programem przerobić wszystkie kwestie ,,nienawiasowe", stwierdzają, że szereg rzeczy musieli potraktować ogromnie pobieżnie, co wszak nie leży w intencji programu — i że muszą bardzo się spieszyć z materiałem. Na pogłębienie, utrwalenie, egzekutywę, bardzo często nie ma czasu, przy czym nauczyciel ma z tym nowym przedmiotem ogromnie dużo pracy, sam zaś uczeń nie wiele. I choć wszyscy nauczyciele dokładają naprawdę dużych wysiłków, by przedmiot postawić na właściśiwym poziomie, to jednak przeważająca większość nie jest zadowolona z uczenia ,,zagadnień" w obecnych warunkach. Przygotowanie się do poszczególnych lekcyj trwa niewspółmiernie długo. Do tego dołącza się jeszcze konieczność kształcenia się nauczycielstwa w niektórych dziedzinach. Ale chociaż nawet odnośne książki można nabyć czy pożyczyć, to wszakże wobec konieczności czytania wielu książek do rozmaitych zagadnień nauczyciel niestety bardzo często nie ma na to czasu. Nadto zasady ,,o ile możności samodzielnej pracy ucznia" nie da się szeroko stosować w obecnym wymiarze godzin względnie przy obecnej ilości problemów. Sprawa ta szczególnie ostro zarysowuje się w klasach liceów bifurkacyjnych, gdzie liczba młodzieży na ,,zagadnieniach" wynosi niekiedy 46. O ile jednak niektóre trudności w następnych latach nauczania mogą zmniejszyć się czy też zniknąć, a wiele ich bezpośrednio od nauczyciela nie zależy — to jednak pomimo wszystko obowiązkiem nauczyciela zagadnień jest usilnie dokształcać się w tych dziedzinach, w których uważa to za wskazane a. nawet konieczne.

W dalszym ciągu omówił referent sprawę oparcia nauczania ,,zagadnień" o środowisko miejskie. Program kładzie na to bardzo silny nacisk i żąda w tym względzie wiele. Jednakowoż mimo to do połowy listopada 1937 r. nigdzie w rejonie ogniska nie zdobyto się na ,,s t a ł ą i s y s t e m a t y c z n ą obserwację" danego środowiska. Wobec wymiaru 2 godz. tyg., wobec wcale intensywnego przygotowania się młodzieży popołudniu do innych lekcyj — nauczycielstwo, obawiając się przeciążenia, wolało zrezygnować z szerszej pracy nad środowiskiem miejskim i traktowało tę rzecz sporadycznie. Niestety zdarzały się wypadki zupełnego eliminowania środowiska z nauczania ,,zagadnień", co już całkowicie nie jest po myśli programu ministerialnego. Na koniec referent dla przykładu podał, jak radził sobie dotąd ze środowiskiem w swojej klasie.

W dyskusji wysunięto postulat, aby w miarę warunków lokalnych uczył zagadnień życia współ. w kl. I. ten sam nauczyciel, co geografii w kl. IV gimn. — ze względu na powtarzanie się w programach pewnych problemów, a oczywistą konieczność innego do nich podchodzenia. Żalono się na umieszczanie w podziale godzin ,,zagadnień" na lekcjach szóstych, niejednokrotnie po gimnastyce i przysposobieniu wojskowym; młodzież, zmęczona fizycznie, niechętnie pracuje umysłowo. Powszechnie dyskutanci podkreślali niemożność wyzyskania w nauczaniu przedmiotu środowiska w głębszej mierze, zarówno jak i obszerność materiału.

W następnym referacie prof. Zajączkowski z Bochni przedstawił zebranym, jak w swej klasie zorganizował oparcie części materiału zagd. życia współ. o środowisko wiejskie. Rzecz była już rozpoczęta przez niektórych uczniów, obecnie licealistów, na geografii w kl. IV i w Kole Krajoznawczym. Referat był bardzo pięknym przykładem racjonalnie przez nauczyciela zarganizowanej pracy. Ilustrowany był przy tym kilkunastu pracami uczniów, odnoszącymi się do powiatu bocheńskiego, które łącznie tworzyły bardzo interesujący materiał, godny druku.

Część popoudniową konferencji wypełnił nader instruktywny wykład naukowy dra W. Ormickiego, docenta U. J., o problemach demograficznych Polski. Wreszcie kierownik ogniska zreferował nowości bibliograficzne i plan pracy w ognisku. W czasie konferencji odbył się pokaz prac uczniów i nowszych książek.

VI. OGNISKO BIOLOGII W KRAKOWIE.

Pierwsza w b. r. szk. konferencja rejonowa Ogniska biologicznego w Krakowie odbyła się dn. 16 listopada 1937 r. przy udziale 51 nauczycieli gimn., należących w ogromnej części do rejonu Ogniska.

Konferencję rozpoczęła lekcja próbna w pryw. gimn. i lic. S. S. Urszulanek w Krakowie w kl. I lic. w wydz. human. na temat redukcji pokolenia płciowego u roślin nagozalążkowych. Lekcję prowadziła prof. J. Oszastówna, która uzupełniła najpierw wiadomości uczennic z działu roślin nagozalążkowych przez wprowadzenie podziału tychże roślin, a następnie na przykładzie sosny przypomniała budowę kwiatów tej rośliny i wprowadziła w budowę zalążka i pyłku. Następnie zaznajomiła uczennice z rozwojem pokolenia płciowego i z zapłodnieniem komórki jajowej, prowadzącym w następstwie do wytworzenia nasienia. Całość ilustrowana była rycinami z podręczników botanicznych, wyświetlanymi drogą episkopu. Celem lekcji było pokazanie na realnym przykładzie nie używanej dotychczas przez nauczycieli biologów metody wykładowej, połączonej z t. zw. pokazem. Dyskusja polekcyjna obracała się jednak przeważnie około poziomu przedstawienia tematów programowych. Zdecydowano, że ujęcie tematów nie może być ani zbyt wysokie, ani też zbyt niskie, a zawsze dostosowane do poziomu umysłowego młodzieży. Podkreślono nadto konieczność tłumaczenia stopniowej redukcji pokolenia płciowego u roślin naczyniowych przejściem roślin z wody na ląd.

Następnie kierownicy grup tarnowskiej i wadowickiej wygłosili referaty zespołowe na temat rozkładu materiału biologii w liceach nieprzyrod-

niczych. Uczestnicy konferencji otrzymali projekty rozkładów, które stały się przedmiotem ożywionej dyskusji. Aby nie krępować indywidualnych poczynań nauczycieli, nie powzięto uchwał krępujących, a zadecydowano jedynie, że projektodawcy na następnej konferencji rejon. zdadzą sprawę z realizacji swoich projektów.

Następnie kierownik Ogniska wygłosił referat na temat pomocy naukowych, jakie będą potrzebne nauczycielom do realizacji programów biologii w liceach ogólnokształcących. W referacie tym podkreślił konieczność zebrania w odpowiednich porach roku materiału botanicznego i zoologicznego, podał wykaz potrzebnych form, zwrócił uwagę na wartość hodowli muszki owocowej dla ilustracji praw dziedziczenia, sposoby przygotowania pewnych preparatów mikroskopowych własnym przemysłem, zademonstrował preparaty ilustrujące kariokinezę i dojrzewanie jaj, i zwrócił uwagę na olbrzymie znaczenie epidiaskopu w nauczaniu biologii. Referat zakończył podaniem wykazu literatury polskiej i obcej, pomocnej nauczycielowi w przygotowaniu się z zakresu tematów, umieszczonych w programach licealnych. Fragment tego referatu, tyczący się hodowli muszki owocowej, wydrukowany został w Dodatku metod. Przyrody i Techniki No 1, 1938 r.

W następnym referacie przedstawił kierownik projekt programu przyszłej konf. rejon., określił kierunek pracy członków rejonu w obecnym roku szkolnym. Ma ona zmierzać do zestawienia wyników i trudności, połączonych z realizacją programów licealnych.

Następnie przystąpiono do wysłuchania referatów naukowych. Pierwszy referat na temat ,,Nauka dziedziczności w programie licealnym" wygłosił Doc. Dr. St. Skowron. Prelegent zaznaczył, że:

oparcie nauki dziedziczności na teorii chromosomowej wymaga obszerniejszego wyjaśnienia podziału mitotycznego i zachowania się chromosomów w jądrach komórek nie dzielących się. W związku z ograniczoną ilością godzin, przeznaczonych na biologię, nauka o dziedziczności musi ograniczyć się do wyjaśnienia prostych przykładów, ilustrujących prawa Mendla, i dokładniejszego omówienia rodzajów zmienności.' Zmienność fluktuacyjną i mutacyjną należy omówić po wyjaśnieniu praw dziedziczenia, a teorię chromosomową przedstawić na przykładzie krzyżówki, różniącej się w jednej parze cech. Najodpowiedniejszy więc układ materiału przedstawiłby się następująco:

1) Zjawiska rozrodu, a) wegetatywny, b) płciowy.
2) Zapłodnienie.
3) Pojęcie biologiczne dziedziczności.
4) Prawa Mendla.
5) Teorie chromosomowe.
6) Rodzaje zmienności, podział ogólny, czyste linie.
7) Selekcja w populacjach i czystych liniach.
8) Naturalne i sztuczne mutacje.
9) Niedziedziczenie się cech nabytych.

Drugi referat wygłosił Doc. Dr. St. Smereczyński, na temat ,,Mutacje i selekcje jako czynniki ewolucji". Prelegent rozpoczął od bardzo krótkiego przedstawienia poglądów Darwina na powstawanie nowych gatunków w przyrodzie, aby na tym tle podkreślić znaczenie mutacjonizmu, jako panującego dziś poglądu na ,,metodę" ewolucji. W dalszym ciągu przedstawił prelegent poglądy de Vriesa i podał dzisiejszą krytykę przykładu Oenothery, która doprowadziła do stwierdzenia, że zapatrywania de Vriesa, w zasadzie słuszne, opierały się na mylnej interpretacji wyjątkowo skomplikowanych stosunków, panujących w tym rodzaju. Po przedstawieniu mutacji samorzutnych na przykładzie zwierząt domowych i Drosophili, oraz wywołanych sztucznie przez działanie promieni o krótkiej fali, prelegent wykazał na kilku przykładach równoległość cech, powstających przez mutacje, i cech, odróżniających od siebie pokrewne gatunki. W krytycznym przeglądzie problemów ewolucji wskazał prelegent, że mutacjonizm tłumaczy w sposób zadowalający jedynie mikroewolucję (Cuénot), tyczącą się tworzenia form bardzo blisko ze sobą spokrewnionych, że natomiast wielkie zagadnienia (ortogenezy, koincydencje itp.) nie znajdują w nim dostatecznego wyjaśnienia.

Konferencję zakończyło referatowe ujęcie wyników pracy zespołowej rejonu Ogniska na temat ,,Układu naczyniowego człowieka", wygłoszone przez prof. J. Golkównę. Referat ten ukazał się w Dodatku metodyczn. Przyrody i TeTchniki — No 1, 1938 r.

VII. OGNISKO BIOLOGII W KIELCACH.

Pierwsza konferencja rejonowa Ogniska biologii, odbyła się dnia 12 listopada 1937 r. Było to zarazem otwarcie tego nowego ogniska, dokonane przez nacz. Włodzimierza Gałeckiego.

Konferencja poświęcona była głównie zagadnieniom 1) realizacji wycieczek i wybranym zagadnieniom z kl. IV, 2) realizacji programu liceum.

Celem lekcji, przeprowadzonej przez p. W. Tomczyka w Państwowym Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego, było zapoznanie młodzieży ze sposobami rozpoznawania wartości niektórych produktów spożywczych bez użycia metod laboratoryjnych. Młodzież wykonała doświadczenia nad wykrywaniem w mleku: skrobi, sody, wody. Następnie zapoznała się ze śmietaną zafałszowaną, składającą się z kwaśnego mleka i mąki, a nie różniącej się wyglądem od śmietany zwykłej. Poznała też sposób rozpoznawania świeżości jaj, przez umieszczanie ich w 10% roztworze soli kuchennej. Wobec trudności, jakie wyłoniły się z rozpoznawaniem zafałszowań, wyłoniło się w czasie lekcji cały szereg zagadnień, jakie miały być rozwiązane na wycieczce do ,,Miejskiej Pracowni Badania Środków Żywności".

Referat p. A. Ostrowskiej, dotyczący wycieczek w kl. IV., wykazał specjalny charakter wycieczek w tej klasie, które łączą się z całym szeregiem zagadnień społecznych. W związku z tym zakres tych wycieczek zależy nie tylko od istnienia obiektów, z którymi można zaznajomić młodzież, ale zależy też od potrzeb środowiska.

W związku z lekcją i referatem odbyła się wycieczka uczestników konferencji do Miejskiej Pracowni Badań Środków Spożywczych.

Referat p. Dr. M. Feiler dotyczył pogłębienia w kl. IV materiału naukowego o zwierzętach i roślinach. Prelegentka przedstawiła rozwiązanie tego zagadnienia w sposób systematyczny w ciągu całego roku. Projektuje na początku niektórych działów kl. IV zebranie wiadomości z kl. I, II, za pomocą testów. Testy miałyby charakter pomocy dla nauczyciela i posłużyłyby do odpowiedniego ujęcia zestawienia. Dyskusja wykazała konieczność robienia prób w tym bardzo ciekawym zagadnieniu.

Pani prof. dr. M. Skalińska zaznajomiła obecnych z nowszymi zdobyczami wiedzy z zakresu chromosomów jako podścieliska cech dziedziczności. W czasie wykładu p. profesor poruszyła momenty, jakie należy omówić z młodzieżą a jakie uważa za niewskazane do omówienia w liceum; do tych ostatnich zaliczyła np. teorię Morgana. W związku z zapytaniami kolegów, skierowanymi w sprawie realizacji poszczególnych punktów z ,,dziedziczności i zmienności'', p. prof. Skalińska wypowiedziała się za przerabianiem zmienności mutacyjnych po omówieniu chromosomów jako podścieliska cech.

Następnie p. L. Onyszkiewicz przedstawił swój sposób realizowanie programu w typie humanistycznym (mat.-fizycz. klas.), dając szczegółowe rozwinięcie zagadnień do przemian materii. Jednocześnie przedstawił rozłożenie materiału na cały rok szkolny i bardzo wartościowy spis książek naukowych, jakie posiada w bibliotece nauczycielskiej, a jaki przy niewielkim dopełnieniu będzie dostatecznie pomocnym w realizowaniu liceum.

Ustalono też plan pracy Ogniska na bieżący rok szkolny, który obejmuje rozwiązania:

1) zagadnień tworzących podstawę realizacji programu liceum hum. klas. mat.-fiz.
2) opracowanie, realizowanie ,,obserwacji zachowania się wymoczków'' w kl. I-ej.

VIII. OGNISKO FIZYKI W KRAKOWIE.

Dnia 3 i 4 listopada 1937 r. odbyła się pierwsza w b. roku szkolnym konferencja rejonowa nauczycieli(lek) fizyki, w której wzięło udział 55 osób.

Konferencja rozpoczęła się lekcją w klasie I licealnej n. t. ,,Wprowadzenie zasad dynamiki w liceum'', w którym referent po analizie całokształtu zagadnienia ze stanowiska dydaktycznego, podał szczegółowo tok nauczania, układ materiału i technikę jego przerabiania z uczniami, motywując zarówno przewodnią myśl rozwiązania, jak i poszczególnych jego etapów. W końcu zwrócił referent uwagę na ustęp ,,Zasady dynamiki'' w książce prof. M. Jeżewskiego: ,,Nauczanie fizyki'' i na artykuły prof. W. Staszewskiego i prof. A. Kriga, drukowane w kwartalniku ,,Fizyka i Chemia'' II. 1928, str. 109 i VIII. 1937, str. 414.

W dyskusji rozwinięto i ustalono następujące momenty, podniesione przez referenta: a) do nauki dynamiki nie powinno się przystępować przed dokładnym porozumieniem i przyswojeniem sobie przez uczniów pojęć prędkości i przyśpieszenia, b) w wykładzie zasad dynamicznych musi się wprawdzie niejednokrotnie zrezygnować z wielkiej ścisłości, jednak trzeba wystrzegać się rażących błędów logicznych, c) przy nauczaniu należy położyć jak największy nacisk na doświadczalne zilustrowanie zasad, a poznane zasady stosować do wyjaśnienia rozmaitych nowych przypadków i do rozwiązywania zadań, d) metoda nauczania musi być tak dobrana, aby zmuszała uczniów do aktywnego udziału w lekcji, e) w związku z wprowadzeniem masy należy jak najwyraźniej podkreślić różnicę między masą a ciężarem.

Po przerwie przedstawił prof. Fijoł sposób opracowania materiały, zawartego w ustępie ,,Optyka fizyczna'' programu licealnego, przeplatając teoretyczne wywody szeregiem doświadczeń z dziedziny dyfrakcji, interferencji, widm emisyjnych i absorbcyjnych.

W drugim dniu konferencji przeprowadził prof. Maślanka lekcję w klasie IV n. t. ,,Silniki''. Tok lekcji, w której stosowano dyskusyjną formę nauczania, był następujący: 1) zamiana energii mechanicznej na cieplną i odwrotnie, 2) budowa i działanie silnika spalinowego czterotaktowego, 3) rodzaje silników spalinowych i ich wydajność, 4) silniki w komunikacji wodnej, powietrznej i lądowej, 5) konieczność motoryzacji kraju zarówno ze względów gospodarczych jak i obronnych, 6) sprawozdanie uczniów z wycieczki na lotnisko.

Z kolei zwrócił kierownik ogniska uwagę na konieczność racjonalnego rozplanowania materiału i podniesienia poziomu wiadomości uczniów, przypominając równocześnie rozporządzenie Ministerstwa, normujące rozkład materiału naukowego w klasie IV, i wskazując środki, prowadzące do osiągnięcia lepszych rezultatów nauczania. W związku zaś z realizacją programu licealnego przedstawił projekt rozłożenia materiału w czasie, omówił sprawę lektury, pomocy naukowych i notatek uczniowskich, które z powodu braku podręczników będą dla uczniów jedyną pomocą przy utrwalaniu wiadomości.

Zamykając konferencję, kierownik ogniska przypomniał plan pracy na rok bieżący, ustalony przed wakacjami, i prosił Koleżanki i Kolegów o zbieranie, jak w latach poprzednich, obserwacyj, potrzebnych do ogólnego obrazu warunków pracy przy realizacji programów fizyki.

IX. OGNISKO FIZYKI W KIELCACH.

Konferencja rejonowa ogniska fizyki w Kielcach odbyła się 5 listopada 1937 r.

Na wstępie odczytano sprawozdanie z działal-

ności ogniska w ubiegłym roku szkolnym. Działalność ta skupiła się głównie około doskonalenia nauczania fizyki w klasie czwartej. W związku z tym kierownik ogniska przypomniał uczestnikom konferencji okólnik, umieszczony w Dzienniku M. W. R. i O. P. z dnia 30 stycznia 1937 r. w sprawie nauczania fizyki w klasie czwartej gimnazjum. Okólnik ten podaje rozkład czasu, wskazania ogólne i wykaz najważniejszych ćwiczeń uczniowskich oraz sposób użycia podręczników.

Następnie odbyła się lekcja dwugodzinna w klasie czwartej na temat „Zależność drogi od czasu w ruchu jednostajnie przyspieszonym". Uczniowie, podzieleni na sześć zespołów, badali ruch kulki metalowej, spadającej wzdłuż równi pochyłej, mierząc czas przy pomocy stoppera. Wyniki pomiarów były na ogół dobre. Uczniowie łatwo wyprowadzili wniosek proporcjonalności drogi do kwadratu czasu. Użyte przy tym doświadczeniu drewniane równie zostały wykonane na lekcjach zajęć praktycznych w ubiegłym roku szkolnym w związku z korelacją tego przedmiotu z fizyką. Ponieważ stoppery można z równie dobrym skutkiem zastąpić jednym metronomem, przeto lekcję na powyższy temat można przeprowadzić metodą laboratoryjną w każdym gimnazjum.

Po ożywionej dyskusji nad lekcją odczytał kierownik ogniska referat p. t. „wprowadzanie pojęć w nauce o elektryczności w klasie czwartej".

Zdaniem referenta elektrostatyka nie może odgrywać na poziomie klasy czwartej takiej roli, jak w liceum, przygotowującym do studiów wyższych. Chociaż pojęcie ładunku wyprowadza się ze zjawisk elektrostatycznych w sposób stosunkowo łatwy i dla uczniów zrozumiały, jednak podejście do tego wymaga wykonania wielu doświadczeń i poznania zagadnień, nie mających w praktyce większego znaczenia; określenie zaś jednostki ładunku wymaga wprowadzenia dyny, którą program pomija. Większe trudności napotyka się przy poprawnym wprowadzaniu pojęcia napięcia jako różnicy potencjałów. Referent starał się uzasadnić licznymi argumentami konieczność rozpoczynania nauki o elektryczności zgodnie z programem od prądu elektrycznego i omówił szczegółowo sposób wprowadzenia pojęcia natężania prądu na podstawie elektrolizy oraz napięcia na podstawie zależności pracy prądu od liczby akumulatorów. Dyskusja nad referatem skupiała się przeważnie na kwestii używania pojęć i terminów, których się uczniom nie objaśniło. Większość uczestników wypowiedziała się przeciw używaniu wyrazu ładunek, gdyż o nim ze zjawisk prądu nie można uczniom dać należytego pojęcia. Powinno się używać tylko wyrazu prąd elektryczny i przede wszystkim skupić uwagę uczniów na jego zjawiskach magnetycznych i cieplnych.

Zadaniem następnego referatu p. t. „Zasady dynamiczne w liceum ogólnokształcącym" było omówienie dwóch wariantów ujęcia dydaktycznego tego zagadnienia. Z powodu spóźnionej pory referent omówił i zilustrował za pomocą demonstracji tylko jeden sposób, w którym stosuje się kolejność od pierwszej do trzeciej zasady.

W planie pracy w bieżącym roku szkolnym postanowiono uwzględnić przede wszystkim program licealny i opracować pod względem metodycznym następujące zagadnienia: prędkość chwilowa, przyśpieszenie w ruchu prostoliniowym, ruch harmoniczny, wahadło matematyczne, własności par nienasyconych i nasyconych, skraplanie gazów, zasady termodynamiki.

Termin następnej dwudniowej konferencji rejonowej wznaczono na koniec marca. W programie jej należy uwzględnić wycieczkę uczniów klasy czwartej gimnazjum, sprawozdanie uczniów z wycieczki, lekcję pokazową w pierwszej klasie licealnej, dwa referaty metodyczne w związku z programem licealnym i dwa odczyty treści naukowej, omawiające zagadnienia fizyki współczesnej.

W związku z realizacją programów licealnych kierownik ogniska przypomniał uczestnikom konferencji treść uwag dołączonych do materiału nauczania każdego typu liceum, na podstawie których nauczyciel posiada swobodę przestawiania partii materiału w obrębie każdego roku nauczania, jako też swobodny wybór metody wprowadzania zagadnień i pojęć. Dla orientacji podał kierownik projekt ogólnego rozkładu w czasie materiału nauczania wszystkich czterech typów liceów ogólnokształcących.

Wykorzystanie i konserwowanie szafek z kompletami narzędzi do nauki zajęć praktycznych w szkole powszechnej.

Racjonalne nauczanie zajęć praktycznych w szkole powszechnej wymaga stworzenia środków materialnych w postaci narzędzi, urządzeń i tworzywa do pracy. Bez narzędzi i urządzeń pomocniczych nie można mówić o poważnym traktowaniu tego przedmiotu. Wszelkie prowizorium nie spełni nawet w minimalnej części swego zadania i nauka zajęć praktycznych stanie się udręką dla nauczyciela i uczniów, którzy nigdy nie nauczą się solidnie pracować.

Lekcje zajęć praktycznych winny być terenem do stwarzania podstaw wychowania technicznego i estetycznego oraz szerzenia kultu dla porządku, ładu i czystości. Należy też stwarzać takie warunki, aby wszyscy uczniowie byli zajęci pracą, używali właściwych narzędzi i mieli dostateczną ilość tworzywa do konkretyzowania swych myśli i projektów w materiale.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych Okręgu Krakowskiego przystąpiło do planowego zaopatrywania szkół powszechnych w niezbędne pomoce naukowe, dostar-

czając szkołom szafki z kompletami narzędzi, które przy umiejętnym wykorzystaniu mogą postawić prace ręczne na właściwym poziomie. Dzięki akcji Towarzystwa stworzono w szkołach sprzyjające warunki techniczne do pracy rękodzielniczej, umożliwiając w dużym stopniu realizację programu, którego głównym celem jest opanowanie techniki użycia narzędzi i obróbki podstawowych materiałów, oraz nabycie elementarnej umiejętności wykonania nieskomplikowanych przedmiotów o charakterze ekspresyjnym i użytkowym. Należy również podkreślić, że nauka zajęć praktycznych potraktowana częściowo w formie szkolenia technicznego, przyczyni się w dużej mierze do wzmożenia obronności kraju i wywoła wśród młodzieży szerzenie się zamiłowania do pracy fizycznej.

Dokonując wyboru właściwych narzędzi, Towarzystwo oparło się na wydawnictwie Ministerstwa W. R. i O. P. p. t. ,,Publiczne szkoły powszechne I go stopnia — teren, budynki, sprzęty", które zostało rozesłane do wszystkich szkół powszechnych. Wydawnictwo to może oddać wielkie usługi przy planowaniu rozkładu materiału w zakresie nauczania zajęć praktycznych. Opis odpowiedniego sprzętu oraz uwagi ogólne o organizacji pracy zamieszczono na str. 40. W wykazie koniecznych pomocy naukowych (patrz str. 49) uwzględniono i takie, które można wykonać na lekcjach zajęć praktycznych przy użyciu narzędzi, będących w posiadaniu szkoły. Zwłaszcza te szkoły, które są pozbawione najniezbędniejszych pomocy naukowych, winny niezwłocznie przystąpić do ich wykonania.

Nadesłane szafki z narzędziami należy umieścić w sali szkolnej lub pracowni w miejscu s u c h y m i d o s t ę p n y m na odpowiedniej wysokości, aby uczniowie bez trudu mogli posługiwać się poszczególnymi narzędziami do pracy. Wszystkie narzędzia mają w szafce wyznaczone stałe miejsca, co ułatwia kontrolę, uczy młodzież porządku oraz zapewnia należytą konserwację. Szafka z rozmieszczonymi narzędziami stanowi poprawną całość pod względem praktycznym i estetycznym. Za stan inwentarza są odpowiedzialni uczniowie i nauczyciel, dbając wspólnie o poszanowanie narzędzi, uważne posługiwanie się nimi oraz celowe konserwowanie. Troska o estetyczny wygląd narzędzi winna wpływać z pobudek wychowawczych i materialnych. Pieczę nad narzędziami sprawują wyznaczeni dyżurni t. zw. n a r z ę d z i o w i, którzy, spełniając tę czynność przez dłuższy czas, zdobywają większą wprawę i lepiej wywiązują się ze swoich obowiązków. Narzędziowi sprawdzają stan narzędzi, przydzielają je kolegom na czas pracy, układają w szafce i informują nauczyciela o każdorazowych najdrobniejszych uszkodzeniach i brakach.

Na okres dłuższych przerw w pracy szkolnej należy zabezpieczyć narzędzia przed zniszczeniem i rdzewieniem, pokrywając części metalowe nieschnącymi tłuszczami np. wazeliną lub oliwą. Części drewniane winny być odczyszczone, nasycone pokostem i zapoliturowane. W razie potrzeby można poświęcić pewną ilość czasu na naprawianie, czyszczenie i ostrzenie narzędzi, doprowadzając przy pomocy uczniów cały inwentarz do należytego stanu.

Na drzwiach szafki od strony wewnętrznej należy umieścić wykaz wszystkich narzędzi, dając im właściwe nazwy polskie np. strug — zamiast powszechnie używanej — h e b e l. — Używając nazw polskich, wzbogacamy zasób słów dziecka, a jednocześnie usuwamy wyrazy obce, które wkradły się do języka technicznego (rzemieślniczego) zaśmiecając niepotrzebnie naszą mowę polską.

Ważną jest rzeczą utrzymanie narzędzi w tak zwanym p o g o t o w i u t e c h n i c z n y m, które polega na tym, że narzędzia są stale ostre i przygotowane na każde zawołanie do pracy. Powiedzenie — ,,ostre narzędzie — to połowa pracy" jest w całej pełni uzasadnione. Tylko ostrym narzędziem można racjonalnie pracować, oszczędzając na czasie i materiale, a uzyskując znacznie większe korzyści pod względem poprawności i dokładności wykonania. Narzędzia tępe zniechęcają uczniów do pracy i zabijają rodzące się w nich zdolności konstrukcyjne, a praca ręczna zamiast być radosną ekspansją twórczą, staje się wtedy nudnym i twardym przymusem.

Najczęściej używanymi narzędziami w pracy szkolnej są noże, które winny być ostrzone dość często na piaskowcu zwilżonym obficie wodą. Ze względów porządkowych i wychowawczych piaskowiec winien znajdować się w małym korytku drewnianym, wybitym blachą, aby woda nie przeciekała i nie zalewała sąsiednich sprzętów i podłogi.

Załączone do kompletu narzędzi strugniczki kombinowane służą do strugania deseczek i listewek oraz do przecinania piłką pod kątem prostym i pod kątem 45°. Kąt ten jest stosowany przy wykonywaniu ramek do obrazków, których w każdej szkole znajdzie się pewna ilość do oprawy, co może być uskutecznione z powodzeniem na lekcjach zajęć praktycznych przez najbardziej zaawansowanych uczniów. Strugniczka, oparta występem dolnym o brzeg ławki lub stołu, zastępuje w pewnym stapniu normalną strugnicę szkolną, pozwalając na dokładną obróbkę drzewa. Boczne kliny silnie dociskają obrabianą część drewna, unieruchomiając ją na czas pracy. Każda szkoła winna zaopatrzyć się we własnym zakresie w kilka takich strugniczek, wzorując się ściśle na nadesłanej, lub dokonując właściwych ulepszeń.

Szkoły III stopnia otrzymały skrzynki przyrżniowe z przecięciami pionowymi pod kątem prostym i pod kątem 45°. Służą one również do prawidłowego odcinania piłką listewek, deseczek i klocków i mogą mieć zastosowanie już w klasie IV-tej przy majstrowaniu różnych prostych przedmiotów użytkowych i konstruowaniu łatwych zabawek. Skrzynki przyrżniowe chronią ławkę lub stół przed zniszczeniem i ułatwiają użycie piłki, wyznaczając jej żądany kierunek i utrzymując brzeszczot w położeniu pionowym. Uczeń, rozpoczynając majstrowanie, ma jeszcze słabą i nie wy-

robioną rękę, wskutek czego nie może podołać naraz wielu trudnościom. Szkoły winny zaopatrzyć się również w kilka skrzynek przyrżniowych, które znacznie ułatwią władanie piłką przez niedoświadczonego ucznia.

Pewna część szkół zamiast szafek otrzymała po dwa nosidełka na narzędzia. Służą one do podręcznego przenoszenia narzędzi do różnych klas na czas trwania zajęć praktycznych. Po zakończeniu zajęć nosidełka wraz z narzędziami winny być umieszczone w dużej szafie szkolnej, po uprzednim skontrolowaniu ich stanu.

Podstawowym narzędziem do pracy jest piłka ramowa, dostosowana wielkością do sił i możliwości ucznia. Piłka służy do przecinania materiału drzewnego, który winien być suchy i możliwie bez sęków. Materiał mokry nie nadaje się do prac szkolnych, gdyż jest trudny w obróbce, a wykonane przedmioty po wyschnięciu kurczą się, zmieniając swą pierwotną wielkość. Piłka winna być zawieszona na drzwiach szafki, na przygotowanych w tym celu uchwytach, po uprzednim zwolnieniu sznura, który napręża brzeszczot. Uczniowie winni zapoznać się z częściami składowymi piłki i właściwym obchodzeniem się przy pracy.

Piłka ramowa składa się z brzeszczotu stalowego z ząbkami, dwóch drewnianych ramion pionowych z rączkami, rozpórki, sznura i prężaka. Przed pracą należy naprężyć sznur prężakiem, usztywniając w ten sposób brzeszczot. Co pewien czas piłka winna być ostrzona trójkątnym pilnikiem przez uzdolnionych w tym kierunku uczniów lub przez nauczyciela, albo oddana do naostrzenia stolarzowi, który za minimalną opłatą, w sposób fachowy, przygotuje piłkę do pracy. Brzeszczot piły wymaga częstego nacierania tłuszczami przed rdzewieniem (np. skórką od słoniny).

Do wyrównania powierzchni drzewa służy strug równiak, który składa się z noża, osadzonego w oprawce drewnianej przy pomocy klina. Część dolna struga z otworem na nóż nosi nazwę płozy, część górna, jako uchwyt dla ręki, nosi nazwę rożka. Chcąc osadzić nóż w gniazdku, należy chwycić strug do lewej ręki, przytrzymując nóż od spodu palcami i dociskając od góry klin, podbijając go przy tym lekko młotkiem. Po umiejscowieniu noża odwracamy strug do góry płozą i spoglądamy od strony różka, czy ostrze noża wystaje dostatecznie ponad powierzchnię płozy. Po tej czynności należy dokonać próby na materiale drzewnym, czy strug dobrze pracuje. Gdy nóż jest zbyt dużo wysunięty i oddziera grubą warstwę drewna, powodując przy tym wielki opór, należy uderzyć młotkiem w piętkę struga, rozluźniając w ten sposób klin i cofając nieco nóż do środka. Po kilku próbach uczniowie dojdą do wprawy i strug przygotują należycie do pracy.

Strug zdziernik posiada nóż zaokrąglony i służy do zdzierania nierównej, a często brudnej powierzchni drewna, pozostawiając po sobie nieznaczne wgłębienia. Po skończonej pracy należy strug oczyścić z wiórów i umieścić w szafce.

Toporek służy do grubszej obróbki drewna, nigdy na podłodze lub ławce, lecz na pieńku lub na desce ochronnej. Przy użyciu toporka należy zachować wielką ostrożność, gdyż może zajść wypadek poważnego okaleczenia.

Ośnik może oddać wielką usługę przy obróbce drewna na t. zw. ,,kobyłce'', której sposób wykonania podaje na str. 94 wyżej wspomniane wydawnictwo.

Wągielnicy, stalowej, służącej do wyznaczania i sprawdzania kąta prostego, nie należy używać w żadnym wypadku do pobijania, podważania i wbijania gwoździ, gdyż może być łatwo uszkodzona. Do tego celu służą młotki stalowe, których ilość jest wystarczająca w nadesłanych szafkach.

Śrubokręt dwustronny służy do wkręcania wkrętek do drzewa przy różnych łączeniach. Koniec śrubokrętu winien być zaostrzony pilnikiem, aby mógł z łatwością wejść w przecięcie wkrętki.

Użycie pozostałych narzędzi nie nastręcza żadnych wątpliwości.

Szkoły żeńskie mają wiele sposobności do racjonalnego wykorzystania nadesłanego kompletu narzędzi przy wykonywaniu przedmiotów z różnych materiałów w korelacji z geografią, przyrodą, geometrią oraz w związku z różnymi zainteresowaniami młodzieży (harcerstwo, teatr szkolny, organizacje szkolne, potrzeby domu). Poszczególne narzędzia mogą być również wyzyskane do celów rysunkowych oraz do poglądowych rozmówek o zajęciach rzemieślników.

N a l e ż y p o ł o ż y ć n a c i s k, a b y p o o d b y t e j l e k c j i n a r z ę d z i a z o s t a ł y o c z y s z c z o n e i u ł o ż o n e n a s w o j e m i e j s c a, a w s z e l k i e o d p a d k i z m i e c i o n e z ł a w e k i p o d ł o g i d o k o s z a. Wykonując te czynności po pracy, stwarzamy w szkole piękno na codzień oraz wywołujemy u młodzieży wrażliwość estetyczną.

Warunki techniczne do poważnego prowadzenia nauki zajęć praktycznych zostały w większości szkół Okręgu krakowskiego częściowo stworzone. Dalsza inicjatywa została pozostawiona szkołom, które dla zapoznania i oswojenia młodzieży z pracą ręczną dołożą odpowiednich starań, aby idea wychowania praktyczno-technicznego przybrała realne kształty.

Kronika.

Szkolnictwo powszechne.

W miesiącu styczniu zostały zwizytowane 4 obwody szkolne: miechowski, ostrowiecki, sosnowiecki i wadowicki.

Ustalono w tymże m-cu wyniki budownictwa szkolnego pod względem finansowym. Zestawienie rezultatów budownictwa szkolnego w 1937 roku wykazuje, że samorządy terytorialne w Okręgu Szkolnym Krakowskim (województwo kieleckie i krakowskie) wydały na budownictwo szkolne

w ub. roku 2,970.520 zł. Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Krakowie wypłaciło w 1937 roku na ten cel gminom 522. 650 zł. bezprocentowych pożyczek i 11.900 zł. zapomóg.

Ogólny koszt pomocy naukowych, dostarczonych przez T-wo szkołom w 1937 roku wynosi 125.922 zł. 33 gr.

Plan budownictwa szkolnego na rok 1938 przewiduje:

a) wykończenie 203 budynków szkolnych z 721 izbami lekcyjnymi i 49 mieszkaniami nauczycielskimi, koszt wykończenia tych budynków wyniesie 3.404.192 zł.,

b) prowadzenie dalszej budowy 65 budynków szkolnych z 313 izbami lekcyjnymi i 13 mieszkaniami nauczycielskimi; przewidziany koszt 1,072.988 zł.;

c) rozpoczęcie 198 budynków szkolnych z planowanymi 850 izbami szkolnymi; kosztorys tych budynków na 1938 r. wynosi 4,221.687 zł.

Krakowski Komitet Okręgowy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych przewiduje na 1938 rok pomoc w formie pożyczek dla gmin w kwocie około 580.000 zł.

Na koszta dostarczenia pomocy naukowych dla publicznych szkół powszechnych przewiduje się w 1938 roku 218.000 złotych.

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące oraz zakłady kształcenia nauczycieli.

Dyrekturę gimnazjum II im. św. Jacka w Krakowie z dniem 1 stycznia b. r. objął p. Dr. Stanisław Szeligiewicz, dotychczasowy dyrektor gimnazjum państwowego w Brzesku.

W dniu 31-go stycznia odbył się w Krakowie doroczny zjazd kierowników ognisk metodycznych oraz samodzielnych grup metodycznych Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Na zjeździe tym, którego obradom przysłuchiwał się P. Kurator Stypiński, wizytator ministerialny p. Brycki oraz wszyscy wizytatorzy okręgowi szkół średnich ogólnokształcących, a przewodniczył Naczelnik W. Gałecki, Kierownicy Ognisk składali szczegółowe sprawozdania z dotychczasowych obserwacyj pracy w klasie I liceów ogólnokształcących oraz wypowiadali spostrzeżenia, dotyczące przepracowanych przez podobne zjazdy w latach poprzednich zagadnień organizacji praktyki szkolnej, wycieczek programowych i lektury uzupełniającej.

W dniach od 7-go do 12-go lutego odbył się w Krakowie kurs dla wybranych z całego Okręgu nauczycieli chemii, poświęcony całkowicie naukowym zagadnieniom chemii organicznej. Kurs prowadził instruktor ministerialny p. Harabaszewski.

W dniu 6-go lutego odbyła się w gimnazjum państw. im. J. Śniadeckiego w Kielcach uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego. W przede dniu wieczorem uczniowie nader udatnie odegrali nową sztukę legionową Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu". Na uroczystości Kuratorium reprezentowała p. wiz. Chrzanowska.

Naczelnik Wł. Gałecki poza szkołami swojego rejonu wizytował w ciągu stycznia i lutego gimnazjum OO. Pijarów w Rakowicach pod Krakowem, w Częstochowie: gimnazjum państwowe im. Słowackiego, gimnazja Axera oraz T-wa Żydowskich Szkół Średnich, wreszcie państwowe seminarium ochroniarskie, w Sandomierzu — wszystkie szkoły średnie oraz liceum pedagogiczne.

W Częstochowie w dniu 14-go lutego rozpoczął się od wykładu nacz. Wł. Gałeckiego kurs poświęcony zagadnieniom pracy domowej ucznia, zorganizowany dla rodziców przez świeżo powstałe Towarzystwo Opieki nad młodzieżą.

Szkolnictwo zawodowe.

W dniu 1 lutego rozstał się ze światem Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Zawodowego p. Ludwik Misky, któremu w numerze dzisiejszym poświęcamy specjalny nekrolog. W dniu 4-go lutego odbył się na cmentarzu Rakowickim w Krakowie pogrzeb przy licznym napływie przedstawicieli władz, nauczycielstwa i młodzieży. Nad otwartą mogiłą przemawiali p. Kurator Stypiński, p. wiz. Witkowski oraz dyr. Nawrocki.

W dniu 10 stycznia został poświęcony w obecności przedstawicieli miasta, przemysłu i Kuratorium budynek Szkoły Mechanicznej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnowie. Budynek Szkoły jest własnością wspomnianego Towarzystwa i został wykończony i zaadoptowany dla potrzeb Szkoły Mechanicznej przy pomocy Ministerstwa WR. i OP. za kwotę 130.000 zł. Od chwili powstania projektu otwarcia takiej Szkoły w Tarnowie do chwili poświęcenia budynku upłynęło wyjątkowo mało czasu, gdyż zaledwie 6 miesięcy.

Zwiększające się zainteresowanie zawodowym kształceniem szerokich warstw naszego społeczeństwa znalazło słuszny oddźwięk i w samorządach, czego dowodem jest powstanie Miejskich Gimnazjów Kupieckich w Żywcu, Dębicy i Mielcu oraz powiatowej jednorocznej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego w Bochni, ponadto Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców w Sosnowcu, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Stopnicy, a zgromadzenie Sióstr Św. Ducha w Rodziwiłłówce (Pacanów) powołały do życia 3 nowe jednoroczne Szk. Przysposob. Kupieckiego.

Dla całości obrazu organizacji szkół dodać należy powstanie nowych 2 państwowych liceów handlowych w Sosnowcu i Tarnowie, reorganizację dotychczasowego Inst. Adm.-Gospodarczego, na liceum handlowe i liceum administracyjne w Krakowie oraz liceum handl. żeńskiego Sióstr Zmartwychwstanek w Częstochowie.

Wszystkie dotychczasowe jak i nowo powstałe gimnazja kupieckie oraz szkoły przysposobienia kupieckiego mają liczną frekwencję.

W zakresie promieniowania szkół handlowych zanotować należy fakt wzmożonej akcji kursów dokształcających dla pracowników kupieckich i spółdzielczych. Na odbytych 2 konferencjach dyrektorów szkół handlowych ustalono program i plan organizacji tych kursów. Postanowiono, aby

każda szkoła handlowa zorganizowała w ciągu r. szk. 1937/38 1 kurs dokształcający dla sklepikarzy małomiasteczkowych i wiejskich w miejscowości poza siedzibą szkoły. Tego rodzaju „propagandowy kurs" odbywałby się co roku gdzieindziej. Nie wyklucza to kontynuowania dotychczasowej akcji lokalnej szkół handlowych. W dziedzinie dokształcania sklepikarzy wiejskich, małomiasteczkowych kramarzy i straganiarzy zadeklarowały niektóre oddziały Tow. Szk. Ludowej oraz Akcji Katolickiej pomoc w zorganizowaniu kursów przy pomocy i w oparciu o szkoły handlowe.

Kuratorium wypowiedziało się natomiast zdecydowanie przeciw popieraniu i udziałowi czynnemu szkół handlowych w akcji kilkudniowych czy nawet kilkutygodniowych kursów kształcenia nowego narybku pseudo-kupieckiego. Braki w szeregach pracowników sklepów winny być uzupełniane absolwentami istniejących Szkół Przysposobeinia Kup., czy Gimnazjów Kupieckich.

Na oddzielne omówienie zasługuje sprawa kształcenia i dokształcenia pracowników instytucyj spółdzielczych. Kuratorium zdeklarowało pod tym względem pomoc organizacjom społecznym. W związku z tym przeprowadzone były przez p.. wizyt. szkół hadl. konferencje ze spółdzielcami w Kielcach, Radomiu i Ostrowcu, na których ustalono formy i plan tej akcji. Sfery spółdzielcze bardzo pochlebnie wyrażają się o absolwentach szkół handlowych zatrudnionych w spółdzielniach, a w szczególności o absolwentach Szkoły Spółdzielczo-Handlowej w Kozienicach. W następstwie powyższych konferencyj odbyły się już kursy dla spółdzielców w Radomiu i Końskich przy pomocy p. dyr. Fjałka i nauczycieli szkoły handlowej w Skarżysku.

Akcja kursów dokształcających na terenie Krakowa została ujęta przez powstałą specjalną komisję porozumiewawczą instytucyj zajmujących się pośrednio czy bezpośrednio sprawą dokształcania wogóle. Powitać należy powstanie tej komisji pod przewodnictwem p. nacz. Przyjemskiego, a przy udziale przedstawicieli sfer uniwersyteckich, Krak. Kongregacji Kupieckiej, Izby Przem.-Handlowej, wych Szkół Handlowych. Ustalony został plan akcji dokształcającej w oparciu o lokalne szkolnictwo handlowe. Krakowska i Sosnowiecka Izby Przemysłowo-Handlowe zajmowały się również zagadnieniami szkolnictwa handlowego, ustalając formy pomocy materialnej dla szkół, sprawę zatrudnienia absolwentów, płatnych praktyk krajowych i zagranicznych, kwestię dokształcania pracowników kupieckich i in.

Dnia 20 X 1937 r. wizyt. Witkowski wziął udział w walnym zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, gdzie na plenarnym publicznym posiedzeniu Izby wygłosił referat na temat: „Szkolnictwo handlowe woj. kieleckiego, a potrzeby życia gospodarczego".

Stwierdzić wypada, iż postulaty władz szkolnych znajdują całkowite uznanie i poparcie samorządów gospodarczych. W listopadzie bawił na terenie K. O. S. K. naczelnik wydziału szkoln. handl. Min. W. R. i O. P. p. J. Chodorowski, który w towarzystwie p. wizyt. Witkowskiego odwiedził szkoły handlowe w Sosnowcu, Krakowie, Białej, Żywcu, N. Sączu i Tarnowie, przeprowadzając wszędzie konferencje z właścicielami szkół, sferami gospodarczymi oraz czynnikami administracyjnymi.

Oświata Pozaszkolna.

Konferencje bibliotekarskie. W miesiącu grudniu odbyły się dalsze konferencje dokształcające dla pracowników oświatowych, a mianowicie konferencje w Busku i Włoszczowej dla bibliotekarzy, pracujących w obwodzie szkolnym buskim oraz w powiecie włoszczowskim obwodu szkolnego kieleckiego.

Konferencje te, jak i poprzednio zorganizowane w innych obwodach miały za zadanie zorientować uczestników w najbardziej aktualnych zagadnieniach organizacji bibliotek i celowego wyzyskania księgozbiorów dla wprowadzenia form racjonalnego czytelnictwa na wsi.

W Jędrzejowie powstała w miesiącu styczniu nowa centrala powiatowa bibliotek ruchomych, mająca dostarczyć powiatowi jędrzejowskiemu odpowiednio dobranych i przystosowanych do zainteresowań ludności i potrzeb wsi kompletów.

Pierwsze komplety z biblioteki powiatowej niezbyt jeszcze bogatej w książki ze względu na pierwsze tygodnie jej istnienia zostały jednak już przygotowane i wysłane do kilku miejscowości w powiecie.

W Nowym Sączu, w którym już z początkiem roku szkolnego odbyła się konferencja poświęcona sprawom organizacji pracy w bibliotekach oświatowych, zorganizowana została przez Inspektorat Szkolny w miesiącu grudniu druga specjalna konferencja, uwzględniająca z kolei zagadnienie czytelnictwa.

Omówione więc zostały na niej poszczególne formy pracy ż książką, prace w zespołach dobrego czytania oraz szczególnie ważne zagadnienie możności i warunków budzenia zainteresowania książką i kultywowania czytelnictwa już w murach szkoły wśród młodzieży szkolnej.

Młodzież ta, dzięki wcześnie wykształconym nawykom czytania książki staje się chętnymi i gorliwymi czytelnikami po opuszczeniu szkoły, biorąc żywy udział w pracach placówek oświaty pozaszkolnej. Dla tych też pracowników oświatowych, którzy będąc działaczami społecznymi, ale równocześnie i nauczycielami szkoły powszechnej, rozumieją doniosłość i wagę wczesnego rozwijania kultury czytelnictwa wśrów młodzieży — przeznaczona była konferencja.

Komunikaty.

Wydawnictwa dla szkół powszechnych.

Nakładem Ligi Morskiej i Kolonialnej ukazała się broszura pt. „Nasze Morze w zabawkach", zawierająca wzory łatwych do wykonania zabawek przez dzieci szkół powszechnych. Oryginalność wzorów, łatwość wykonania zabawek, nawet bez pomocy nauczyciela, duże pole do rozwinięcia własnej inicjatywy u dzieci — oto walory tego wydawnictwa. Dalsza korzyść, to zapoznawanie się dzieci przy wykonywaniu zabawek z konstrukcją, nazwami technicznymi i przeznaczeniem poszczególnych urządzeń morskich, fauną morską itd.

Ponieważ wydawnictwo to jest jednym z dalszych środków propagandy morza wśród najmłodszego pokolenia, przeto w imię szczytnych celów i zadań Ligi Morskiej i Kolonialnej należy zapoznać młodzież z powyższą publikacją. Nauczyciel zajęć praktycznych znajdzie wartościową pomoc, wypełniając swój odcinek pracy, związany z zagadnieniem obronności państwa w nauczaniu i wychowaniu.

Wydawnictwo powyższe zamawiać można w Okręgu Stołecznym Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa, Marszałkowska 151 m. 6. Cena egzemplarza 50 groszy wraz ze zwykłą przesyłką. Przy zamawianiu od 30 do 100 egzemplarzy L. M. K. udziela 10% rabatu, ponad 100 egz. 20% rabatu. Należność można przesłać zwykłym przekazem pocztowym lub na konto w P. K. O. Nr. 22.565 z zaznaczeniem na odwrotnej stronie środkowego odcinka blankietu nadawczego — należność za..... egz. „Nasze Morze".

Nakładem Drukarni Państwowej P. A. T. w Poznaniu ukazała się broszurka w opracowaniu mgr. K. Zajdy i H. Kiena pt. „Zagadnienie obronności Państwa w nauczaniu i wychowaniu w szkole powszechnej" — podręczny przewodnik metodyczny dla nauczyciela.

Broszurka składa się z dwóch części, omawiających: sprawę obronności granic Państwa w programach nauczania i wychowania młodzieży szkół powszechnych — oraz zagadnienie obronności Państwa w przedmiotach realistycznych i technicznych w szkole powszechnej.

Broszurka została opracowana w myśl zarządzenia Ministerstwa WR. i OP. w sprawie organizacji przysposobienia młodzieży do obrony kraju i porusza szereg aktualnych zagadnień, związanych z realizacją problemu obronności w szkołach powszechnych na wsi i w mieście w zakresie nauczania wszystkich przedmiotów.

Cena 50 groszy.

Wycieczki do Rzymu i Budapesztu.

I.

Wielkanoc we Włoszech.

W czasie od 12 IV do 20 IV br. Stow. Rodz. Urz. — Koło Administracji Szkolnej w Krakowie — organizuje 8-dniową wycieczkę do Włoch. — Koszt uczestnictwa zł. 180. Cena obejmuje przejazd kolejowy, paszport, wyżywienie, opłaty za zwiedzanie, pomieszczenie w pensjonatach.

Zgłoszenia do dnia 15 marca br. Przy zgłoszeniu należy nadesłać deklarację oraz wpłacić zadatek w kwocie zł. 25.

W dniu 18 IV br. zostaną zorganizowane z Rzymu dwie wycieczki fakultatywne: do Neapolu i Pompei za opłatą zł. 50 oraz na Capri za opłatą zł. 65.

II.

Wielkanoc w Budapeszcie.

Równocześnie w czasie od 14 IV do 18 IV br. organizuje się wycieczkę do Budapesztu. Cena udziału w wycieczce zł. 99. Cena obejmuje przejazd kolejowy, paszport, wyżywienie, opłaty za zwiedzanie, pomieszczenie w pensjonatach.

Zgłoszenia do dnia 15 marca br. Przy zgłoszeniu należy nadesłać deklarację oraz wpłacić zadatek w kwocie zł. 25.

Zgłoszenia na powyższe wycieczki kierować należy na ręce p. Seweryna Szczepańskiego, Kraków, ul. Wielopole Nr. 19, Kuratorium O. S. K., a zadatek wpłacać na konto P. K. O. Nr. 410.325. Stow. Rodz. Urz. — Koło Adm. Szkoln. w Krakowie.

Szczegółowy program obu wycieczek podano w Komunikacie, który przesłano Dyrekcjom i Kierownictwom szkół.

Wielkanoc w Rzymie.

Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krakowie urządza dla nauczycielstwa i ich rodzin wycieczkę do Rzymu ze zwiedzeniem Wenecji, Padwy, Florencji, Rzymu, Neapolu, Pompei, Capri od 12 do 20 kwietnia 1938 r.

Prospekty wysyła i zgłoszenia przyjmuje Zarząd Okręgu Z. N. P. Kraków ul. Szewska 20.

Wykaz dzieł nabytych

przez Centralną Bibliotekę Nauczycielską O. S. K. w czasie od dnia 1 grudnia 1937 r. do dnia 1 stycznia 1938 r.

Adamczewski St.: Serce nienasycone. Książka o Żeromskim. 1930.

Aureliusz Marek: Rozmyślania. Przełożył oraz objaśnieniami zaopatrzył **Marian Reiter.** Wstęp napisał **Tadeusz Sinko.** 1937.

Basler Otto: Der Grosse Duden. Stilwörterbuch der deutschen Sprache. 1934.

Beebe William: Galápagos. Na krańcach świata. Przełożyli: **St. Markowski i J. Wiedman.** Wydawnictwo „Biblioteki Wiedzy". 1938.

Blaustein Leopold: Karność w nowoczesnym wychowaniu. 1936.

Chmielewski Zygmunt: Podręcznik spółdzielczości. 1937.

Falski Marian: Środowisko społeczne młodzieży a jej kształcenie. 1937.

Glover T. R.: Świat starożytny. Przełożył **Stefan Przeworski.** 1937.

Hofstaetter Walther: Deutschkunde. Ein Buch von deutscher Art und Kunst. Fünfte Auflage. 1929.

Hofstaetter Walther, Peters Ulrich: Sachwörterbuch der Deutschkunde. Band I.: A—J.
Band II.: K—Z. 1930.

Jarzyna Adam: Polityka emigracyjna. 1933.

Koniński Karol Ludwik: Pisarze ludowi. Wybór pism i studium o literaturze ludowej. Z przedmową **Franciszka Bujaka**. 2 tomy.

Krzyżanowski Julian: Władysław St. Reymont: Twórca i dzieło. 1937.

Kulczycki A.: Typy egocentryczne. 1938.

Lewicki Karol: Uniwersytet lwowski a powstanie listopadowe. 1937.

Maykowska Maria: Klasyczna teoria wymowy. 1936.

Norwid Cyprian: Pisma do dziś odszukane. Wydanie i nakład **Z. Przesmyckiego.**
Tom III: Pism dramatycznych część I.
Tom IV.: ,, ,, ,, II.
Tom VIII: listów część I.
Tom IX. ,, ,, II.

Ormicki Wiktor: Gęstość wiejskiej ludności rolniczej w Polsce. 1937.

Ormicki Wiktor: Problemat ludnościowy w Polsce. 1937.

Oppman Edmund: Warszawskie ,,Towarzystwo Patriotyczne" 1830—1831. 1937.

Radlińska H. — Gutry M. — Grosglikowa B.: Czytelnictwo dzieci i młodzieży. 1932.

Śliwowska Helena i Wędrowski Kazimierz: Ogrody Jordanowskie. 1937.

Soergel Albert: Dichtung und Dichter der Zeit. Eine Schilderung der deutschen Literatur der letzten Jahrzente. Neue Folge. Im Banne des Expressionismus. 1925.

Stendig S.: Materializm a poznanie. 1936.

Szewczuk Włodzimierz: Psychologia postaci. 1937.

Truchim Stefan: Święty Augustyn a nauki i szkolnictwo starożytne. 1938.

Wojciechowski Stanisław: Organizacja zbytu produktów rolniczych. 1931.

Zakrzewski Tadeusz: Organizowanie siły zbrojnej w państwie. 1938.

Centralna Biblioteka Nauczycielska

Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego

w Krakowie

Biblioteka posiada około 38.000 tomów dzieł naukowych i prenumeruje 76 czasopism w języku polskim i obcych.

Wykupienie legitymacji (à 1 zł) uprawnia do bezpłatnego korzystania z Biblioteki i Czytelni czasopism C. B. N.

Prawo korzystania z Biblioteki przysługuje nauczycielstwu wszelkiego typu szkół państwowych, oraz urzędnikom Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Nauczyciele szkół prywatnych, oraz słuchacze kursów pedagogicznych wykupują legitymacje, uprawniające do korzystania z Biblioteki za przedłożeniem zaświadczenia swych dyrekcyj.

Zamówione książki wysyła Biblioteka pocztą, po uzyskaniu gwarancji od dyrekcyj, Inspektoratów, lub kierownictw szkół, że za ich zwrot biorą odpowiedzialność.

Biblioteka zaopatrzona jest w dzieła z wszystkich dziedzin wiedzy, jednak specjalnością jej są działy: pedagogiczny, czasopism, archiwum podręczników szkolnych, oraz oświaty pozaszkolnej.

O świeżo nabytych dziełach zawiadamia Biblioteka nauczycielstwo za pośrednictwem „Dziennika Urzędowego".

WYPOŻYCZALNIA i CZYTELNIA

otwarte:

codziennie (z wyj. niedziel i świąt)

od godz. 9·30 — 13 i od 16 — 19.

Odbito w Zakładach Graficznych „STYL" w Krakowie, ul. Krupnicza 8. — Telef. 111-02